Cena egz. 20 groszy

Już od 15 marca powiększamy kronikę gdyńską do całej stronicy.

14 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, ul. Toruńska 2 w Gdyni Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Telefony: Redakcja 3316, 3326, Administracja 3315 — Oddział w Bydgoszczy 1299.

Założyciel Jan Teska.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie, 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony Przedstaw.: Toruń 1546. Grudziądz 1294. Gdynia 1460. Inowrocław 420.

Numer 52 | BYDGOSZCZ, piątek dnia 5 marca 1937 r. | Rok XXXI.

Ku katastrofie?

Rząd Bluma chciał stworzyć dla Francuzów raj i wszystko zaczyna wskazywać, że stworzył **conaj mniej czyściec.** Jest rzeczą najzupełniej absurdalną, aby jednocześnie podwyższyć obywatelom zarobki, zmniejszyć im czas pracy, powiększyć wydatki państwa i nie dokręcić śruby podatkowej. Już Salomon wiedział, że „z pustego nic nie naleje“. Blum, choć z tego samego plemienia, chce tej mądrości zaprzeczyć. Czy się można dziwić, że mu się nie udaje?

Dzięki zmniejszeniu czasu pracy i podwyższeniu płac, ceny powinny były **wzrosnąć o 20,8%** — twierdzi arcyżyczliwa dla Bluma „Prager Presse“. Tymczasem producent dorzuca do nich jeszcze 7 do 10 procent. Hurtownik czyni to samo i detalista również. W rezultacie końcowym — twierdzi wymieniony organ — to, co kosztowało w czerwcu ub. r. 100 franków i co powinno kosztować dziś 146 franków, jest **sprzedawane w rzeczywistości za 172 franków.**

Przy tak szalejącej drożyźnie skarb narażony jest również na wzrost swych wydatków rzeczowych. Powinien więc zastosować żelazną oszczędność, względnie przykręcić śrubę podatkową. Obydwie drogi są dla niego zamknięte z uwagi właśnie na ideę uszczęśliwiania społeczeństwa. Gdyby oszczędzał, musiałby redukować płace urzędnikom i robotnikom, a gdyby podwyższał podatki naraziłby się drobnemu mieszczaństwu, zgrupowanemu w partii radykalnej i pragnącemu również **coś uszczknąć dla siebie z suto zastawionego stołu „obfitości“.**

Razem tę sytuację najlepiej scharakteryzował w parlamencie dep. Lamoureux stwierdzając, że rządy Bluma doprowadziły do:

„Bankructwa polityki finansowej, charakteryzującej się pustką kas skarbowych po nieudanej inflacji i do bankructwa polityki gospodarczej, charakteryzującej się wzrostem cen, któremu rząd niedołężnie usiłuje zapobiec zakazami i zarządzeniami przymusowemi“.

W sytuacji, w jakiej się znalazł skarb francuski wobec perspektywy już 50 miliardowego niedoboru istnieje tylko jedno wyjście: zaciągnąć pożyczkę. Ale gdzie? Oto jest pytanie. Próbowano już mały kredyt zaciągnąć w Anglii. Udało się, ale warunki były nieprzyjemne. Pożyczka doszła do skutku **pod zastaw kolei,** niczym w jakimś państwie bałkańskim.

Ostatnim „krzykiem sezonu“ jest w tej dziedzinie nadzieja na Amerykę. Wysłany do Waszyngtonu nowy ambasador de Bonnet ma doprowadzić do ugody w sprawie starych długów wojennych. Prawdopodobnie Blum pieści się nadzieją na możność „pumpnięcia“ paru dolarów u wuja Sama pod firmą utrzymania franka na obecnym poziomie. Jego bowiem spadek mógłby być nieprzychylnie widziany w Stanach, które chcą zachować sobie możność dalszej 10% obniżki dolara i nie życzą sobie, aby ich w tym kierunku **ciągnął funt lub frank.**

Prawdziwym wyjściem z sytuacji byłaby jednak **wielka pożyczka wewnętrzna.** Francja ma dość pieniędzy po pończochach, aby pokryć 50 miliardowy deficyt. Ale, aby to osiągnąć, trzeba-

(Ciąg dalszy na stronie 2-ej).

Socjalistyczny organ Natansona i Muszkatenblita

„Dziennik Popularny“ zawieszony

za wystąpienie przeciw ustrojowi w Polsce i rozszerzanie tendencyj antypaństwowych.

Warszawa, 4. 3. (PAT). Wobec stałych wystąpień „Dziennika Popularnego“ przeciw panującemu w Polsce ustrojowi społeczno-politycznemu, systematycznego rozszerzania tendencyj antypaństwowych, ujawniania w artkułach wyraźnych sympatyj prokomunistycznych oraz głoszenia haseł i myśli, będących realizacją linii politycznej 7 kongresu kominternu, **Sąd Okręgowy na wniosek komisarza rządu na m. st. Warszawę decyzją z dnia 2 marca rb. zawiesił wydawnictwo „Dziennika Popularnego“.** Na skutek tej decyzji prokurator S. O. w Warszawie zarządził w nocy na 3 marca przeprowadzenie **kilkudziesięciu rewizyj w redakcji i administracji** „Dziennika Popularnego“ oraz w mieszkaniach wydawców i współpracowników, przy czym **zatrzymano kilkanaście osób.** Ujawniono bardzo obfity materiał obciążający, w postaci rękopisów, odezw komitetu centralnego „Mopr‘u“, czasopism kominternu („Rundschau“), korespondencji itp. Wśród zatrzymanych znajdują się m. in. **Szenwald Lucjan,** autor wierszy, zamieszczanych w nielegalnych pismach komunistycznych, **Pietrzykowski Władysław,** redaktor odpowiedzialny „Dziennika Popularnego“ oraz **Wojciechowski Piotr i Muszkatenblitt Maurycy,** główni udziałowcy spółki wydawniczej, drukującej „Dziennik Popularny“.

Co donosi nasz korespondent warszawski:

Aresztowanie 14 członków redakcji „Dziennika Popularnego“, kierowanego przez byłego **posła PPS N. Barlickiego** zrobiło w kołach politycznych stolicy wielkie wrażenie. Zarządzenie to uchodzi za dowód, że **rząd nie cofnie się przed żadnymi środkami w walce z akcją wywrotową.**

Początkowo nie było wiadomym, czy poza aresztowaniami nie nastąpią dalsze kroki, które przesądziłyby los „Dziennika Popularnego“. Dopiero w godzinach poobiednich ukazał się komunikat, że dnia 2 bm. (a zatem już we wtorek) Sąd Okręgowy powziął decyzję **zawieszenia „Dziennika Popularnego“ na czas nieograniczony ze względu na przychylną dla komunizmu tendencję polityczną tego pisma.**

Jeśli chodzi o wyniki parogodzinnej rewizji, to dała ona **obfity materiał obciążający, wskazujący niezbicie na działalność wywrotową współpracowników i wydawców tego pisma.**

Aresztowani współpracownicy „Dziennika Popularnego“ stoją pod zarzutem przestępstwa z art. 96 k. k. w związku z par. 2 art. 93 k. k., który mówi o czynieniu przygotowań do popełnienia przestępstwa, usiłowania zmienienia przemocą ustroju państwa polskiego. Art. 96 k. k. przewiduje karę więzienia do 10 lat.

Aresztowany Maliniak, dyrektor administracji i drukarni socjalistycznego „Robotnika“, został zwolniony. Rewizję przeprowadzono w mieszkaniu b. posła Dubois, redaktora „Dziennika“. W czasie rewizji w jednym z mieszkań w Warszawie zatrzymano nigdzie nie meldowanych **Hudesa Birenbauma i Z. Sławę.** Ogółem aresztowano w Warszawie 14 osób. Poza uwolnionym już Maliniakiem aresztowani są: **red. odpow. W. Pietrzykowski,** współpracownicy tegoż pisma: **A. Kubicki, L. Szenwald, K. Rozbicki, H. Pollak, A. Minorski, B. Dobrowolski, S. Natanson,** a także współwłaściciele **„Dziennika Popularnego“ dr J. Muszkatenblit i P. Wojciechowski.**

Krążyły też pogłoski o aresztowaniu naczelnego redaktora i kandydata na prezydenta m. Łodzi **b. posła Barlickiego.** Pogłoska ta okazała się jednak nieprawdziwą.

W mieszkaniach aresztowanych znaleziono większą ilość egzemplarzy czasopisma komunistycznego „Rundschau“ oraz odezwy w sprawie czerwonej Hiszpanii, ponadto szereg wydawnictw centralnego komitetu czerwonej pomocy dla walczących wojsk rządowych Hiszpanii.

Poza tym znaleziono (u Drzewieckiego) **broszury komunistyczne,** maszynopisy, notatki i korespondencję partyjną.

U b. posła **Dubois,** działacza TUR i PPS. CKW. znaleziono rękopisy, omawiające zagadnienia **„Folksfrontu“** oraz **pokwitowania kasowe o przyjmowaniu składek na rzecz czerwonej Hiszpanii.**

Parylewiczowa nagle umarła.

Rak uwolnił ją od sądu.

Kraków, 4. 3. (PAT) **Dnia 3 marca w godzinach popołudniowych zmarła na raka Wanda Parylewiczowa. Zgon nastąpił w szpitalu św. Łazarza, na oddziale chorób wewnętrznych.**

*

O chorobie Parylewiczowej, która trwała — jak wiadomo — od dłuższego czasu, prasa podała dopiero wczoraj następującą wiadomość:

Śledztwo w sprawie Parylewiczowej ma być zakończone w najbliższym czasie. Tymczasem stan zdrowia bohaterki łapowniczej afery znowu uległ pogorszeniu. **Potwierdza się wbrew zaprzeczeniom wiadomość, iż Parylewiczowa cierpi na nowotwór.**

Według opinii lekarzy Parylewiczowa powinna być w najbliższym czasie przewieziona z domu na klinikę.

Nowy prezydent Finlandii Kalio



objął już urzędowanie. Akt przejęcia władzy przez nowego prezydenta odbył się w Helsinkach bardzo uroczyście. Po złożeniu przysięgi prezydent Kallio przed frontem kompanii honorowej.

Ku katastrofie?

(Ciąg dalszy).

by przełamać strajk ciułaczy, którzy ani się kwapią z pomocą dla skarbu. I co gorzej mają rację. Jeśli bowiem taki pan Maurice Thorez, przywódca komunistów i filar „frontu ludowego“, na którym się opiera rząd Bluma, pokrzykuje na wiecu w Billy-Montigny:

„Posiadamy pewność, że pewnego dnia banki staną się własnością robotników...“

— to czy taką miłą obietnicą mają się zachwycić **ci, którzy mają w tych bankach poskładane swe oszczędności?...**

Lęk przed taką ewentualnością przenika już na prawo skrzydło radykałów. Ale Blum ma i na to lekarstwo, które zapewne pogorszy stan ogólny pacjenta, jakim jest Francja. Jak twierdzi „Times“ zaczyna się poważnie mówić we Francji **o możności zfuzjonowania się partii socjalistycznej i komunistycznej.** W takim wypadku rząd Bluma oparłby się tylko na obu zjednoczonych partiach robotniczych.

Ale to są projekty na przyszłość. Tymczasem radykałowie zasiadają w rzędzie Bluma i stawiają mu warunek **zaprzestania zbyt gwałtownych reform.** W takim kierunku przemawiał na ostatnim posiedzeniu parlamentu ich przywódca p. Campinchi. Nie przekonał jednak wszystkich swych kolegów. Jeden z nich niejaki Briquet przeszedł do opozycji, a 16 powstrzymało się od głosowania za wotum zaufania dla Bluma. Znaleźli się między nimi **co najtęższe głowy,** widzące jasno przepaść, do której Francję prowadzi Monsieur Blum. Nie wiele to jednak pomogło w praktyce, gdyż rząd otrzymał większość **261 głosów przeciw 209.**

Wszystko zdaje się wskazywać na to, że opozycja jest daleka od zastosowania zbyt energicznych środków. Wystarczy jej wskazywanie błędów, zaciskanie skarbonek i **czekanie na... bankructwo Bluma...** (Możnaby, a nawet należałoby to nazwać bankructwem skarbu francuskiego, który przeżywa coraz cięższe chwile).

Mówi się, że Blum zagroził opozycji rozwiązaniem izb i nowemi wyborami. Nie ulega wątpliwości, że byłaby to groźba poważna. Kraj wydaje się jeszcze **daleki od zrozumienia klęski,** w jaką go wprowadza rząd „frontu ludowego“. Małemu człowiekowi **jeszcze się zdaje, że reformy Bluma są jego szczęściem.** Opozycja musi więc czekać na powolne odwrócenie .'e sentymentu mas, które muszą widzieć **jakieś bardzo jaskrawe błędy,** aby zrozumieć smutną rzeczywistość.

Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że **opozycja nie ma jeszcze swego Poincarego** i nie ma — powiedzmy otwarcie — **zielonego pojęcia jak wybrnąć z kabały zmajstrowanej przez front ludowy.** Wie, że środki byłyby bardzo nieprzyjemne i dlatego czeka, aż Francja do ich zastosowania dojrzeje. Można wierzyć, że się nie przeliczy. Francja jest bogata i Francja jest patriotyczna. Umiała się zdobyć na cud nad Marną, potrafiła się podporządkować Poincaremu, znajdzie zapewne równie zwycięzkie wyjście z trudności, w jakie je wpędził i wciąż jeszcze wpędza Blum. Maszeruje ku katastrofie skarbowej, lecz właśnie taki wstrząs lub nawet jego ewentualność powinien odsłonić jutrzenkę nadziei. Ale po głosowaniu w dniu 26 ub. m. musimy poczekać do nowej rozgrywki do maja. Blum zapowiedział pauzę w reformach. Co nastąpi po niej?

St. Strąbski.

Dwa nowe transatlantyki polskie buduje Anglia i Dania.

(PAT) *Tow. Gdynia—Ameryka* zamówiło dwie nowe jednostki morskie, a mianowicie dwa motorowce, które służyć będą do przewozu pasażerów i ładunków *na linii południowo-amerykańskiej.* Oba statki, z których jeden zamówiony został *w stoczni angielskiej a drugi duńskiej,* obliczono są na obsługę stale wzrastającej emigracji z Polski do krajów Ameryki łacińskiej, jak również na przewóz stale zwiększających się ładunków na trasie Polska-Ameryka Południowa.

Doniosłe posiedzenie sejmu.

Czy skrócenie czasu pracy w górnictwie zostanie uchwalone?

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) Dziś o godz. 10-ej przed południem rozpoczęło się plenarne posiedzenie sejmu, które ze względu na niezwykle obfity porządek obrad przeciągnie się do późnych godzin wieczornych. Wśród szeregu projektów ustaw znajdują się dwa o niezwykle doniosłej wadze, a to: **o skróceniu czasu pracy w górnictwie i o umowach zbiorowych.** Te dwa projekty ustaw budzą bardzo duże zainteresowanie w szerokich masach robotniczych ze względu na doniosłość zagadnienia. Sprawa skrócenia czasu pracy była już od dłuższego czasu przedmiotem narad w łonie rządu oraz w związkach zawodowych. Ze zrozumiałych względów wielki przemysł prowadził niezwykle ożywioną akcję, celem unicestwienia słusznych postulatów robotniczych, m. in. grał na zwłokę w komisji sejmowej. Jak wiadomo, na terenie parlamentu „Lewiatan“ posiada wielu swoich przedstawicieli odgrywających dużą rolę w życiu parlamentarnym. Niewątpliwie i w dniu dzisiejszym będą oni starali się przeciwdziałać uchwaleniu wymienionych ustaw.

Poza tym na porządku obrad znajduje się nowela do dekretu leśnego, zmiana dekretu emerytalnego itd.

Zmiana ustawy inwalidzkiej.

W swoim czasie wniesiona została nowela do ustawy o zaopatrzeniu inwalidów wojskowych, która **przywraca renty tym inwalidom nisko procentowym z niezdolnością do pracy od 15 do 25%, którzy ukończyli 55 rok życia.** Poza tym nowela **wznawia prawo do zgłaszania pogorszenia stanu zdrowia** oraz reguluje sprawę **zatrudnienia inwalidów wojennych, lecznictwa, pobierania rent w czasie choroby** itd. Nowela ta na wczorajszym posiedzeniu komisji zdrowia publicznego została przyjęta i w najbliższym czasie znajdzie się na plenum sejmu. (r)

Sądy przysięgłych w Małopolsce przestaną istnieć.

WARSZAWA, 4. 3. (Tel. wł.) Przez wczorajszy cały dzień obradowała sejmowa komisja prawnicza, która rozpatrywała rządowy projekt ustawy *o zniesieniu sądów przysięgłych.* Instytucja ta istnieje tylko na terenie Małopolski. Referent pos. Szczepański owiadczył się za zniesieniem sądów przysięgłych, powołując się na opinię uczonych zagranicznych i polskich przeciw tejże instytucji oraz zaznaczył, że obecna rzeczywistość polska wymaga, by sądownictwo sprawowane było wyłącznie przez sędziów państwowych.

W dyskusji posłowie z Małopolski oświadczyli się przeciwko projektowi, jednakże po przemówieniu ministra sprawiedliwości Grabowskiego komisja przyjęła projekt rządowy, oświadczając się za zniesieniem sądów przysięgłych.

Kto podpisał historyczny akt

w ratuszu warszawskim.

W dniu 1 marca br. na ratuszu warszawskim odbyło się podpisanie przez uczestników zjazdu *działaczy społecznych z miast* Rzeczypospolitej historycznego aktu, który powołał do życia *Obóz Zjednoczenia Narodowego.*

Podajemy nazwiska tych osób z naszego terenu, które podpisały na ratuszu warszawskim akt założenia Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Z Bydgoszczy: prezydent miasta *L. Barciszewski, S. Cylkowski,* kupiec, *J. Grześkowiak, mistrz malarski i K. Kasperowicz,* prezes związku fabrykantów.

Z Inowrocławia: prezydent miasta A. Jankowski.

Z Poznania: B. Chrzanowski, senator, W. Czepczyński, przemysłowiec, J. Drobnik, naczelnik wydziału zarządu miejskiego (przedtem współpracownik „Kuriera Poznańskiego“), W. Gaertner, prezes urzędników magistrackich, L. Konkiewicz, lekarz, T. Kujawa, prezes kupców, F. Mańkowski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, Brunon Sikorski, poseł, Sobczak, prezes wielkopolskiego związku rzemieślników chrześcijan, L. Surzyński, poseł, S. Szulc, kupiec, Sokołowski, E. Więckowski, komisaryczny prezydent miasta i W. Zakrzewski, prezes izby rzemieślniczej.

Z prowincji: K. Bajerlein, prezes kupców w Krotoszynie, W. Czajka, Kościan, K. Nykiel, notariusz z Ostrowa, B. Świderski, lekarz z Leszna.

Z Pomorza: W. Borkowski, robotnik, Dębski, lekarz, I. Grząkowski, Łącki, starosta krajowy, poseł Matusiak (kolejarz), Z. Mocarski, dyrektor książnicy im. Kopernika, L. Raszeja, prezydent miasta, S. Roszczyk, inspektor straży pożarnych, Rozen, urzędnik bankowy, A. Szulc, ławnik i starszy cechu, Tomaszewski, adwokat, Więcek, prezes rzemieślników i J. Zander, robotnik, wszyscy z Torunia; A. Dziedziuch, prezes związku właścicieli cegielni, Chełmno, W. Kurowski, notariusz, Grudziądz; K. Małek (nauczyciel), prezes związku Mazurów, Działdowo; T. Marchlewski, poseł; Michałowski Grudziądz; E. Mokin, prezes rzemieślników, Grudziądz; L. Prądzyński, przewodniczący wydziału powiatowego, Chojnice; poseł Stamm z Chojnic, J. Włodek, prezydent miasta Grudziądza.

Z Gdyni: Napoleon Korzon, prezes rady interesentów portu; Ewert-Krzemieniecki, notariusz; Czesław Nowacki, prezes kupców; S. Tor, dyrektor „Pagedu“.

*

Z wybitniejszych związkowców podpisali deklarację *w imieniu własnym:* poseł Franciszek Urbański, Warszawa i senator Grajek z Katowic.

Rektorzy szkół akademickich podpisali bez zastrzeżeń.

WARSZAWA, 4. 3. Rektorzy szkół akademickich w Warszawie ogłosili deklarację stwierdzającą, że tezę ideową iż „nauka i sztuka polska powinny znaleźć swój bezpośredni i przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły i że musi ją łączyć pod tym względem ścisłe *współdziałanie z kierownictwem państwa*“, uznają bez zastrzeżeń. Deklarację podpisali: rektor uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie Włodzimierz Antoniewicz, rektor politechniki warszawskiej Józef Zawadzki, rektor szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego w Warszawie Jan Miklaszewski, rektor akademii sztuk pięknych w Warszawie Wojciech Jastrzębski, rektor akademii stomatologicznej w Warszawie Jerzy Modrakowski i rektor szkoły głównej handlowej w Warszawie Bolesław Miklaszewski.

Rzymskie komentarze do akcji Koca.

Rzym, 4. 3. (PAT). „Popolo d'Italia“, omawiając sytuację wewnętrzną Polski pisze, że po deklaracji płk. Koca rozpoczęła się nowa faza zapowiadająca **początek ogólnej konsolidacji narodowej.** Dawne partie polityczne — pisze dziennik — **znajdują się w Polsce w stanie rozkładu i straciły wpływy polityczne.**

Deklaracja płk. Koca zwraca się do wszystkich obywateli, **z wyjątkiem komunistów.** Apel płk. Koca spotkał się w całym kraju **z najlepszym przyjęciem.** Otwiera on wielkie **możliwości zjednoczenia narodowego.**

Co mówią w Paryżu?

Paryż, 4. 3. (PAT). „Journal des Debats“ omawiając następstwa deklaracji płk. Koca stwierdza, iż **wewnętrzne życie polityczne w Polsce zaczyna się stabilizować** od chwili utworzenia nowego obozu. Mimo, że dziś jeszcze trudno jest przewidzieć w jakim kierunku pójdzie wewnętrzna polityka Polski, w kraju jednak można stwierdzić **pewne uspokojenie.** Z nielicznymi wyjątkami program płk. Koca spotkał się **z przychylnym przyjęciem.**

I w Genewie.

Genewa, 4. 3. (PAT). „Tribune de Geneve“ zamieszcza fotografię płk. Koca, jego życiorys oraz artykuł wstępny w sprawie deklaracji politycznej. Zasady autorytatywne deklaracji — pisze dziennik — mają charakter **specyficznie polski,** wynikający ze specjalnych warunków, w których się Polska znajduje. Zrealizowanie programu będzie miało ten skutek, iż Polska **uzyska spoistość wewnętrzną, bez której żaden wielki naród nie może odegrać należnej mu roli w społeczności europejskiej.**

Strajki w Ameryce.

Nowy Jork, 4. 3. (PAT). Dotychczas 13 największych przedsiębiorstw metalurgicznych **podpisało warunki, przedłożone przez związki robotnicze, domagające się 40-godzinnego tygodnia pracy i podwyżki płac o 5 proc.** W drobnych przedsiębiorstwach, które nie przyjęły tych warunków, fala strajków okupacyjnych rozszerza się. Liczba strajkujących **sięga 40.000 osób.**

„Halka“ w Lipsku.

Lipsk, 4. 3. Onegdaj w Staats-Theater w Gotha b. rezydencji książąt Saksen-Koburg, odbyła się **premiera opery „Halka“.** Dzieło Moniuszki odniosło wielki sukces. Teatr wypełniony był do ostatnich miejsc doborową publicznością, która zarówno operę, jak i wykonawców, przyjęła owacyjnie. Duży sukces indywidualny odniosła odtwórczyni Halki Krystyna Bredsten oraz tenor **polski Aleksander Hernes, śpiewający partię Jontka.**

Kiedy Schuschnigg pojedzie do Rzymu?

Berlin, 4. 3. (PAT). Z austriackich kół politycznych donoszą, że podróż kanclerza Schuschnigga do Rzymu, która nastąpić miała w drugiej połowie marca, **uległa odroczeniu.** Kanclerz Schuschnigg wyjedzie przedtem z rewizytą do Budapesztu. W przyszłych rozmowach kanclerza zarówno z węgierskimi, jak i włoskimi sferami politycznymi, dużą rolę odgrywać będzie sprawa restauracji Habsburgów. Jak podkreślają, **stanowisko prasy włoskiej wobec tego zagadnienia wywołało w Austrii przykre wrażenie.**

Zjazd wojewodów w Warszawie.

Warszawa, 4. 3. (PAT). Dnia 3 marca br. odbyła się **u prezesa rady ministrów gen. Sławoj-Składkowskiego** odprawa wojewodów, zwołana w aktualnych sprawach **administracyjnych i gospodarczych.** W odprawie uczestniczyli wszyscy ministrowie **z ministrem skarbu wicepremierem Kwiatkowskim** na czele, udzielając dyrektyw i wyjaśnień co do prac na poszczególnych terenach w ramach powyższych zagadnień. W szczególności zostały udzielone **dyrektywy w sprawie uruchomienia prac inwestycyjnych rządu i samorządów** oraz kategoryczne dyspozycje **nie dopuszczenia do podwyżki cen.**

Nieudały „chwyt“ adwokata

Chciał wybielić klienta-żyda i wpadł.

Warszawska rada adwokacka otrzymała od władz sądowych odpis protokółu w sprawie niezwykłego incydentu jaki miał miejsce w prowincjonalnym sądzie w Zawierciu.

Na wokandzie sądu grodzkiego znalazła się sprawa tamtejszego kupca Samuela Goldfreuda, oskarżonego o nielegalny handel sacharyną. Sensacją rozprawy stało się oświadczenie głównego świadka oskarżonego, posterunkowego P. P., iż osobnik znajdujący się na ławie oskarżonych nie jest wcale Goldfreudem.

Sąd natychmiast zarządził dochodzenie, które dało rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że obrońca oskarżonego adw. Kalański posadził na ławę oskarżonych niejakiego Mordkę Lipszyca, szwagra oskarżonego, chcąc w ten sposób przekonać sąd, że świadkowie nie poznają oskarżonego.

O wprowadzeniu sądu w błąd spisano protokół. Sprawa ta stanie się przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego.

Józef Wolf.

Czym właściwie stanie się nasze województwo

po uchwalonych zmianach granic?

Z inicjatywy rządu władze ustawodawcze mają, w niedalekiej zapewne przyszłości, dokonać zmian w rozgraniczeniu na obszarze czteru sąsiadujących ze sobą województw w naszej tj. północno-zachodniej części Polski. Jeśli zwrócimy uwagę na fakt, że już w pierwszych latach odrodzonego naszego państwa, przy wyznaczaniu obecnych granic na obszarze ziem środkowych odtworzono niemal zupełnie dokładnie granice dawnej Małopolski na linii od okolic Częstochowy po ujście Pilicy do Wisły, jako granicę północną województwa kieleckiego, to stwierdzimy tu wyraźną chęć powrotu do wewnętrznych granic, któreby miały swe uzasadnienie w naszej przeszłości i uwzględniały odrębności regionalne. Za dalszy krok w tym samym kierunku należy uważać obecne zamierzenia zmian w naszej geografii politycznej. Uderza np. zamiar wyłączenia powiatu działdowskiego z obrębu terytorium województwa pomorskiego, a przydział tej cząstki Mazowsza pruskiego do województwa warszawskiego tj. właściwie powiedziawszy do mazowieckiego. Oby to był szczęśliwy początek dalszej akcji planowej. pod hasłem: „co mazurskie, niech będzie połączone ściśle z naszym Mazowszem".

Powrót do granic właściwej Wielkopolski przez dołączenie czteru powiatów obecnego województwa łódzkiego, oraz odtworzenie jedności dawnych Kujaw (z pewnymi małymi, a jednak bolesnymi, dla poczucia historycznego, odchyleniami: brak Kruszwicy), to właśnie dalsze odbudowywanie dawnych jednostek regionalnych Polski przedrozbiorowej, wytworzonych zwolna w ciągu długich stuleci naszej historii, a **będących odbiciem pewnych określonych potrzeb życiowych społeczeństwa polskiego.**

Czym stanie się województwo łódzkie w nowych swych granicach, z punktu widzenia historii, języka i etnografii? Otóż, gdybyśmy mu dodali tylko powiat kępiński (z małą cząstką ostrowskiego), to mielibyśmy wcale dokładnie odtworzone granice ziemi sieradzkiej i łęczyckiej, które dawniej stanowiły odrębną całość, i były obszarami przejściowymi między Wielkopolską a Małopolską. Obecnie w tym centrum Polski etnograficznej stykają się wszystkie cztery główne narzecza polskiego terytorium etnograficznego, gdzie wobec dużego wyrównania językowego trudno je na tym obszarze ściśle rozgraniczyć. Dziś dawne ośrodki tej ziemi (Sieradz i Łęczycę) przyćmiła Łódź, która przed wiekami była jeszcze skromną wioską; słusznie może przeto utrzymać się na oznaczenie tego okręgu administracyjnego dotychczasowa nazwa.

Reszta powiatów województwa warszawskiego, to jeśli idzie o granice od północy, zachodu i południa ściśle odpowiadać będą dawnemu Mazowszu; tylko na wschodzie sięgało ono swymi granicami znacznie dalej, a dziś mogłoby ono posunąć się jeszcze więcej, wchłaniając w swój obręb tzw. Podlasie, jako teren zasiedlenia późniejszego (od XV w.) kolonistów mazowieckich; powinno więc, z punktu widzenia historycznego i regionalnego, objąć mniej więcej połowę dzisiejszego województwa białostockiego.

Najlepszym sprawdzianem naturalności takiego właśnie podziału administracyjnego tych ziem jest porównanie ich granic z obecnym zasięgiem narzeczy języka polskiego oraz grup etnicznych. Mieszczą się one doskonale w tych ramach; a ramy te mają za sobą poważny wiek, niemal tysiąca lat. Znawcy właściwości naszego języka stwierdzili, że wszystkie narzecza polskiego terytorium językowego dadzą się podzielić na dwie zasadnicze grupy: polską oraz kaszubską, z których polska rozpada się na narzecza: a) właściwie „polskie" i b) mazurskie. Owo właściwe narzecze „polskie" składa się z narzeczy: wielkopolskiego i bardzo mu bliskiego kujawskiego, oraz małopolskiego i zbliżonego do niego śląskiego. Gdy narzecze kujawskie obejmowało w dawnych czasach obszar przymorski na tzw. pojezierzu pomorskim, to grupa małopolska i śląska zasiedliła całą wyższą tj. górską i wyżynną część ziem polskich, rozciągającą się u stóp Sudetów i Beskidów. Pas środkowy ziem polskich tzw. Krainę Wielkich Dolin zamieszkali w części zachodniej Wielkopolanie, część środkową bliscy im Kujawianie, a wschodnią — nieco dalsi krewni: Mazowszanie. Kujawianie z racji swego centralnego położenia przejawiają łagodne, stopniowe przejście ku narzeczu wielkopolskiemu na zachodzie, a mazowieckiemu na wschodzie; wyraźnie natomiast odcinają się od właściwości kaszubskich na tzw. Kociewiu; gdy tymczasem narzecze wielkopolskie **stopniowo** (w powiatach na północ od Noteci) przechodzi w kaszubskie, jest przesycone właściwościami kaszubszczyzny, jest więc tu odwiecznym przejściem między tymi dwoma dialektami.

Przez włączenie Kujaw do obszaru dzisiejszego województwa pomorskiego zmieni się gruntownie charakter tego okręgu administracyjnego, tak że nazwa dotychczasowa nie będzie miała swego uzasadnienia. Bo i obecnie, trzeba to przypomnieć, nie jest ona ścisłą, jeśli idzie o powiaty po prawym brzegu Wisły; nigdy one pomorskimi nie były, a tworzyły tzw. ziemię chełmińską. Łącznie z Pomorzem naszym oraz z ziemią malborską, leżącą w delcie Wisły, i Warmią, ziemia ta tworzyła od r. 1466 tzw. Prusy Królewskie. Obecnie, gdy zostaną włączone do tego województwa nowe powiaty z obszaru województw: poznańskiego i warszawskiego, to tym bardziej nie będą one miały nic wspólnego z nazwą historycznego Pomorza. By zrozumieć co będzie jednak spajało te ziemie, co wobec tego będzie mogło zdecydować o ich przyszłej nazwie, przypatrzmy się cyfrom. Obszar województwa pomorskiego z 16.407 km^2 straci powiat działdowski (842 km^2), więc posiadałby już tylko 15.565 km^2. Z tego na właściwe, w historycznym znaczeniu, Pomorze przypada 10.699 km^2, a reszta licząca 4.866 km^2 stanowi ziemię chełmińską, z Toruniem na czele. Powiaty kujawskie mają łącznie 7.793 km^2 obszaru (z województwa

Rewolucja pożera swe dzieci.



Stalin: Masz ciągle apetyt?

(Guerin Meszkino).

D. L. Ames.



PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO.

72)

(Ciąg dalszy).

— Ten długonogi Anglik wie za dużo — podjęła Yvonną. — Czy możesz mieć zupełną pewność, że Juanita ciebie nie zdradziła? Przecież dziś w nocy zemdlała w hallu tylko dlatego, że cię poznała.

— Przesadzasz, moja droga! — uspokoił ją Yakun. — Widziała mnie raz w życiu i to w masce...

— A ta Amerykanka? — ciągnęła pani Durand. — Ona wcale nie jest głupia. Uważam, że palnęliśmy wielkie głupstwo. Po cośmy ją związali i zamknęli w szafie? Ja bym zrobiła inaczej.

Sixsmith o mały włos nie zawył z radości. Ogarnęło go uczucie bezgranicznego szczęścia. Magdaleny tu nie było! Męczyła się, biedna, tyle godzin w okropnej niewygodnej sytuacji — ale żyła i nic jej nie groziło!... Zarzucał sobie niedołęstwo i brak panowania nad nerwami w decydującej chwili. Powinien był przeszukać wszystkie kąty...

Jednak od tego momentu sprawa wzięła inny obrót i zaważyła na jego samopoczuciu: jeśli dotąd drżąc ze strachu, łowił każdy odgłos, obliczał każdy krok, to teraz uczuł się pewny siebie, spokojny i nawet wesoły. Posłał całusa pięknej pani Durand. Przebaczył jej wiele, prawie wszystko.

Postanowił popatrzeć przez szparę.

W okrągłej sali były trzy kobiety: pani Durand, jej tak zwana pokojówka, i Juanita. I jeden mężczyzna — pan Yakun. John zrozumiał teraz, dlaczego widok herszta bandy tak przeraził Juanitę: Yakun miał na twarzy obrzydliwą upiorną czerwoną maskę. Podobnych masek dzikie plemiona afrykańskie używają do tańców religijnych. Sixsmith przypomniał sobie, że coś w tym rodzaju widział w paryskim teatrze „Grand Guignol".

— Nie, Yvonno — odpowiedział Yakun — właśnie wówczas popełnilibyśmy wielkie głupstwo i po prostu szaleństwo, gdybyśmy wzięli ze sobą Amerykankę. Po co uprowadzać córkę multimilionera, jeśli córka toreadora ma dla nas tę samą wartość? Stary poruszyłby niebo i ziemię, aby odszukać swoją córkę... albo ją pomścić. Na jego usługi byłyby wszystkie władze całej Afryki, gdyby stary van Winkle tylko potrząsnął książeczką czekową. Moim zdaniem, nawet to, cośmy dziś zrobili, było posunięciem zanadto ryzykownym... Widzisz, moje dziecko — ciągnął po krótkiej przerwie — napad na Mussę sprawił mi przykrą niespodziankę, choć w gruncie rzeczy to nas nic nie obchodzi. My dostarczamy towar loco Kalaa i za dalszy transport nie odpowiadamy. Nawiasem mówiąc, napisałem kilka słów do tego amerykańskiego worka z pieniędzmi — poradziłem mu, aby zabrał córkę i jak najprędzej się ulotnił z Tangeru. Zdaje mi się, nie będzie zwlekał, bo musiał się porządnie najeść strachu. Resztę, to jest Sixsmitha, Palmera i tych trzech łotrów, też potrafię sprzątnąć z drogi. Jeśli Henryk dziś w nocy znów będzie miał pecha, to znajdę inny sposób. Przekonałaś się chyba, że umiem przyciąć nosa i oduczyć raz na zawsze od niewczesnej ciekawości. — Roześmiał się. — Iwonno najmilsza, przyszedł mi do głowy bajeczny i dowcipny pomysł! Zaraz ci powiem...

Urwał ku zmartwieniu Sixsmitha, którego ta rozmowa dopiero teraz zaczęła naprawdę interesować. Warto było się dowiedzieć, co zamyśla pan Yakun. John postanowił zaczekać na dalszy ciąg — byłoby to wielce ciekawe i pouczające.

W sali rozległ się cichy dzwonek.

— Pewno Henryk dzwoni — rzekł pan Yakun.

Według przewidywań Sixsmitha meldunek Henryka musiał należeć do raczej nieprzyjemnych. Obecny stan rzeczy z pewnością nie trwałby długo, gdyby pan Yakun się dowiedział, że jego wrogowie nie leżą w jakimś zaułku z podciętymi gardłami, lecz dość dawno cali i zdrowi wsiedli do samochodu i pojechali w kierunku El Deshry.

Sixsmith prędko się zdecydował. W takich okolicznościach lepiej samemu natrzeć na nieprzyjaciela niż czekać, aż on to zrobi.

Skinął na Palmera.

Yakun zdjął słuchawkę i zawołał:

— Hallo!

W tymże momencie John otworzył szeroko drzwi i stanął na progu.

— Ręce do góry! — powiedział wyraźnie i dobitnie. — Nie ruszać się, bo będę strzelał...

Nie dokończył. Nie mógł zrozumieć, jak to się stało, bo przecież Yakun ani drgnął, a w sali zrobiło się nagle zupełnie ciemno. Sixsmith wystrzelił w kierunku telefonu. Usłyszał, jak pocisk uderzył w coś twardego, sądząc po dźwięku, prawdopodobnie w drzewo. Wiedział, że spudłował, lecz się nie odważył strzelać dalej na oślep.

Zdawało mu się, że usłyszał cichy jęk. Posadzka sali już była naładowana elektrycznością, a dziewczyny nie miały z pewnością butów na podeszwach gumowych.

John wbiegł do pokoju. Nie chciał zapalać lampki, zresztą było to niepotrzebne, ponieważ wiedział, gdzie się znajdują obie dziewczyny. Potknął się o jedną, wziął ją na ręce. Była nieprzytomna. Pomknął do przedsionka, po drodze potrącił jakąś postać. Poznał po przekleństwach, że był to Palmer. Oddał mu dziewczynę.

— Zmykaj... — mruknął.

Schylił się nagle. Coś miękkiego i mokrego przesunęło się po jego twarzy i zostało na policzku. Robiło to wrażenie cienkiej, prawie pajęczej tkaniny i paliło diabelnie. Wyciągnął ramię na całą długość i obrócił się dokoła — na nic nie trafił.

(Ciąg dalszy nastąpi).

poznańskiego 2.441 km², a z warszawskiego 5.352 km²); powiaty nadnoteckie (Szubin i Wyrzysk) wynoszą 2.080 km². Tak więc nowy okrąg administracyjny będzie posiadał 25.438 km². Narzeczem kujawskim mówi się tu w powiatach: a) kujawskich, b) ziemi chełmińskiej, c) kociewskich (Świecie, Starogard i Tczew); stanowią one razem 16.035 km², czyli prawie dokładnie ⅔ całego tego obszaru. Powiaty: kartuski, kościerski, morski, Gdynia i połowa chojnickiego, liczące razem 4.738 km², to obszar narzecza kaszubskiego; a powiaty: wyrzyski, szubiński, sępoleński, tucholski i reszta chojnickiego, stanowiących razem 4.665 km², to obszar narzecza wielkopolskiego. Stanowić one będą po ok. 1/6 całego obszaru wojewódzkiego. Jeśli chodzi o obwód „kujawski", to w r. 1931 zamieszkiwało go 1.371'4 ludności, a „wielkopolski" 251.100, wreszcie „kaszubski" 278.700 ludności. Daje to więc w stosunku do całego zaludnienia w nowych granicach: 1.875,200 (wobec dotychczasowych 1.043.400) prawie ¾ dla Kujawian, niespełna 15% dla Kaszubów i około 12% dla Wielkopolan.

Wniosek jest więc jasny, że nowy okrąg administracyjny winien nosić nazwę odpowiednią temu stanowi rzeczy: województwo kujawskie. Obejmować on będzie nie tylko historyczne Kujawy, ale i ziemie zyskane później przez kolonizację kujawską w ziemi chełmińskiej i na dzisiejszym Pomorzu. Koniecznym by jednak było wymienienie powiatu szubińskiego, przynależnego zawsze do Wielkopolski, za część mogilnickiego, obejmującego zniesiony niedawno powiat strzeliński, bo ten był nieodłączną częścią historycznych Kujaw; tego wymaga logika całego tego przedsięwzięcia.

W czasach, gdy tak modnym teraz jest ze względu na hitleryzm, zagadnienie rasizmu, warto tu zaznaczyć, że to nowe województwo, będzie **najbardziej nordycznym w Polsce,** innymi słowy — **wedle tych teorii, najwartościowszym pod względem rasowym.**

Jakie z tych naszych rozważań wypływają konsekwencje? Otóż instytucje naukowe, działające dotąd w Toruniu, pod hasłem pomorzoznawczym, będą musiały nastawić swe prace na propagandę znajomości i spraw kujawskich, które dotąd są kopciuszkiem w nauce polskiej, bo nie było podniety do interesowania się tymi zagadnieniami. Słychać, że **sprawa przywrócenia odrębnego kuratorium szkolnego dla owego obszaru, jest już definitywnie przesądzona** (bądź od 1 września br., bądź raczej od 1 kwietnia 1938 r.); ono więc będzie miało ważne zadanie zorganizowania, szczególnie przy pomocy sieci szkół średnich ogólnokształcących, odpowiedniego uświadomienia o spadku przeszłości i o obowiązkach stąd płynących.

Wchłonięcie powiatów kujawskich z obszaru województwa warszawskiego otworzy piękne zadanie asymilacji gospodarczej tych zaniedbanych powiatów, do podźwignięcia ich na wyższy poziom kultury materialnej, a przez to wzmocnienia Polski A. Zadanie trudnym nie będzie, wobec szczupłości tego obszaru, i wobec dobrych zapewne chęci z tamtej strony. Wystarczy życie i praca jednego pokolenia, by bracia Kujawianie, przez zaborców przedzieleni, nie tylko ze sobą zespolili się, ale wyrównali różnice w życiu gospodarczym.

Z kraju.

Zgon jednego z założycieli Stronnictwa Ludowego. W Tarnowie zmarł em. profesor Stanisław Harlender, jeden z pierwszych członków Stronnictwa Ludowego. Pogrzeb odbył się w Jodłówce Szczepanowskiej pod Tarnowem przy udziale tłumów okolicznego ludu.

Z ostatniego miejsca na czwarte. W roku 1931 wyeksportowano z Polski do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej grzybów w puszkach za 29 dolarów. Polska wśród państw eksportujących zajmowała wówczas ostatnie miejsce. Podobnie rzecz się miała i w roku 1932. W roku 1933 Niemcy spadają na ostatnie miejsce. Polska zaś zajmuje przedostatnie, wywożąc za 953 dolarów, w roku 1934 za 1.841 dolarów, a w roku 1935 — za 1.064 dolarów, pozostawiając w tyle Czechosłowację, Niemcy, Włochy i Litwę. Rok 1936 wykazał jednak tendencję zmniejszenia się, ze względu na zwiększającą się produkcję krajową oraz obsługiwanie tamtejszego rynku grzybami świeżymi.

Rolnicy, poszkodowani wskutek gradobicia, otrzymają pożyczkę. Na zapytania Kółek Rolniczych z terenu woj. śląskiego odpowiedziała Śląska Izba Rolnicza, iż w miesiącu marcu zostaną uruchomione kredyty i będą przyznawane pożyczki rolnikom, poszkodowanym przez gradobicie.

W połowie lutego powstało 32 nowych polskich placówek pracy. W Skarżysku — Kamiennej Poznaniak otworzył sklep galanteryjny z dodatkami krawieckimi. W Stryszawie, pow. Maków Podh. — sklep katolicki, w Piotrkowie sklep spożywczo-kolonialny. Na terenie woj. kieleckiego powstało nowych 21 jatek chrześcijańskich. W Ostrowcu — zakład krawiecki, w Mławie — sklep galanteryjny, sklep bławatny, z porcelaną i naczyniami kuchennymi, z aparatami radiowymi, w Myszkowie — gabinet dentystyczny, we Włoszczowej — dwa sklepy spożywcze, w powiecie skierniewickim w Trzciannej — sklep spożywczy.

Z Gdyni i wybrzeża.

POGOTOWIA:

Lekarz dyżurny — tel. 12-48.

Miejskie Zakł. Elektryczne — tel. 29-67.

Telefon nr. 14-60 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Gdyni, ul. Skwer Kościuszki 24.

Miejska Zaw. Straż Pożarna tel. 17-08.

Gabinet komendanta i kancelaria telefon 20-22.

Biuro Związku Lokatorów (ul. Świętojańska 75 m. 16) udziela porad w godz. 9—11 i 15—18.

Repertuar kin:

BAJKA. Następny program: **„Nie całuj w kinie"** z Francis Lederer i Ida Lupino. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Polska komedia wojskowa pt. **„Parada rezerwistów".** Nadgrogram tygodniki.

Czarodziejka. Kapitalna komedia wiedeńska pt. **„Blond Carmen"** z Martą Eggerth i Ślezakim. Bogaty nadprogram.

LIDO. Gigantyczne arcydzieło p. t. **„Szarża lekkiej brygady".** W rolach głównych Olivia de Havilland i Errol Flynn jako orzeł krymski.

MORSKIE OKO. Epokowe arcydzieło reżyserii Cecila B. de Milléa **„Bufallo Bill".**

„Współczesna literatura polska". W ostatniej chwili przypominamy, że w piątek, dnia 5 marca o godz. 19 w auli gimnazjum Tow. Szkoły Średniej przy ulicy Morskiej, profesor U. P. dr Tadeusz Grabowski wygłosi w ramach powszechnych wykładów uniwersytetu poznańskiego odczyt p. t. „Współczesna literatura polska".

Pociąg nadzwyczajny z Gdyni do Warszawy. Liga popierania turystyki organizuje pociąg popularny z Gdyni do Warszawy pod hasłem: „Gdynia w hołdzie Wielkiemu Marszałkowi Polski". Odjazd z Gdyni 17 marca w godzinach wieczorowych, wyjazd z Warszawy 20-go wieczorem. Ze względu na ograniczoną ilość uczestników, wskazane jest wcześniejsze zapisywanie się na listy. Zapisy przyjmują i informacyj udzielają: „Orbis" i Wagons Lits Cook oraz kasa biletowa stacji Gdynia.

Walne zebranie obwodu morskiego L. O. P. P. w dniu 21 ub. m. dorocznym zwyczajem zgromadziło wielka ilość uczestników. Sprawozdania zarządu wykazały wytężoną pracę we wszystkich dziedzinach związanych z propagowaniem idei LOPP., z uświadamianiem i szkoleniem ludności cywilnej, z dziedziny modelarstwa lotniczego, szybownictwa itp. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium przez aklamację, po czym wybrano zarząd w następującym składzie: prezes: komandor Frankowski, I wiceprezes: mjr Królikowski, II wiceprezes: asesor sądowy p. Szułdrzyński, sekretarz: por. Martynowski, skarbnik: dyr. Borysławski; ławnicy: inż. Kączkowski mec Odyniec i mec. Ślączka. Do komisji rewizyjnej weszli: dyr. Marcinkiewicz, dyr. Mucha, mgr Dobrowolski, mgr Porożyński oraz p. Nowacki Czesław.

Polski Biały Krzyż złożył na ręce Komisarza Rządu 100 zł ofiarowanych przez żołnierzy i marynarzy garnizonu gdyńskiego z przeznaczeniem na pomoc zimową dla bezrobotnych. Kwotę tę uzyskano z poranku muzycznego jaki odbył odbył się dnia 21 lutego w sali kina „Morskie Oko".

Delegacja kaszubskiego komitetu budowy koszar w Gdyni przyjęta była przed kilku dniami przez wojewodę pomorskiego p. Raczkiewicza. Delegacja uprosiła pana wojewodę o przyjęcie protektoratu honorowego nad akcją komitetu, a jednocześnie zapoznała p. wojewodę Raczkiewicza z pracami prowadzonymi przez komitet

W 5-tą rocznicę zgonu wielkiego kaznodziei i pisarza gorąco oddanego sprawie niepodległości, kapelana legionów polskich, **śp. księdza biskupa Władysława Bandurskiego,** odprawione zostanie w sobotę dnia 6 marca br. o godz. 9-ej w kościele N. M. Panny w Gdyni uroczyste nabożeństwo żałobne, na które zapraszają: Oddział morski Związku Legionistów Polskich i Rodzina Legionowa w Gdyni.

Wystawa w Paryżu

ściągnie zewsząd tysiące ludzi i da możność podziwiania wszelkich zdobyczy i cudów ludzkiego geniuszu. Eksperci twierdzą, że czołowe miejsce w dziedzinie perfumerii zajmie bezwątpienia nowy egzotyczny zapach perfum i wod kwiatowej Czang de Lacart. (392

W sprawie przeszkód w odbiorze radiowym.

Ostatnio odbyła się w gmachu urzędu pocztowego w Gdyni informacyjna konferencja z udziałem przedstawicieli władz pocztowych, Miejskich Zakładów Elektrycznych i Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu, poświęcona sprawie zwalczania zakłóceń w odbiorze radiowym. Stwierdzono, że na podstawie obowiązujących na terenie naszego województwa zarządzeń władz administracyjnych **istnieją środki prawne dla zabezpieczenia radioabonentom możliwie dobrego odbioru.** Sprawa ta wymaga z natury rzeczy dużego nakładu pracy ze strony władz oraz współdziałania zainteresowanego tą sprawą społeczeństwa.

Na najbliższy okres przewidziane jest periodyczne odwiedzanie naszego miasta przez **funkcjariuszy Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu,** którzy będą na miejscu przeprowadzali badanie poszczególnych dzielnic miasta celem wykrywania i unieszkodliwienia źródeł zakłóceń.

Dla zebrania potrzebnego do tych badań materiału, proszeni są radioabonenci z terenu miasta o dostarczenie pod adresem tutejszego Urzędu Telef.-Telegr. lub Miejskich Zakładów Elektrycznych informacyj, wskazujących oprócz nazwiska i dokładnego adresu abonenta także adres wzgl. ustawienie **przypuszczalnego źródła zakłóceń,** ich charakter, porę dnia, w których zakłócenia dają się odczuwać itp. Tylko jak najbardziej ścisłe, prawdziwe i uzasadnione informacje mogą się przyczynić do usunięcia zła.

Wszelkich wyjaśnień udzieli Urząd Telef. Telegr. w Gdyni oraz Miejskie Zakłady Elektryczne.

Już od 15 marca

ukazywać się będzie cała, specjalna

strona kroniki m. Gdyni

Katastrofa budowlana.

Komisja w składzie inż. Michalskiego, inż. Zaorskiego, inż. Kalinowskiego i insp. Neumana stwierdziła, że w domu **Franciszki Glassenapowej,** położonym przy zbiegu ulic Świętojańskiej i Min. Kwiatkowskiego, wydarzyła się katastrofa budowlana. W sklepie Kapuścińskiego (parter) **popękał sufit i oderwał się od spodu żeberek stropu skrzynkowego i zawisł na własnym zbrojeniu.** Druga część sufitu wykazuje poważne rysy.

Komisja stwierdziła **niefachowe wykonanie stropu,** bowiem płyta sufitowa nie była związana ze stropem. Winę tego stanu rzeczy ponoszą wykonawca i kierownik budowy, którzy przez tego rodzaju wykonanie wykazali nietylko nieumiejętność, ale i niedbalstwo, a poza tym brak zrozumienia istoty konstrukcji tego rodzaju stropu. Płyta sufitowa grubości około 4 cm odpadła z części sufitu i mogła spowodować nawet śmiertelny wypadek.

Wydział techniczny Komisariatu Rządu zarządził ostemplowanie części, w której sufit wykazuje rysy, a w części zaś, w której płyta sufitowa odpadła, zarządzono całkowite odbicie i złożenie projektu rekonstrukcji.

Samochody produkowane przez rzemiosło.

W ostatnich tygodniach podjęte zostały rozmowy mające na celu podział pracy w niektórych dziedzinach rzemiosła. Na pierwszy ogień idzie inicjatywa fafrykowania samochodów przez rzemiosło śląskie, przy czym pewna ilość warsztatów fabrykowałaby jedną tylko część składową samochodu. Jest to zastosowanie myśli inż. Kręglewskiego do rzemiosła zamiast do przemysłu. Myśl tą możnaby stosować do całego szeregu innych obiektów fabrykacji. Jest to tym cenniejsza inowacja, że porozumienie rzemiosła da się znacznie łatwiej osiągnąć, niż ruszenie z miejsca wielko-kapitałowych inwestycyj. Obraz tych zamierzeń i możliwości powinniśmy znaleźć w Ogólnopolskich Targach Rzemiosła, organizowanych w ramach Targów Poznańskich. Pamiętając, że cały niemal przemysł wełniany okręgu Lille-Roubaix opiera się na tym właśnie ujęciu produkcji, stwierdzić należy, że przed rzemiosłem polskim leży jeszcze ogromne pole pracy organizacyjnej w tym właśnie kierunku.

Czy koniec połowu szprota?

Ubiegły tydzień wykazał dalszy spadek połowów. Dla porównania podajemy dane za ten sam okres tygodniowy roku ubiegłego w centnarach à 50 kg.

Rok	Gdynia	Hel	inne miejsc.
1936 szproty	2.800	6.600	4.300
1937 szproty	380	220	460
1936 śledziki	340	1.380	440
1937 śledziki	120	60	40
1937 łosoś		28	

Cena za ubiegły tydzień (płacona przez wędzarnie) ustalona była za 50 kg na 13 zł.

Kutry rybackie w dniu 1 marca powróciły szybko z połowów wobec zupełnego braku szprotów. Ogólnie mówi się o zakończeniu sezonu szprotowego. Gdańskie kutry już w ubiegłym tygodniu zaprzestały wyjeżdżać na połowy. Przypuszcza się również, że szproty znajdują się pod powłoką lodową w zatoce puckiej, co dałoby się sprawdzić dopiero po zniknięciu lodu.

Gdyby nastąpiło tak niespodziewanie szybkie zakończenie sezonu połowów szprotów, to cały przemysł wędzarniany na wybrzeżu i wytwórnie konserw szprotów w oliwie byłyby postawione w bardzo trudne położenie.

Ze świata.

— **Miasta tureckie zaopatrują się w maski gazowe.** Wybudowana staraniem „Czerwonego półksiężyca" przy pomocy rządu tureckiego fabryka masek gazowych w pobliżu Ankary, której zdolność produkcyjna osiągnęła już 100.000 masek gazowych, przystąpi w myśl odezw, wydanych przez burmistrzów Ankary, Smyrny oraz Istambułu do zaopatrzenia ludności tych miast w tanie maski gazowe. Również okręgi przemysłowe zostaną zaopatrzone w maski gazowe.

— **Upały w Brazylii.** Upały, panujące od dwóch tygodni w Rio de Janeiro, dochodzące do 40 stopni, pociągają za sobą nie tylko brak wody, ale także ofiary w ludziach. Porażenia słoneczne, często śmiertelne, nie są w tej chwili rzadkością.

Jugosławia rozbudowuje przemysł wojenny. Jugosłowiańskie zakłady przemysłowe w Zenicy zostały przebudowane na dużą stalownię i walcownię żelaza, w miejscowości Bor — specjalne zakłady przeróbki miedzi. Fabryka celulozy w Drovar i silników samolotowych w Rakovic zostały upaństwowione.

Niemcy polują. W roku 1936 upolowano w Niemczech 200.000 tysięcy sztuk rogaczy, 800.000 saren, 2,7 mil. zajęcy, 1,2 mil. dzikich królików i 2 mil. kurapatew.

10 tys. Włochów jeszcze do Hiszpanii. „Petit Journal" donosi, że przed ostatecznym terminem wprowadzenia zakazu przyjazdu ochotników do Hiszpanii w tych dniach wylądowało w różnych portach 10.000 Włochów, ochotników do armii gen. Franco.

Spadek urodzin w Paryżu. Źródła francuskie podają, że w roku 1936 w Paryżu zanotowano o 851 urodzin mniej, jak w roku 1935, tj. 32.196, w tym 3.200 obcokrajowców. Gdy się weźmie pod uwagę stosunek do roku 1930, spadek wynosi 10.000, a do roku 1880 aż 24.000. Małżeństw zawarto 25.450 — mniej o 210, rozwodów było 3.582 — więcej o 162, jak w roku 1935.

Dla Naszych Pań

Oświata pozaszkolna musi przygotować kobiety do życia społecznego.

W miesięczniku „Praca oświatowa“ znajdujemy ciekawy artykuł **o oświacie pozaszkolnej dla dziewcząt,** który nas szczególnie zainteresował, gdyż dotyczy terenu poznańskiego. Autorem powyższego artykułu jest p. K. Nowak z Tczewa. W pierwszej chwili dość nieufnie wczytaływałyśmy się w wywody autora, który daleko pozostał w tyle, gdy chodzi o zapatrywania na rolę i działalność współczesnych kobiet. Sugeruje on, że kobieta, dążąc do samodzielności, li tylko pragnie zająć stanowiska „właściwie płci męskiej“ i że w tym dążeniu zatraca kobiecość. Nawet nie potrzebujemy udowadniać, że tak nie jest, bo to są rzeczy znane i uznane.

Po tak krótkim „obrachunku“ z autorem możemy tym szczerzej przystąpić do jego zresztą ciekawych wywodów.

Nie ukrywa on fatalnego stanu rzeczy, jeśli idzie o oświatę pozaszkolną wśród dziewcząt na terenie Poznańskiego. Na podstawie danych statystycznych stwierdza, że na 24 tys. uczestników kursów wieczornych w kuratorium poznańskim, tylko 6.000 mamy dziewcząt. Na ogólną liczbę 1.217 świetlic, mamy zaledwie 11% świetlic żeńskich. Wprawdzie należy się liczyć i z tym, że są jeszcze kursy koedukacyjne, a więc wspólne dla chłopców i dziewcząt, jednak i tam dziewczęta są w znakomitej mniejszości.

Czemu się tak dzieje? Przecież proporcjonalnie winna być przynajmniej połowa dziewcząt. Tymczasem stanowią one 25%, czyli tyleż, co i np. na Wołyniu. Muszą więc działać jakieś przyczyny hamujące.

I tu autor wylicza **„dzieje grzechu“ żeńskiego szkolnictwa pozaszkolnego.** Jeśli chodzi o praktyczne kursy, jak gotowania, szycia, pielęgnowania dzieci i chorych, to brak jest powiązania rzeczy praktycznych z teoretycznymi. Niema też ciągłości pracy, któraby dawała pewne nastawienie całości. Nie małą również rolę odgrywa rozpiętość wieku słuchaczek.

Znamy naszą „rzeczywistą rzeczywistość“ i wiemy, jak nikła jest sieć szkolnictwa w ogóle, a tego rodzaju w szczególności. To niewątpliwie działa hamująco, jak i działają tu i obecne stosunki socjalne. Wieś nasza jest biedna, a to działa deprymująco. Poza tym widzimy **wielki nadmiar pracy u młodzieży rolniczej i pracownicy domowej, co powoduje przemęczenie i brak czasu.** Nie bez znaczenia jest i to, że nie mamy dostatecznie zakorzenionej tradycji dokształcania dziewcząt.

Autor słusznie zwrócił uwagę na **brak odpowiednich programów nauczania dziewcząt.** „Gdy zajrzymy do programów kursów wieczorowych, pisze p. Nowak, na które mimo wszystko uczęszcza tyle tysięcy wiejskich dziewcząt, to przekonamy się, że jest tam mowa o pogłębianiu, albo uzupełnianiu wiadomości, nabytych w szkole. Jest wprawdzie jeszcze mowa „o rozbudzeniu zainteresowań, budzeniu wartości ludzkich, społecznych i obywatelskich, do wychowania państwowego włącznie, ale w praktyce to wszystko się ogranicza do języka polskiego, rachunków, nauki o zadaniach obywatelskich i zawodach i historii. Nastawienie pozostaje więc jednakie, zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt. **A gdzie jest droga do przygotowania młodzieży żeńskiej do jej życiowych zadań, co mogłoby wytworzyć pęd do samokształcenia i pomnożyć skalę zainteresowań?**

Oczywiście wyniki pracy włożonej na danym odcinku będą proporcjonalne do włożonych wysiłków w kierunku **racjonalizowania i udostępnienia młodzieży żeńskiej oświaty pozaszkolnej.** Wtedy tylko kobiety staną się pełnym konsumentem i wytwórcą w sprawach kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

Reforma programów nauczania winna wziąć pod uwagę zainteresowania dziewcząt jako przyszłych gospodyń i wychowawczyń, młodego pokolenia, czy też pracujących zawodowo. Jak w praktyce wybraża sobie autor ten postulat, tego nie wiemy. Snać szczupłe ramy artykułu nie pzwoliły mu na rozwinięcie myśli. Jako punkt drugi wysuwa **konieczność uwzględnienia stanowiska kobiety w odniesieniu do środowiska społecznego i obywatelskiego aż po państwo i jego obronność włącznie.** I trzecie: nakreślić by należało stanowisko kobiety w odniesieniu do kultury narodowej, szczególnie ludowej, do zdobyczy technicznych, spraw socjalnych, etyki i prądów społecznych.

Dokształcenia więc nie wolno opierać tylko na stronie werbalnej, słowno-pamięciowej. Obok nabywania wiadomości, musi iść w parze możność wytwarzania takich nawyków umysłowych i umiejętności życiowych, które umożliwiłyby przejście przez życie aktywnie z przeświadczeniem, że **kobieta stanowi w życiu społecznym wielkie i pożyteczne koło, które ruchem swym przyczynia się do ożywienia tak gospodarczych, kulturalnych, jak i społecznych stosunków w kraju“.**

Wdzięczność się należy z naszej strony p. Nowakowi, że podjął się na łamach fachowego miesięcznika oświetlić i zaktualizować zagadnienie, nas tak bardzo dotyczące. Jego troska o naprawę dotychczasowego stanu rzeczy jest szczera i dlatego myśli jego zasługują na bliższe poznanie i z naszej strony.

Z. Zaw.

Pierwsze jaskółki.

(j.) Naturalnie na front wysuwa się **wełna.** Na pierwszy rzut oka możnaby przypuszczać, że jedynie w jasnych kolorach będzie wełna dominowała, aby tym sposobem odróżnić się od srogiej i ponurej w tym roku zimy. Jednakże **granat i czarny** bynajmniej nie ustępują. Głównym kolorem wiosennym, wokół którego powstawać będą całe szeregi odcieni, jest **beżowy,** z którym rywalizuje jasno zielony kolor.

Poza tym będą noszone wszystkie niemal **odcienie pastelowe,** które trzeba będzie z sobą harmonizować. Głównie chodzi o to, aby dobierać kontrasty i niekiedy sukienka składać się będzie z 2—3 kolorów. Do tego rodzaju inowacji wymaga moda od pań dużo smaku, który wyrażać się będzie doborem kolorów z przybieraniami sukien.

Do rzędu modnych ozdób należą przede wszystkim **hafty i pasmanterie** przy sukniach, a do palt i kostiumów — **guziki i stebnówki.**

Do ustalonych połączeń należy znów **granat z czerwonym i zielony z brązem.**

I w gatunkach materyj zachodzi dużo zmian. Wełny co roku ulepszane stają się coraz bardziej ładne i praktyczne.

Jeśli chodzi o formy, to **suknie żakietowe** stoją na pierwszym planie. Kieszeń staje się w obecnych sukniach ozdobą, a przez to krój jej jest coraz bardziej fantazyjny. Aby upodobnić suknie do modnych stale kostiumów — wprowadzają się z powodzeniem suknie kostiumowe, które różnią się jedynie brakiem kołnierza i zapięciem pod szyję.

Oto nasze modele sezonu wiosennego:

1) **Suknia spacerowa** z wełny w kratę lub gładkiej z kokardami ze skóry.

2) **Suknia dwuczęściowa** z kloszową spódniczką.

3) **Tweedowy komplet** zapinany pośrodku na duże guziki, bez kołnierza z kloszową baskinką.



Międzynarodowa ankieta w sprawie kobiet moralnie zaniedbanych.

Sekretariat Ligi Narodów opublikował ostatnio wyniki międzynarodowej **ankiety w sprawie rehabilitacji i powrotu do uczciwego życia kobiet moralnie zaniedbanych.** Sprawozdanie to rzuca wiele ciekawego światła na przyczyny i okoliczności upadku moralnego kobiety oraz na wysiłki różnych krajów w kierunku rehabilitacji.

Jednym z najciekawszych spostrzeżeń ankiety jest podkreślenie „zmiany natury socjologicznej w dziedzinie obyczajów“, która doprowadziła do spadku liczby zawodowych nierządnic, natomiast powoduje wzrost „przygodnych“. Inna wysoce ciekawa obserwacja stwierdza, że **mniej więcej 27% upadłych kobiet poszło na złą drogę jeszcze przed 17 rokiem życia.** Większość z nich przytym siłą okoliczności życiowych.

Najlepsze skutki daje akcja rehabilitacyjna wśród młodszych. Poddane odpowiedniemu wpływowi wychowawczemu oraz przeszkoleniu zawodowemu **wracają na normalną drogę życia chętnie i trwale.**

Ankieta podkreśla na ogół, zwłaszcza w odpowiedziach państw pozaeuropejskich, takich, jak Stany Zjednoczone A. P. lub Kanada, wielkie znaczenie czynnika moralnego i religijnego w akcji powracania kobiet upadłych na uczciwą drogę życia. Z uznaniem zwłaszcza mówi się o **działalności na tym polu ss. dominikanek (betanek).**

Konkurs dla kompozytorek polskich.

Sekcja muzyczna Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo ogłasza konkurs na kompozycję muzyczną, odpowiednią do wykonania na koncertach o charakterze poważnym.

W konkursie mogą brać udział kompozytorki narodowości polskiej.

Utwór ma być skomponowany na instrument solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczelę, z akompaniamentem (lub bez) orkiestry, fortepianu itp.

Wykonanie utworu nie może trwać krócej, niż 5 minut, utwory dłuższe będą miały pierwszeństwo. Kompozycje należy nadsyłać do dn. 31 grudnia 1937. Nagroda konkursowa wynosi 100 zł. Bliższych informacyj udzieli p. Zofia Bergerowa w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 2/4 m. 5, tel. 616-01.

Pisma kobiece.

Nr. 9 „Bluszczu“ rozpoczyna deklaracja ideowo-polityczna Adama Koca. Dalszy ciąg powieści Korzeniowskiej „Maria Kalergis“, szkic literacki Jadwigi Kiewnarskiej, korespondencja z Paryża „Kapelusze, wiosna i Paryż“, reportaż społeczny Marii Dobrowolskiej z Domu Pracy Dobrowolnej dla kobiet, felieton sportowy i aktualia kobiece wypełniają dział społeczno-literacki numeru. W dziale praktycznym numeru mamy artykuł Marii Strasburger „O konieczności reformy żywienia zbiorowego“, przepisy kulinarne, modele wiosenne sukien i wzór na bieżnik z serwetkami.

Ze świata kobiecego.

— **Japonia myśli** na serio o przygotowaniu kobiet do czynnego udziału w obronie kraju. Powstały kobiece organizacje wojskowe, w których młode Japonki przechodzą musztrę wojskową, ćwiczą się w zakładaniu masek, obsługiwaniu armat itp.

— **Krzyż oficerski** orderu Oranio-Nassau, który rzadko tylko bywa nadawany kobietom w Holandii otrzymała w tych dniach panna Róża Manus, pierwsza wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Związku dla walki o prawa wyborcze kobiet. Królowa holenderska wręczyła osobiście ów order wybitnej działaczce, podkreślając przytym jej zasługi dla sprawy równouprawnienia kobiet i dla sprawy pokoju.

— **Najstarszą głosującą** obywatelką w Stanach Zjednoczonych jest pani M. N. Rice, z Memphis, Tenn. Leciwa obywatelka liczy 104 lata.

Przedwiosenne prace w sadzie.

Artykułem tym zapoczątkowujemy nowy dział, wprowadzony na życzenie czytelników, domagających się wiadomości i wskazówek z dziedziny sadownictwa. Dział ten będzie się ukazywał co dwa tygodnie w czwartki. Sądzimy, że Czytelnicy nasi z zadowoleniem przyjmą tą nowość i zechcą nam w nagrodę zdobywać nowych zwolenników. — Red.

Sady w Polsce bywają przeważnie w niewłaściwym miejscu zakładane a niezawsze dbale prowadzone. W rezultacie zły plon i gatunek owoców, które nie mogą osiągnąć należytej ceny i wytrzymać konkurencji pięknych, dorodnych owoców, niepotrzebnie sprowadzanych corocznie za kilkanaście milionów z zagranicy. **Stąd poprawa stanu naszych sadów drogą racjonalnej, starannej pielęgnacji jest sprawą pilną i bardzo ważną.**

Obecnie nadeszła najodpowiedniejsza pora dla wykonania w sadzie najważniejszych prac porządkowych i pielęgnacyjnych, mających na celu zapewnić drzewom zdrowy rozwój, a właścicielowi sadu piękny urodzaj. Jakie to są prace? Omówimy je w kolejności tak, jak powinny być wykonane w sadzie owocowym.

Najważniejszą pracą jest **czyszczenie drzew.** Gruntowne oczyszczenie drzew zapobiega bowiem rozmnażaniu się robactwa niszczącego kwiaty, liście i owoce, a także częściowo zapobiega rozmnażaniu się niektórych grzybków wywołujących gnicie owoców. Zacząć trzeba od dokładnego przejrzenia i oczyszczenia kory drzew. Trzeba z nich usunąć zeschnięte czarne i brunatne owoce, gdyż rozniosłyby one na przyszłe zbiory zarazki powodujące gnicie owoców, dalej — pozbierać ogrzędy owadów i spalić je w piecu, wreszcie — usunąć uschnięte liście sterczące na końcach pędów lub poprzylepianych pajęczyną do grubszych konarów i gałęzi w różnych miejscach; są to bowiem gniazda drobnych gąsieniczek, które z nastaniem wiosny powychodziłyby na drzewa i poobżerały z nich pąki i liście.

Następna praca — to **oskrobanie i pobielanie pni.** Skrobanie jest potrzebne przeważnie starszym drzewom, które mają spękaną korę. W pęknięciach kory chowają się na zimę różne szkodliwe owady, które musimy zniszczyć przez oskrobanie. Do oczyszczenia pni drzew młodych służą specjalne szczotki druciane (nabyć je można w każdym składzie narzędzi ogrodniczych). Pnie starszych drzew oskrobać można różnego rodzaju skrobaczkami, np. szeroką motyką. Skrobać trzeba tylko zwierzchnią, popękaną starą korę, unikając zadrapywania, aż do zielonego. U bardzo starych drzew oskrobać w podobny sposób także grube konary, na których jest popękana kora. Zeskrobaną korowinę należy skrzętnie zebrać i spalić. Niszczymy w ten sposób mnóstwo szkodników ukrytych w szczelinach kory, które na drzewie przezimowały.

Dalszą czynnością, kórą wykonać należy po oskrobaniu pni i konarów, jest **pobielenie tychże pni i konarów mlekiem wapiennym z dodatkiem gliny** (aby lepiej trzymało) i 10% rozczynem karboliny sadowniczej. Dodatek karboliny jest potrzebny dla dokładniejszego odkażenia pni i konarów.

Bardzo ważną czynnością w pielęgnowaniu sadów jest **prześwietlenie koron drzew.** Praca ta musi być dokonana z całą sumiennością i dokładnością, bo od jej dobrego wykonania zależy jakość plonów, oraz zdrowie i długowieczność drzew. Prześwietlenie ma głównie na celu ułatwienie dostępu światła słonecznego do owoców, które wskutek tego łatwiej się zabarwiają i zyskują na cenie. Poza tym prześwietlenie ma dodatni wpływ na wielkość owoców i ich czystość.

Najracjonalniej przeprowadzimy prześwietlenie korony, jeśli rozpoczniemy od cięcia tych gałęzi, które muszą być usunięte z drzewa. Wycinamy więc najpierw przede wszystkim gałęzie suche i mniej lub więcej nadłamane, albo w inny sposób uszkodzone. Usuwamy także zupełnie z grubszych gałęzi, wewnątrz korony, wszystkie pędy słabsze, które już przestały owocować. Te bowiem nie przynoszą żadnej korzyści nie tylko właścicielowi sadu, ale i drzewu, a nawet stają się jego pasożytami, gdyż dla swego rozwoju i wzrostu czerpią pokarmy z innych części drzewa. Dopiero po usunięciu takich gałęzi wycinamy lub skracamy gałęzie: 1) krzyżujące się (wycinamy jedną gałąź, a drugą pozostawiamy), 2) rosnące wewnątrz korony i będące stale w zacienieniu w okresie letnim, 3) tworzące rozwidlenia pod ostrym kątem (i tu wycinamy tylko jedną gałąź, a drugą pozostawiamy), 4) zwisające nisko nad ziemią, czyli przeszkadzające chodzeniu, uprawie itd., 5) tzw. „wilki“, wyrastające na pniu, w konarach oraz korzeniach, 6) znajdujące się zbyt blisko siebie.

Samo cięcie gałęzi powinno być tak przeprowadzone, aby powstawały jak najmniejsze rany i aby zapewnić drzewu jak najszybsze ich zagojenie. Dokonywujemy więc cięcia tuż nad zgrubieniem tzw. obrączką, którą posiada każda gałązka u swej nasady. Nie powinno się obcinać gałęzi za daleko od nasady. Pozostałby bowiem przez to na kilka lub kilkanaście centymetrów długi „czop“. Przy grubych gałęziach

Ciąg dalszy na stronie 12-tej.

Klinika dla samobójców

Pesymiści nie odbierają sobie życie. — Rodzice zgodzili się na ślub. Przeważają bogaci samobójcy.

Od pewnego czasu na japońskich kioskach reklamowych można widzieć wielkie afisze, w których rząd japoński wzywa ludność, aby nie poddawała się depresji i nie popełniała samobójstw. Istotnie samobójstwa w ostatnich latach stały się jakąś epidemią, w szczególności samobójstwa zwane „szindżo", czyli wspólne odbieranie sobie życia par zakochanych. Zakochani wybierają do tego celu zwykle wulkan Mihara, który jest zresztą miejscem pobożnych pielgrzymek. Rzucają się oni w głąb krateru tego wulkanu i giną we wrzącej lawie. Na drogach, wiodących na szczyt tej góry, znajdują się obecnie posterunki policyjne, których obowiązkiem jest śledzić kandydatów na samobójców i nie dopuszczać do tego rozpaczliwego czynu. Nie jest to jednak środek wystarczający, ponieważ sposobów samobójstwa jest więcej, aniżeli jeden.

Lepsze rezultaty osiągnął japoński psychiatra dr Kobajaszi w Tokio. Postanowił on, opierając się na swym doświadczeniu, jako psycholog, założyć instytucję, zwalczającą plagę samobójstw, klinikę antysamobójczą. Kobajaszi twierdzi, że klientami tej kliniki są sami byli optymiści, gdyż pesymiści nigdy nie zadają sobie śmierci. Kiedy na pesymistę spadnie nieszczęście, to nie jest on tym bardzo przygnębiony, gdyż spodziewał się. Co innego optymista.

W przeciągu kilku miesięcy klinika dra Kobajaszi przyjęła 119 pacjentów chorych na manię samobójczą i 119 wyszło pojednanych z życiem.

Pewnego razu do dra Kobajaszi zgłosiła się cała rodzina: ojciec, matka i 7-ro dzieci. Chcieli oni się dowiedzieć od dra Kobajaszi z jakiej racji nie mają sobie odbierać życia. Ojciec był bez pracy, a cała rodzina cierpiała nędzę. Specjalista walki z samobójstwem umiał ich przekonać: znalazł ojcu dobre zajęcie.

W innym wypadku dr Kobajaszi omal nie przegrał. Pewien człowiek, zniechęcony do życia, obiecał swemu przyjacielowi, że zanim popełni samobójstwo, przyjedzie do kliniki antysamobójczej. Przyszedł istotnie, ale w tej chwili, w której wszedł do środka, zażył truciznę. Wypłókanie żołądka wyratowało jednak życie nieszczęsnego. Był to młodzieniec z prowincji, który stracił wskutek nieszczęśliwych operacyj finansowych nie tylko swój majątek, ale i pieniądze przyjaciół. Nie pozostawało mu nic innego, jak umrzeć. Dr Kobajaszi tak go jednak odwiódł:

— Pan jest optymistą!

— Byłem, ale już nie jestem!

— A więc stałeś się pan pesymistą, a pesymiści nigdy nie odbierają sobie życia.

Następnie dyrektor kliniki poprosił biedaka, ażeby zaczekał kilka tygodni, znajdzie mu na pewno pracę w Mandżukuo lub w Ameryce Południowej. Błysk nadziei zatlił się w oczach młodzieńca. Ale nagle się zachmurzył:

— Nie mam pieniędzy na podróż.

— Niech się pan tym nie martwi. Ministerstwo kolonii zwróciło się do mnie z zapytaniem, żebym mu dostarczył mężczyzn — którzyby się chcieli osiedlić w Mandżukuo na koszt państwa. Jest pan uratowany.

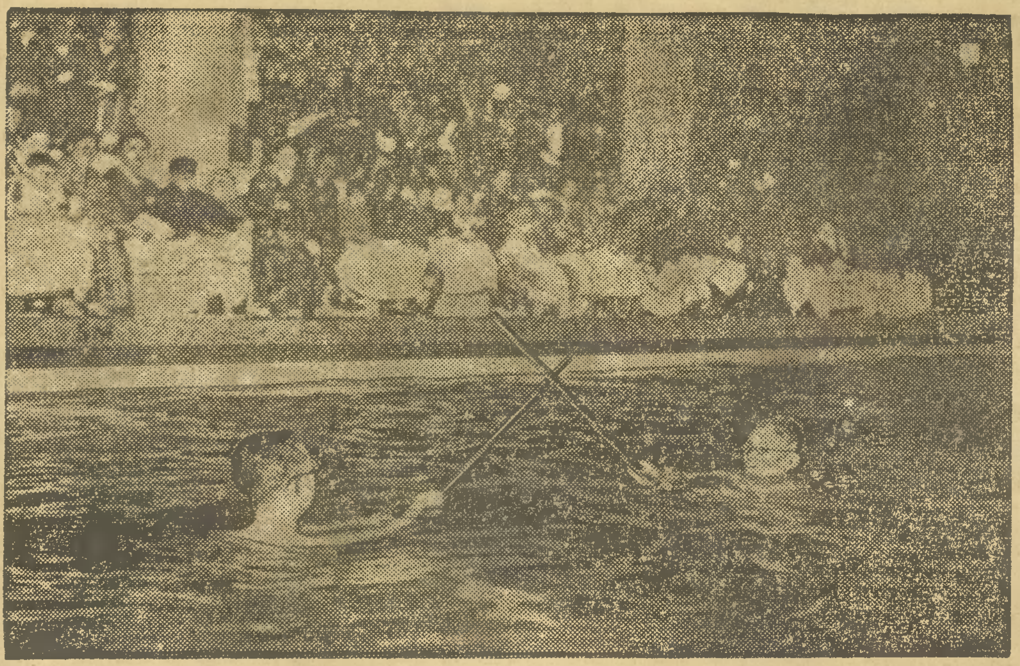
Niekiedy dr Kobajaszi zwracał się nie do samych nieszczęśliwców, ale do ich rodzin. Tak było z pewną młodą parą, którą policja przytrzymała z chwilą, gdy mieli skoczyć do krateru Mihary. Dr Kobajaszi dowiedział się, iż powodem była nieustępliwość obydwu rodzin tych młodych ludzi. W Japonii tymczasem zezwolenie rodziców jest warunkiem udzielenia ślubu i to do 25 roku życia.

Dr Kobajaszi udał się osobiście do rodziców narzeczonych i to w towarzystwie żandarma, który odprowadzał kandydatów na samobójców. Wrażenie, jakie zrobił na obydwu rodziców, było olbrzymie. Dr Kobajaszi wygłosił wzruszającą przemowę, która nie zawiodła. Jedna i druga strona zgodziła się na ślub. Młoda para ma już dziecko, a dziadkowie są zachwyceni.

Dr Kobajaszi nie żąda honorarium za swe cenne usługi. Klinikę jego subwencjonuje pewien multimilioner, który bardzo wziął sobie do serca masowe samobójstwa swych ziomków. Ale i niejeden z uratowanych złożył klinice pokaźne sumy. Są przecież między nimi przeważnie bogaci. Dr Kobajaszi stwierdził bowiem, że samobójstwa wśród biednych, przyzwyczajonych do walki o byt, są znacznie rzadsze, aniżeli pośród zamożnych, którzy wszystko stracili. Im mniej człowiek jest uświadomiony, im ma mniejszy widnokrąg, tym mniej jest skłonny do samobójstwa. Samobójstwo to produkt imaginacji.

— Weźmy osobę, która się zraniła w palec — mówi dr Kobajaszi — jeżeli jest wykształcona, to przerazi się, bo będzie myśleć o zakażeniu krwi, o tężcu. To samo jest z człowiekiem, gdy nieszczęście go opadnie. Myśli zawsze o tym wszystkim, co może się zdarzyć — chociaż to nie musi zajść — i odbiera sobie życie.

Szermierka wodna.



Sportem bardzo popularnym w Japonii jest szermierka wodna tzw. „Konjutsu", której popisy odbywają się w czasie świąt narodowych.

Dowcip wezyra.

Murat III, którego namiętnością było złoto i kobiety, po objęciu tronu, po wielkim i wspaniałym Sulejmanie, zwyczajem każdego padyszacha pchnął swe wojska na żyzne niziny węgierskie, by dać odczuć giaurom twardą przewagę zastępów proroka.

Widomym znakiem zwycięstw, odnoszonych przez janczarów tureckich, były nadsyłane przez umyślnych gońców do Konstantynopola głowy wodzów chrześcijańskich, poległych w tych walkach. Ambasador austriacki wykupywał je na wagę złota. Podczas jednej z tych ponurych „transakcyj" obecny był słynny ze swego grubiaństwa i zapalczywości wielki wezyr, Sinan Pasza. Właśnie odważano głowę jednego z wybitnych wodzów węgierskich, gdy Sinan Pasza odezwał się złośliwie, że ambasada austriacka winna jest w Wysokiej Porcie znaczne sumy, o których uregulowaniu dotychczas nie pomyślała. Ambasador odrzekł na to, że nie wie nic o tym, jeśli jednak wielki wezyr sobie życzy, ambasador napisze w tej sprawie do cesarza. Wymijająca odpowiedź ambasadora wprawiła wielkiego wezyra, który lubił złoto nie mniej od swego władcy, padyszacha, we wściekłość. Pieniąc się, zwrócił się z krzykiem do ambasadora: „Do kogo będziesz pisał? Do cesarza, który takiego pisarczyka, jak ty, zrobił ambasadorem?" „No cóż — odparł na to ambasador, siląc się na spokój — jeśli padyszach mógł fornala mianować wielkim wezyrem, mógł mój cesarz zamianować pisarczyka ambasadorem". Obecni struchleli. Wielki wezyr jednak pokrył obelgę milczeniem. Zwrot o padyszachu padł w formie zelżywej, sprowokowanej przez wezyra. Nie wiadomo, jakby sułtan na to zareagował. Po rozważeniu sytuacji, wielki wezyr, wykrzywiając twarz w szyderczym uśmiechu, zwrócił się do otoczenia: „Patrzcie! ten giaur chciałby być równie dowcipny, jak wielki wezyr!"

Pięcioraczki kanadyjskie a turystyka.

Słynne pięcioraczki kanadyjskie stworzyły nie tylko bogactwo swych rodziców, którzy dzięki ofiarom napływającym z wszystkich stron z biednych ludzi stali się obecnie więcej niż zamożni, ale przyczyniły się również do podniesienia stanu zamożności obywateli Ontario. Jak obliczono, ze 100 milionów dolarów amerykańskich, pozostawionych w tym roku w Ontario przez turystów amerykańskich, około 30 milionów należy przypisać silnemu argumentowi, jaki w propagandzie turystycznej stanowią siostry Dionne. Turyści amerykańscy w długich kolejkach wystają przed domem w Ontario dla obejrzenia pięcioraczków, o których tyle słyszeli i czytali. Amerykanin, który dawniej przebywał w Ontario, sam oddając się najchętniej rybołówstwu w okolicznych jeziorach, przywozi obecnie ze sobą żonę a nie rzadko i krewnych, aby im pokazać „sławy kanadyjskie", na które niejeden z Amerykanów złożył ofiarę kilku dolarów, by maleństwom zabezpieczyć przyszłość.

Z PROWINCJI.

Trzy niebezpieczne szajki włamywaczy zlikwidowane w powiecie tczewskim.

Tczew. (as.) W związku z ostatnimi niezwykle zuchwałymi rabunkami, jakich w powiecie tczewskim dokonywała nieznana, a dobrze zorganizowana szajka włamywaczy, funkcjonariusze wydziału śledczego w Tczewie przy współudziale okolicznych posterunków p. p. w Pelplinie i Gniewie wdrożyli energiczne śledztwo.

W wyniku śledztwa policja osadziła za murami więzienia aż **trzy szajki niebezpiecznych włamywaczy;** pierwszą w składzie: **Jana Kamińskiego z Ropuch, Bronisława Adrykowskiego i Cyryla Ledy, Stanisława Laskowskiego i Franciszka Kowalewskiego** ze Szlacheckich Lipinek, pow. Starogard. Szajka ta dokonała włamań do kasy stacyjnej w Jabłowie pod Starogardem oraz całego szeregu wielkich kradzieży i włamań na terenie powiatów tczewskiego i starogardzkiego.

Druga szajka włamywaczy w osobach: **Bronisława Suskowskiego, Józefa i Feliksa Piotrowskiego** z Brodów, **Joanny Katerowej** z Gniewu, **Franciszka Szumachera i Kazimierza Guta** z Walichnów dokonała włamań do majątku Rybaki, rolników Stefana Michalskiego w Brodach, Ryszarda Zielnego w Polskim Gronowie, Jana Srela w Szprudowie, Joanny Pucowskiej w Małym Gronowie, majątku Rybaki i Janiszewo. Łupem włamywaczy padły świnie, owce, drób i bielizna.

Trzecia szajka włamywaczy, których nazwiska ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy, dokonała włamań w Skarszewach i Tczewie. Zrabowany łup złodziejom odebrano.

Dzielnej policji naszej, która w tak krótkim czasie zlikwidowała aż trzy niebezpieczne szajki rabusiów, należy się obywatelskie uznanie.

Wulkany pod lodem.

Ciekawostki geologiczne na Islandii.

W południowo - wschodniej części Islandii znajduje się olbrzymi lodowiec Vatna Jökull, pokrywający przestrzeń około 8.000 km kw. Lodowiec ten jest pozostałością ostatniej epoki lodowcowej, która, cofając się stopniowo w całej Europie, tu pozostawiła ślady swego trwania w pierwotnej, niezmienionej formie.

Z drugiej strony wiadomo, że Islandia jest krajem gorących źródeł, tak zwanych gejserów, pochodzenia wulkanicznego. Szereg tych wulkanów jest jeszcze dziś czynnych. Kilka najbardziej czynnych wulkanów znajduje się właśnie pod grubą na kilka metrów, pokrywą lodowca Vatna Jökull.

Działalność tych wulkanów badał niedawno znakomity uczony skandynawski, dr. Niels-Nielsen, którego sprawozdanie, przedłożone brytyjskiemu towarzystwu geograficznemu „Royal Geographical Societe", opublikował ostatnio angielski miesięcznik przyrodniczy „Nature". Wulkany te, wybuchając pod powłoką lodową, powodują nagłe topnienie olbrzymich mas lodowca, co wywołuje na całej wyspie straszne powodzie, które ludność nazywa Jökullhaupt. Ekspedycja naukowa dr. Niels-Nielsen stwierdziła dwa rodzaje wybuchów wulkanicznych, jedne, którym towarzyszy nikły wyrzut popiołów, których siła wybuchowa jest natomiast tak wielka, że z łatwością kruszy gruby, do 200 metrów dochodzący, pancerz lodowy i tworzy w lodowcu liczne kratery. Ilość wody z roztopionych mas lodowych dochodzi do zawrotnej cyfry 10 miliardów metrów sześć. Drugi rodzaj wulkanów rozwija znacznie słabszą energię, niezdolną do przebicia pancerza lodowego. Wybuchy te mają jednak inną właściwość. Pod olbrzymim ciśnieniem masy lawy krystalizują się, tworząc skały bazaltowe i inne, których liczne pokłady na Islandii są najwymowniejszym świadectwem, że cała wyspa zawdzięcza swe powstanie i swój układ geologiczny działaniu sił wulkanicznych.

Współczesność widzenia przed 110 laty.

Nowoczesne udoskonalenia techniczne były wyczuwane, a częściowo nawet realizowane, na kilka wieków przed nami. Pierwszy model samolotu naszkicował i ze wszystkimi szczegółami opisał genialny Leonardo da Vinci. Łódź podwodną wyczuł i przedstawił Juliusz Verne. Pisarzowi niemieckiemu, Wilhelmowi Hauffowi, przypadło w udziale przepowiedzenie wojennego zużytkowania dwóch najciekawszych wynalazków współczesnych — łodzi podwodnej i samolotu. W roku 1827 w czasie jednej ze swych improwizacyj opisywał wojnę Europy z cesarzem Ameryki Północnej. W wojnie tej obie strony posługiwały się latającymi morderczymi maszynami, które z powietrza kosiły piekielnym ogniem szeregi walczących. Jeden z bohaterów wojny na czele eskadry podwodnej odnosi decydujące zwycięstwo nad przeciwnikiem. Pomysły słynnego bajkopisarza niemieckiego wykorzystał w wielkiej wojnie sztab niemiecki. Nie odniósł jednak przewidzianego zwycięstwa.

Kłopoty z koronami.

Arystokracja angielska ma dziś jedną najbardziej palącą troskę — to sprawa przygotowań do uroczystości koronacyjnych a zwłaszcza stroju koronacyjnego. Jak wyglądają tualety na uroczystości koronacyjne każdy miał się już możność przekonać z licznych ilustracji podawanych przez pisma, ale nikt dotychczas nie wie, ile ważą te piękne stroje. Otóż ciężar sukni dla dworu wynosi około 10 funtów, ubiór męski waży podwójnie, przy tym panowie będą musieli dźwigać ponadto ciężkie miecze. Jak widzimy, osoby biorące udział w świetnych uroczystościach koronacyjnych będą znosiły prawdziwe katusze, to też zrozumiałe jest, że mistrz ceremonii dworskich zasypywany jest prośbami o możliwe ulżenie dosłownie „ciężkiego" ceremoniału. Poza tym panie — żony parów — będą narażone na nielada kłopot w postaci malutkich koron, którymi w chwili ukoronowania królowej będą musiały same się ukoronować. Fryzjerzy londyńscy wymyślili specjalną fryzurę koronacyjną, która umożliwi utrzymanie małych koron w należytej równowadze.

Dla Naszych Pań

Oświata pozaszkolna musi przygotować kobiety do życia społecznego.

W miesięczniku „Praca oświatowa" znajdujemy ciekawy artykuł **o oświacie pozaszkolnej dla dziewcząt,** który nas szczególnie zainteresował, gdyż dotyczy terenu poznańskiego. Autorem powyższego artykułu jest p. K. Nowak z Tczewa. W pierwszej chwili dość nieufnie wczytaływałyśmy się w wywody autora, który daleko pozostał w tyle, gdy chodzi o zapatrywania na rolę i działalność współczesnych kobiet. Sugeruje on, że kobieta, dążąc do samodzielności, li tylko pragnie zająć stanowiska „właściwie płci męskiej" i że w tym dążeniu zatraca kobiecość. Nawet nie potrzebujemy udowadniać, że tak nie jest, bo to są rzeczy znane i uznane.

Po tak krótkim „obrachunku" z autorem możemy tym szczerzej przystąpić do jego zresztą ciekawych wywodów.

Nie ukrywa on fatalnego stanu rzeczy, jeśli idzie o oświatę pozaszkolną wśród dziewcząt na terenie Poznańskiego. Na podstawie danych statystycznych stwierdza, że na 24 tys. uczestników kursów wieczornych w kuratorium poznańskim, tylko 6.000 mamy dziewcząt. Na ogólną liczbę 1.217 świetlic, mamy zaledwie 11% świetlic żeńskich. Wprawdzie należy się liczyć i z tym, że są jeszcze kursy koedukacyjne, a więc wspólne dla chłopców i dziewcząt, jednak i tam dziewczęta są w znakomitej mniejszości.

Czemu się tak dzieje? Przecież proporcjonalnie winna być przynajmniej połowa dziewcząt. Tymczasem stanowią one 25%, czyli tyleż, co i np. na Wołyniu. Muszą więc działać jakieś przyczyny hamujące.

I tu autor wylicza **„dzieje grzechu" żeńskiego szkolnictwa pozaszkolnego.** Jeśli chodzi o praktyczne kursy, jak gotowania, szycia, pielęgnowania dzieci i chorych, to brak jest powiązania rzeczy praktycznych z teoretycznymi. Niema też ciągłości pracy, któraby dawała pewne nastawienie całości. Nie mała również rolę odgrywa rozpiętość wieku słuchaczek.

Znamy naszą „rzeczywistą rzeczywistość" i wiemy, jak nikła jest sieć szkolnictwa w ogóle, a tego rodzaju w szczególności. To niewątpliwie działa hamująco, jak i działają tu i obecne stosunki socjalne. Wieś nasza jest biedna, a to działa deprymująco. Poza tym widzimy **wielki nadmiar pracy u młodzieży rolniczej i pracownicy domowej, co powoduje przemęczenie i brak czasu.** Nie bez znaczenia jest i to, że nie mamy dostatecznie zakorzenionej tradycji dokształcania dziewcząt.

Autor słusznie zwrócił uwagę na **brak odpowiednich programów nauczania dziewcząt.** „Gdy zajrzymy do programów kursów wieczorowych, pisze p. Nowak, na które mimo wszystko uczęszcza tyle tysięcy wiejskich dziewcząt, to przekonamy się, że jest tam mowa o pogłębianiu, albo uzupełnianiu wiadomości, nabytych w szkole. Jest wprawdzie jeszcze mowa „o rozbudzeniu zainteresowań, budzeniu wartości ludzkich, społecznych i obywatelskich, do wychowania państwowego włącznie, ale w praktyce to wszystko się ogranicza do języka polskiego, rachunków, nauki o zadaniach obywatelskich i zawodach i historii. Nastawienie pozostaje więc jednakie, zarówno dla chłopców, jak i dla dziewcząt. **A gdzie jest droga do przygotowania młodzieży żeńskiej do jej życiowych zadań, co mogłoby wytworzyć pęd do samokształcenia i pomnożyć skalę zainteresowań?**

Oczywiście wyniki pracy włożonej na danym odcinku będą proporcjonalne do włożonych wysiłków w kierunku **racjonalizowania i udostępnienia młodzieży żeńskiej oświaty pozaszkolnej.** Wtedy tylko kobiety staną się pełnym konsumentem i wytwórcą w sprawach kulturalnych, społecznych i gospodarczych.

Reforma programów nauczania winna wziąć pod uwagę zainteresowania dziewcząt jako przyszłych gospodyń i wychowawczyń, młodego pokolenia, czy też pracujących zawodowo. Jak w praktyce wybraża sobie autor ten postulat, tego nie wiemy. Snać szczupłe ramy artykułu nie pzwoliły mu na rozwinięcie myśli. Jako punkt drugi wysuwa **konieczność uwzględnienia stanowiska kobiety w odniesieniu do środowiska społecznego i obywatelskiego aż po państwo i jego obronność włącznie.** I trzecie: nakreślić by należało stanowisko kobiety w odniesieniu do kultury narodowej, szczególnie ludowej, do zdobyczy technicznych, spraw socjalnych, etyki i prądów społecznych.

Dokształcenia więc nie wolno opierać tylko na stronie werbalnej, słowno-pamięciowej. Obok nabywania wiadomości, musi iść w parze możność wytwarzania takich nawyków umysłowych i umiejętności życiowych, które umożliwiłyby przejście przez życie aktywnie z przeświadczeniem, że **kobieta stanowi w życiu społecznym wielkie i pożyteczne koło, które ruchem swym przyczynia się do ożywienia tak gospodarczych, kulturalnych, jak i społecznych stosunków w kraju".**

Wdzięczność się należy z naszej strony p. Nowakowi, że podjął się na łamach fachowego miesięcznika oświetlić i zaktualizować zagadnienie, nas tak bardzo dotyczące. Jego troska o naprawę dotychczasowego stanu rzeczy jest szczera i dlatego myśli jego zasługują na bliższe poznanie i z naszej strony.

Z. Zaw.

Pismo kobiece.

Nr. 9 „Bluszczu" rozpoczyna deklaracja ideowo-polityczna Adama Koca. Dalszy ciąg powieści Korzeniowskiej „Maria Kalergis", szkic literacki Jadwigi Kiewnarskiej, korespondencja z Paryża „Kapelusze, wiosna i Paryż", reportaż społeczny Marii Dobrowolskiej z Domu Pracy Dobrowolnej dla kobiet, felieton sportowy i aktualia kobiece vypełniają dział społeczno-literacki numeru. W dziale praktycznym numeru mamy artykuł Marii Strasburger „O konieczności reformy żywienia zbiorowego", przepisy kulinarne, modele wiosenne sukien i wzór na bieżnik z serwetkami.

Pierwsze jaskółki.

(j.) Naturalnie na front wysuwa się **wełna.** Na pierwszy rzut oka możnaby przypuszczać, że jedynie w jasnych kolorach będzie wełna dominowała, aby tym sposobem odróżnić się od srogiej i ponurej w tym roku zimy. Jednakże **granat i czarny** bynajmniej nie ustępują. Głównym kolorem wiosennym, wokół którego powstawać będą całe szeregi odcieni, jest **beżowy,** z którym rywalizuje jasno zielony kolor.

Poza tym będą noszone wszystkie niemal **odcienie pastelowe,** które trzeba będzie z sobą harmonizować. Głownie chodzi o to, aby dobierać kontrasty i niekiedy sukienka składać się będzie z 2—3 kolorów. Do tego rodzaju inowacji wymaga moda od pań dużo smaku, który wyrażać się będzie doborem kolorow z przybieraniami sukien.

Do rzędu modnych ozdób należą przede wszystkim **hafty i pasmanterie** przy sukniach, a do palt i kostiumów — **guziki i stebnówki.**

Do ustalonych połączeń należy znów **granat z czerwonym i zielony z brązem.**

I w gatunkach materyj zachodzi dużo zmian. Wełny co roku ulepszane stają się coraz bardziej ładne i praktyczne.

Jeśli chodzi o formy, to **suknie żakietowe** stoją na pierwszym planie. Kieszeń staje się w obecnych sukniach ozdobą, a przez to krój jej jest coraz bardziej fantazyjny. Aby upodobnić suknie do modnych stale kostiumów — wprowadzają się z powodzeniem suknie kostiumowe, które różnią się jedynie brakiem kołnierza i zapięciem pod szyję.

Oto nasze modele sezonu wiosennego:

1) **Suknia spacerowa** z wełny w kratę lub gładkiej z kokardami ze skóry.

2) **Suknia dwuczęściowa** z kloszową spódniczką.

3) **Tweedowy komplet** zapinany pośrodku na duże guziki, bez kołnierza z kloszową baskinką.



Międzynarodowa ankieta w sprawie kobiet moralnie zaniedbanych.

Sekretariat Ligi Narodów opublikował ostatnio wyniki międzynarodowej **ankiety w sprawie rehabilitacji i powrotu do uczciwego życia kobiet moralnie zaniedbanych.** Sprawozdanie to rzuca wiele ciekawego światła na przyczyny i okoliczności upadku moralnego kobiety oraz na wysiłki różnych krajów w kierunku rehabilitacji.

Jednym z najciekawszych spostrzeżeń ankiety jest podkreślenie „zmiany natury socjologicznej w dziedzinie obyczajów", która doprowadziła do spadku liczby zawodowych nierządnic, natomiast powoduje wzrost „przygodnych". Inna wysoce ciekawa obserwacja stwierdza, że **mniej więcej 27% upadłych kobiet poszło na złą drogę jeszcze przed 17 rokiem życia.** Większość z nich przytym siłą okoliczności życiowych.

Najlepsze skutki daje akcja rehabilitacyjna wśród młodszych. Poddane odpowiednemu wpływowi wychowawczemu oraz przeszkoleniu zawodowemu **wracają na normalną drogę życia chętnie i trwale.**

Ankieta podkreśla na ogół, zwłaszcza w odpowiedziach państw pozaeuropejskich, takich, jak Stany Zjednoczone A. P. lub Kanada, wielkie znaczenie czynnika moralnego i religijnego w akcji powracania kobiet upadłych na uczciwą drogę życia. Z uznaniem zwłaszcza mówi się o **działalności na tym polu ss. dominikanek (betanek).**

Konkurs dla kompozytorek polskich.

Sekcja muzyczna Polskiego Zjednoczenia Kobiet Pracujących Zawodowo ogłasza konkurs na kompozycję muzyczną, odpowiednią do wykonania na koncertach o charakterze poważnym.

W konkursie mogą brać udział kompozytorki narodowości polskiej.

Utwór ma być skomponowany na instrument solowy, fortepian, skrzypce, wiolonczelę, z akompaniamentem (lub bez) orkiestry, fortepianu itp.

Wykonanie utworu nie może trwać krócej, niż 5 minut, utwory dłuższe będą miały pierwszeństwo. Kompozycje należy nadsyłać do dn. 31 grudnia 1937. Nagroda konkursowa wynosi 100 zł. Bliższych informacyj udzieli p. Zofia Bergerowa w Warszawie, Pl. Dąbrowskiego 2/4 m. 5, tel. 616-01.

Ze świata kobiecego.

— **Japonia myśli** na serio o przygotowaniu kobiet do czynnego udziału w obronie kraju. Powstały kobiece organizacje wojskowe, w których młode Japonki przechodzą musztrę wojskową, ćwiczą się w zakładaniu masek, obsługiwaniu armat itp.

— **Krzyż oficerski** orderu Oranio-Nassau, który rzadko tylko bywa nadawany kobietom w Holandii otrzymała w tych dniach panna Róża Manus, pierwsza wiceprzewodnicząca Międzynarodowego Związku dla walki o prawa wyborcze kobiet. Królowa holenderska wręczyła osobiście ów order wybitnej działaczce, podkreślając przytym jej zasługi dla sprawy równouprawnienia kobiet i dla sprawy pokoju.

— **Najstarszą głosującą** obywatelką w Stanach Zjednoczonych jest pani M. N. Rice, z Memphis, Tenn. Leciwa obywatelka liczy 104 lata.

Przedwiosenne prace w sadzie.

Artykułem tym zapoczątkowujemy nowy dział, wprowadzony na życzenie czytelników, domagających się wiadomości i wskazówek z dziedziny sadownictwa. Dział ten będzie się ukazywał co dwa tygodnie w czwartki. Sądzimy, że Czytelnicy nasi z zadowoleniem przyjmą tą nowość i zechcą nam w nagrodę zdobywać nowych zwolenników. — Red.

Sady w Polsce bywają przeważnie w niewłaściwym miejscu zakładane a niezawsze dbale prowadzone. W rezultacie zły plon i gatunek owoców, które nie mogą osiągnąć należytej ceny i wytrzymać konkurencji pięknych, dorodnych owoców, niepotrzebnie sprowadzanych corocznie za kilkanaście milionów z zagranicy. **Stąd poprawa stanu naszych sadów drogą racjonalnej, starannej pielęgnacji jest sprawą pilną i bardzo ważną.**

Obecnie nadeszła najodpowiedniejsza pora dla wykonania w sadzie najważniejszych prac porządkowych i pielęgnacyjnych, mających na celu zapewnić drzewom zdrowy rozwój, a właścicielowi sadu piękny urodzaj. Jakie to są prace? Omówimy je w kolejności tak, jak powinny być wykonane w sadzie owocowym.

Najważniejszą pracą jest **czyszczenie drzew.** Gruntowne oczyszczenie drzew zapobiega bowiem rozmnażaniu się robactwa niszczącego kwiaty, liście i owoce, a także częściowo zapobiega rozmnażaniu się niektórych grzybków wywołujących gnicie owoców. Zacząć trzeba od dokładnego przejrzenia i oczyszczenia kory drzew. Trzeba z nich usunąć zeschnięte czarne i brunatne owoce, gdyż rozniosłyby one na przyszłe zbiory zarazki powodujące gnicie owoców, dalej — pozbierać ogrzędy owadów i spalić je w piecu, wreszcie — usunąć uschnięte liście sterczące na końcach pędów lub poprzylepianych pajęczyną do grubszych konarów i gałęzi w różnych miejscach; są to bowiem gniazda drobnych gąsieniczek, które z nastaniem wiosny powychodziłyby na drzewa i poobżerały z nich pąki i liście.

Następna praca — to **oskrobanie i pobielanie pni.** Skrobanie jest potrzebne przeważnie starszym drzewom, które mają spękaną korę. W pęknięciach kory chowają się na zimę różne szkodliwe owady, które musimy zniszczyć przez oskrobanie. Do oczyszczenia pni drzew młodych służą specjalne szczotki druciane (nabyć je można w każdym składzie narzędzi ogrodniczych). Pnie starszych drzew oskrobać można różnego rodzaju skrobaczkami, np. szeroką motyką. Skrobać trzeba tylko zwierzchnią, popękaną starą korę, unikając zadrapywania, aż do zielonego. U bardzo starych drzew oskrobać w podobny sposób także grube konary, na których jest popękana kora. Zeskrobaną korowinę należy skrzętnie zebrać i spalić. Niszczymy w ten sposób mnóstwo szkodników ukrytych w szczelinach kory, które na drzewie przezimowały.

Dalszą czynnością, kórą wykonać należy po oskrobaniu pni i konarów, jest **pobielenie tychże pni i konarów mlekiem wapiennym z dodatkiem gliny** (aby lepiej trzymało) i 10% rozczynem karboliny sadowniczej. Dodatek karboliny jest potrzebny dla dokładniejszego odkażenia pni i konarów.

Bardzo ważną czynnością w pielęgnowaniu sadów jest **prześwietlenie koron drzew.** Praca ta musi być dokonana z całą sumiennością i dokładnością, bo od jej dobrego wykonania zależy jakość plonów, oraz zdrowie i długowieczność drzew. Prześwietlenie ma głównie na celu ułatwienie dostępu światła słonecznego do owoców, które wskutek tego łatwiej się zabarwiają i zyskują na cenie. Poza tym prześwietlenie ma dodatni wpływ na wielkość owoców i ich czystość.

Najracjonalniej przeprowadzimy prześwietlenie korony, jeśli rozpoczniemy od cięcia tych gałęzi, które muszą być usunięte z drzewa. Wycinamy więc najpierw przede wszystkim gałęzie suche i mniej lub więcej nadłamane, albo w inny sposób uszkodzone. Usuwamy także zupełnie z grubszych gałęzi, wewnątrz korony, wszystkie pędy słabsze, które już przestały owocować. Te bowiem nie przynoszą żadnej korzyści nie tylko właścicielowi sadu, ale i drzewu, a nawet stają się jego pasożytami, gdyż dla swego rozwoju i wzrostu czerpią pokarmy z innych części drzewa. Dopiero po usunięciu takich gałęzi wycinamy lub skracamy gałęzie: 1) krzyżujące się (wycinamy jedną gałęź, a drugą pozostawiamy), 2) rosnące wewnątrz korony i będące stale w zacienieniu w okresie letnim, 3) tworzące rozwidlenia pod ostrym kątem (i tu wycinamy tylko jedną gałęź, a drugą pozostawiamy), 4) zwisające nisko nad ziemią, czyli przeszkadzające chodzeniu, uprawie itd., 5) tzw. „wilki", wyrastające na pniu, w konarach oraz korzeniach, 6) znajdujące się zbyt blisko siebie.

Samo cięcie gałęzi powinno być tak przeprowadzone, aby powstawały jak najmniejsze rany i aby zapewnić drzewu jak najszybsze ich zagojenie. Dokonywujemy więc cięcia tuż nad zgrubieniem tzw. obrączką, którą posiada każda gałązka u swej nasady. Nie powinno się obcinać gałęzi za daleko od nasady. Pozostałby bowiem przez to na kilka lub kilkanaście centymetrow długi „czop". Przy grubych gałęziach

Ciąg dalszy na stronie 12-tej.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur pełni „Apteka pod Lwem“.

Pogotowie pożarnicze tel 618.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ul. Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19

— Biblioteka Kolej. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska“ przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Repertuar kin: Słońce: „Moja gwiazdeczka“. Stylowe: „Skamieniały las“. Świt: „Bohaterska Brygada“. Mątwy: „Straszny Dwór“.

Walne zebranie Związku Podoficerów Rezerwy w Szymborzu. Ub. niedzieli odbyło się roczne walne zebranie Zw. Podoficerów Rez. R. P. koła Szymborze. Zebranie zagaił prezes koła p. Kopeć. Do prezydium walnego zebrania weszli: przew. p. Mogilnicki, Bartoszyński, Ojczenasz, Lipiński i Imański. Sprawozdania zdawali kolejno: sekretarz p. Łepkowski, skarbnik p. Ziętara, komendant p. Wł. Wiśniewski, komorowy p. J. Wiśniewski, prezes p. Kopeć oraz p. Lipiński w imieniu sądu koleż. Skład nowego zarządu pozostał bez zmian. W wolnych głosach dyskutowano obszernie nad aktualną dzisiaj sprawą wielkiej armii rezerwowej.

Imponujący dorobek całorocznej pracy Cechu Kowalskiego. Przy udziale radcy Izby Rzemieślniczej p. K. Lewandowskiego i wiceprezesa p. Urbańskiego odbyło się w ub. niedzielę walne zebranie Cechu Kowalskiego. Starszy cechu p. Karski zagaił zebranie, witając p. radcę Lewandowskiego, p. Urbańskiego, członków i gości, po czym protokół z ostatniego walnego zebrania odczytał p. Galiński. W komunikatach radca Izby Rzemieślniczej p. K. Lewandowski zdał sprawozdanie ze zjazdu rzemiosła w Warszawie, na którym byli delegaci pp. radca Lewandowski, wiceprezes Urbański i Zielonacki, gdzie była omawiana sprawa nowego statutu Związku Rzemieślników. Zjazd był — jak wiadomo — bardzo burzliwy, gdyż p. Sobczak protestował energicznie przeciw krzywdzeniu Wielkopolan i innym niesprawiedliwym posunięciom dla rzemiosła. Nowy statut nie został jeszcze zatwierdzony i dopiero 6 marca br. na zjeździe komisji z prezesem Zakrzewskim na czele, po usunięciu krzywdzących paragrafów przejdzie do laski marszałkowskiej, gdzie zostanie zatwierdzony przez sejm i senat. Na ten temat wywiązała się przeszło godzinna dyskusja, w rezultacie której postanowiono nie zgadzać się za żadną cenę na nowy statut, o ile nie będą w nim poprawki korzystne dla rzemiosła wielkopolskiego. St. cechu p Karski zdał sprawozdanie z pracy zarządu za rok ub., z którego dowiadujemy się, iż pracowano niezwykle intensywnie i bez zarzutu. W wyborach starszym cechu został obrany jednogłośnie p. Karski, podstarszym p. Piotr Glanz, skarbnikiem p. Długosz, sekretarzem p. Pietrzak; na zastępców wybrano pp.: Dłoniaka, Lipińskiego i Kowalczewskiego. Do komisji rewizyjnej weszli przez aklamację pp. Rybaczewski, Ceglarski i Bryl.

Zebranie „Sokoła“ w Szymborzu. W sałce Domu Katolickiego w Inowrocławiu-Szymborzu odbyło się reorganizacyjne zebranie „Sokoła“ przy niezwykle licznym udziale zaproszonych gości. Zebranie zagaił prezes gniazda szymborskiego p. Antoni Muszyński. Z kolei p. red. Przybylski wskazał na dużą rolę wychowawczą organizacji sokolej. Ks. W. Wnuk w swoim referacie podkreślił, że „Sokół“ jest powołany do budzenia ideowości w narodzie i do wychowywania w duchu narodowo-katolickim. P. drowa Znaniecka zajęła się w swoim przemówieniu specjalnie zagadnieniem wychowywania druhen. W dyskusji zabierali m. in. głos pp.: Fr. Kłosowski, Józef Harenda i naczelnik okręgu Radziński. W końcu prawie wszyscy zapisali się na członków.

—:—

KRUSZWICA. Dźwiękowe kino „Ziemowit“ wyświetla film „Wiedeń szaleje“.

— Jakaś nieuchwytna szajka złodziei stale grasuje w tut. mieście i okolicy. Ostatniej nocy nieznani sprawcy skradli ze składu kolonialnego p. Linowskiego pewną ilość towaru wartości około 50 zł.

NAKŁO. (jj) Kino „Apollo“ wyświetla film pt. „Maria Baszkircew“.

— Od pewnego czasu dokonywano u p. Nowackiego w Nakle systematycznej kradzieży zboża. Przywołana policja zabrała się energicznie do pracy i w krótkim czasie wykryła sprawców kradzieży, zwracając poszkodowanymu skradzione zboże. Sprawcami włamania byli Józef Piojda i Jan Bonik, przy czym okazało się, że właśnie Bociek uprzedził p. N. o mającej nastąpić kradzieży. Złodziejom odebrano wszystkie dorobione klucze. Przyciśnięci do muru, przyznali się przy tej sposobności jeszcze do innej kradzieży. Mianowicie kilka dni przedtem włamali się do handlarza skór p. Saidla i skradli większą ilość skór i wełny ogólnej wartości 400 zł. Sprawcami tej kradzieży byli wyżej wymienieni oraz niejaki Alojzy Boiński. Dwa dni przed kradzieżą zboża nieznani sprawcy włamali się do mieszkania p. Ernestyny Faternąu i skradli biżuterię ogólnej wartości 300 zł. Policja prowadzi energiczne śledztwo w celu wykrycia i przychwycenia także tych włamywaczy.

ŁABISZYN. (lm) Miejscowy komitet do walki z bezrobociem z p. burm. Hauptmannem na czele zorganizował sekcję dożywiania dzieci w szkole i w ochronce. Doceniając w całej pełni konieczność zorganizowania tej sekcji, skoordynował p. burmistrz Hauptmann planową akcję w kierunku niesienia jak najdalej idącej pomocy ofiarom bezrobocia. W ten sposób dzięki intensywnej pracy p. przewodniczącego oraz zdobywaniu na ten cel odpowiednich funduszów i środków, roztoczona została macierzyńska opieka.

— Fryzjer p. Marian Kamadulski złożył w tych dniach przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy egzamin mistrzowski z wynikiem bardzo dobrym.

— Za znieważenie posterunkowego Góralskiego z Barcina podczas dokonywania czynności służbowych, skazany został przez tut. sąd szyper Józef Adrian z Bydgoszczy na 2 tygodnie aresztu oraz 5 zł kosztów sądowych.

WĄGROWIEC. Roczne walne zebranie cechu piekarskiego w Wągrowcu zagaił cechmistrz p. Kazimierz Magdziarz. Na przewodniczącego wybrano p. Piotrowskiego z Gołańczy, na sekretarza p. Czaimkiego z Wągrowca. Następnie zdawali kolejno członkowie ustępującego zarządu swe sprawozdania. Po ożywionej dyskusji wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Magdziarz — cechmistrz, Antoni Drzewiecki — sekretarz, Machowina — zastępca, St. Gołembowski - skarbnik, Górski — członek zarządu. Komisja rewizyjna pp.: Piotrowski z Gołańczy, Ślusarczyk ze Soków i Siwka z Damasławka. Na członków przyjęto p. Adama Marciniaka z Mieściska i p. Władysława Strychalskiego z Damasławka. W końcu uchwalono zakupić nowy sztandar dla cechu. Poświęcenie sztandaru ma nastąpić w dniu 26 lipca br. — patronki św. Anny.

ŁEKNO, pow. Wągrowiec. Walne obrady koła śpiewackiego w Łeknie zagaił prezes p. Czarnecki, przewodniczył p. Marmurowicz, protokółował p. Piechocki. Po załatwieniu wszystkich spraw, wybrano nowy zarząd w składzie pp.: B. Czarnecki — prezes, L. Marmurowicz — wiceprezes, Piechocki — sekretarz, Promiński — zastępca, J. Kroenke — skarbnik, Rossa — bibliotekarz, T. Szczech — dyrygent, p. Mikołajczakówna i p. Kozłowski — ławnicy.

OSTRÓW WLKP. Na walnym zebraniu Zw. Emerytów dokonano wyboru nowego zarządu w składzie pp.: Olsztyński — prezes, Hoffmann — wiceprezes, Telega — skarbnik, Machalski — sekretarz.

— Onegdaj odbyło się tu zebranie informacyjne lokalnego komitetu do walki z bezrobociem, ze sprawozdania którego dowiedzieliśmy się, że do dnia 10 lutego br. zebrano: w mieście Ostrowie w gotówce 16.704,10 zł, w naturze 6.525,90 zł; powiat ostrowski zaś złożył 6.422,45 zł w gotówce, a 7.813,45 zł w naturze. Ogółem więc zebrano przez okres 3 miesięcy 37.465,90 zł. Poza tym zadeklarowano w gotówce i w naturze 13.398,20 zł, co włącznie z dotychczasowymi wpływami daje sumę ponad 50.000 zł. Z sum tych wydatkowano: na zatrudnienie bezrobotnych 34.971,05 zł, na pomoc doraźną 8.256,74 zł, wreszcie na dożywianie i opiekę nad dziećmi 3.698,98 zł.

— Wiceprezes S. O. w Ostrowie p. Chmielewski przeniesiony został na stanowisko sędziego apelacyjnego w Poznaniu. Jego miejsce obejmuje sędzia S. A. z Poznania p. Kowalewicz.

Trzy niebezpieczne szajki włamywaczy zlikwidowane w powiecie tczewskim.

Tczew. (as.) W związku z ostatnimi niezwykle zuchwałymi rabunkami, jakich w powiecie tczewskim dokonywała nieznana, a dobrze zorganizowana szajka włamywaczy, funkcjonariusze wydziału śledczego w Tczewie przy współudziale okolicznych posterunków p. p. w Pelplinie i Gniewie wdrożyli energiczne śledztwo.

W wyniku śledztwa policja osadziła za murami więzienia aż **trzy szajki niebezpiecznych włamywaczy;** pierwszą w składzie: **Jana Kamińskiego z Ropuch, Bronisława Adrykowskiego i Cyryla Ledy, Stanisława Laskowskiego i Franciszka Kowalewskiego** ze Szlacheckich Lipinek, pow. Starogard. Szajka ta dokonała włamań do kasy stacyjnej w Jabłowie pod Starogardem oraz całego szeregu wielkich kradzieży i włamań na terenie powiatów tczewskiego i starogardzkiego.

Druga szajka włamywaczy w osobach: **Bronisława Suskowskiego, Józefa i Feliksa Piotrowskiego** z Brodów, **Joanny Katerowej** z Gniewu, **Franciszka Szumachera i Kazimierza Guta** z Walichnów dokonała włamań do majątku Rybaki, rolników Stefana Michalskiego w Brodach, Ryszarda Zielnego w Polskim Gronowie, Jana Srela w Szprudowie, Joanny Pucowskiej w Małym Gronowie, majątku Rybaki i Janiszewo. Łupem włamywaczy padły świnie, owce, drób i bielizna.

Trzecia szajka włamywaczy, których nazwiska ze względu na dobro toczącego się śledztwa trzymane są w tajemnicy, dokonała włamań w Skarszewach i Tczewie. Zrabowany łup złodziejom odebrano.

Dzielnej policji naszej, która w tak krótkim czasie zlikwidowała aż trzy niebezpieczne szajki rabusiów, należy się obywatelskie uznanie.

DRZYCIM. (t) Od marca br. począwszy odbywać się będą w naszej wsi targi tygodniowe i to co wtorek. Ta inowacja w życiu gminy ma rację bytu, gdyż poza charakterem rolniczym posiada Drzycim piętno wsi rozwiniętej pod względem handlu i rzemiosła.

CZAPLE, pow. świecki. (t) Do zagrody rolnika p. Blocha w Czaplach przybył pewien żebrak, by prosić o wsparcie. Przyjęła go w kuchni służąca Luiza Wichert. W chwili gdy W. oddaliła się do spiżarki po chleb, żebrak skorzystał z okazji i skradł owej służącej zegarek, znajdujący się w kuchni. O powyższym doniesiono policji, której udało się owego żebraka ująć. Jest nim niej. Stanisław P. z sąsiednich Czapelek.

NOWE n/W. (t) W ostatnim tygodniu zanotowano w Nowem i okolicy aż kilka nieszczęśliwych wypadków. Był to więc fatalny tydzień. Otóż w pobliskim Warlubiu zajęty przy młóceniu zboża u rolnika Reimusa robotnik Jeszka został pochwycony przez pas transmisji i silnie poturbowany. Na szczęście nie postradał przy tym życia. Samochód ciężarowy pewnej firmy nowskiej, jadący do Gdańska z meblami, spotkał na szosie powózkę; koń spłoszywszy się, wpadł na samochód, doznając złamania nóg. Zajęty przy kopaniu pieńków w lesie robotnik Jeszka, chcąc sobie ułatwić pracę, użył do pomocy koni. Założywszy łańcuch około pieńka, sam znalazł się pod jego spodem. Gdy konie pociągnęły, łańcuch nagle obsunął się i pień przygniótł wymienionego, zasypując go w dodatku obsuwającą się ziemią. Okaleczonego przewieziono natychmiast do szpitala nowskiego.

CHOJNICE. Mistrzem Chojnic w pingponku został p. Jan Joachimczyk (Sokół), wicemistrzem p. A. Landowski (KSM), a trzecie miejsce zajął p. Ossowski (HKS).

— Pod zarzutem sprzeniewierzenia aresztowano skarbnika spółdzielni rolniczej i mleczarni w Brusach A Huberta i osadzono go w areszcie w Chojnicach. Sprzeniewierzona kwota sięga 10.000 zł.

— Teatr Ziemi Pomorskiej wystawił na scenie p. Urbana w ub sobotę „Niespodziankę“ Rostworowskiego. W niedzielę wygłosił odczyt prof. U. P. dr Jedlicki na temat „Polityka kolonialna Włoch faszystowskich“. Z ramienia Polskiego Związku Zachodniego mówił w ub. niedzielę w auli szkoły powsz. kier. szk. powsz. p. Czesław Wycech na temat: „Prawo Polski do Pomorza“.

WĄBRZEŹNO. Kino „Słońce“ wyświetla film p. t. „Rose Marie“.

— W tych dniach pod przewodnictwem p. starosty Kalksteina odbyło się w sali sejmikowej budżetowe posiedzenie rady powiatowej. Budżet (w wydatkach 366.195 zł, w dochodach 376.195 zł) po dłuższej dyskusji uchwalono. W dalszym ciągu p. starosta Kalkstein podał do wiadomości, że sprawa utworzenia liceum w Wąbrzeźnie znajduje się na dobrej drodze. Następnie omówiono obszernie konieczność naprawienia dróg gminnych, które są (zwłaszcza w czasie roztopów) niemożliwe do przebycia. W sprawie oświaty i zdrowia publicznego wyjaśniał p. starosta, że Wąbrzeźno posiada stacje: przeciw-gruźliczą, przeciw-weneryczną i przeciw-jagliczą. Takie ośrodki zdrowia staną również w Kowalewie i Golubiu. Poza tym uchwalono budżet kolejki powiatowej w dochodach i rozchodach 55.000 zł.

CZERSK. „Dziennik Bydgoski“ można nabywać w pojedyńczych egzemplarzach u p. O. Sabiniarza przy ul. Starogardziej, w kiosku „Ruchu“ na dworcu kolejowym oraz w kiosku p. Jażdżewskiego obok zarządu miejskiego przy ul. Kościuszki.

OSŁOWO, pow. świecki. (t) Rolnikowi Winklarzowi skradziono dwa konie z uprzężą i wozem. Okazało się, że krytycznego dnia wyjechał parobek Kazimierz Łyszka, pochodzący z Czerska, wozem w parę koni po żwir. Dojechawszy do wsi Krąplewice, zostawił wóz i uprząż na podwórzu rolnika Sułkowskiego, by następnie galopem z końmi udać się szosą w kierunku Żura. Tutaj starał się on sprzedać konie, lecz nie znalazł reflektantów. Tak samo nie powiodła się sztuka ze sprzedażą w Osiu, gdzie z taką ofertą przystąpił do miejscowych handlarzy koni. Strapiony niepowodzeniami, wreszcie porzucił konie, zostawiwszy je w stajni u Laudego w Osiu, a sam zbiegł w niewiadomym kierunku. Poszukiwania za nim pozostały bez skutku.

Grudziądz.

— Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego“ w Grudziądzu, ul. Toruńska 22, tel. 1294, przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski“ na marzec oraz zamówienia na ogłoszenia po cenach najniższych. Biuro czynne od godz. 8 do 18.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem“, Rynek, tel. 1242.

Repertuar kin: Apollo: „Ich troje“. Gryf: „Barbara Radziwiłłówna“, z Jadwigą Smosarską. Orzeł: „Złotowłosy brzdąc“.

— Z sali koncertowej. Wielki koncert połączonych chórów „Hasło“ Bydgoszcz i „Echo“ Grudziądz udał się w całej pełni i był nowym wspaniałym sukcesem naszej dzielnej drużyny śpiewaczej. Oba chóry wykazały bardzo dobry materiał głosowy oraz duży stopień wyszkolenia. Licznie zebrana publiczność nie szczędziła chórom zasłużonych oklasków. W koncercie wzięła udział ceniona śpiewaczka p. prof. Raczyńska oraz wojskowa orkiestra symfon. „Hasłem“ z Bydgoszczy i połączonymi chórami dyrygował p. Wittstock, a „Echem“ grudziądzkim p. Malinowski. Organizatorom koncertu z prezesem „Echa“ p. Szubargą na czele należy się szczere uznanie.

— Epilog krwawej rozprawy przed sądem. Na ławie oskarżonych zasiadł niej. Leon Reich, zam. w Buku, karany już rocznym więzieniem za bójkę. Oskarżony w dniu 26 czerwca ub. r. w Świeciu-wsi pod Grudziądzem podczas krwawej rozprawy pomiędzy kilku osobnikami pokłuł nożem niej Pawła Fronkiewicza z Rychnowa. W wyniku rozprawy sąd skazał sprawcę krwawej bójki na 6 miesięcy więzienia.

— Nieszczęście nie śpi. W miniony poniedziałek przy wysiadaniu z tramwaju na przystanku przy ul. Prez. Mościckiego upadła niej. Wanda Dąbrowska, zam. w Płąchawach (pow. Chełmno) tak nieszczęśliwie, że uderzyła głową o chodnik i straciła przytomność. Wezwane pogotowie przewiozło Dąbrowską do szpitala miejskiego.

— Brutal. Gertruda Lewandowska (Spichrzowa 6) zgłosiła w komisariacie p. p., że jakiś nieznany osobnik pobił jej sublokatorkę Marię Majer do tego stopnia, że odstawioną została do szpitala miejskiego. Powód nieznany.

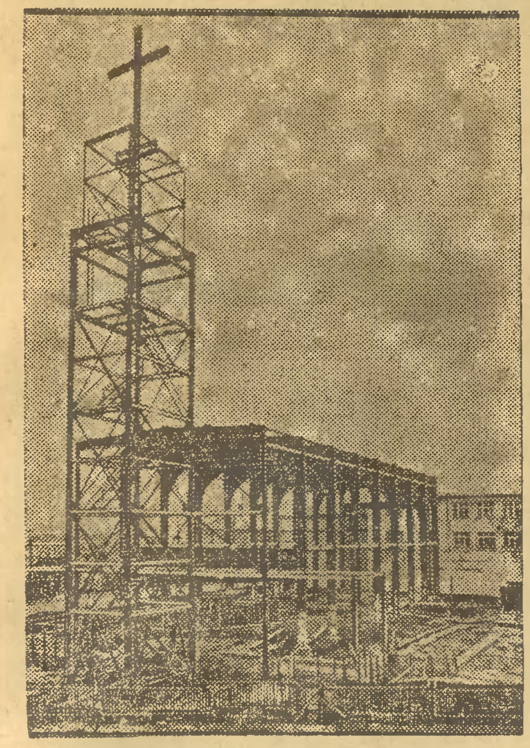
— Egipskie ciemności w Grudziądzu. W Grudziądzu odbył się onegdaj próbny alarm obrony przeciwlotniczej. Na odgłos syren zgasły wszystkie światła, a na ulicach ustał ruch pieszy i kołowy. Około godz. 20 przerywany ryk syren oznajmił zakończenie próbnego alarmu, a miasto wróciło już za chwilę do normalnego trybu życia.

— Obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym w Grudziądzu zebrał do dnia 27 lutego br. z ofiar społeczeństwa na pomoc zimową bezrobotnym 42.498,05 zł. Z akcji pomocy zimowej korzysta obecnie 2145 bezrobotnych, utrzymujących rodziny. Ogólny koszt związany z akcją pomocy zimowej wynosi dotychczas 153.011,23 zł. Tytułem subwencji z wojewódzkiego komitetu pomocy zimowej bezrobotnym w Toruniu otrzymano dotychczas 28.500 zł. Dalsze ofiary na pomoc zimową bezrobotnym uprasza się wpłacać do K. K O. m. Grudziądza nr. 36661 wzgl. za pokwitowaniem do rąk inkasentów tut. komitetu.

— Żyd przeszedł na łono kościoła katolickiego. Minionej niedzieli o godz. 6,30 w farze grudziądzkiej odbył się chrzest izraelity p. Lustiga, który na chrzcie św. przyjął imię Adolfa. Po mszy św udzielił ks. Miętki sakramentu małżeństwa Lustigowi, który pojął za żonę Polkę i katoliczkę Martę z Torbickich. Chrzestnymi uroczystej ceremonii byli: p. dyr. Stanach, p. Osińska oraz pp. Langowscy.

— Kradzież mieszkaniowa. Do mieszkania p. St. Szymlewskiego (Chełmińska 36) włamał się złodziej i skradł portmonetkę z zawartością 17,54 zł, zegarek damski i męski oraz inne przedmioty na sumę 80 zł.

Pierwszy kościół stalowy w Czechosłowacji.



W Morawskiej Ostrawie ukończony zostanie w bieżącym roku kościół, budowany całkowicie ze stali. Na samo rusztowanie zużyte będzie 100.000 kg stali.

Biskup Piotr Gerlier z Lourdes przyjechał do Polski.

Warszawa, 4. 3. (PAT). Wczoraj pociągiem „Lux" przybył do Warszawy J. E. ks. biskup Piotr Gerlier, biskup Lourdes. Na dworcu kolejowym dostojnego gościa witali liczni przedstawiciele władz, duchowieństwa, prasy i organizacyj katolickich.

Po krótkim powitaniu ks. biskup odjechał do Domu Katolickiego im. Ojca Św. Piusa XI-go.

Obniżka cen

zwiększyła frekwencję w zdrojowiskach.

Warszawa, 4. 3. (PAT). W dniu 2 bm. odbył się w ministerstwie opieki społecznej pod przewodnictwem podsekretarza stanu dr. Piestrzyńskiego **zjazd dyrektorów państwowych zakładów zdrojowych i lekarzy zakładowych.**

Tematem obrad była sprawa inwestycyj, mających na celu dalsze **podniesienie państwowych zakładów zdrojowych oraz sprawa unormowania cen za zabiegi lecznicze i taksy kuracyjne** na bieżący okres kąpielowy. Jak wynika ze sprawozdań, **frekwencja w zdrojowiskach państwowych i liczba zabiegów leczniczych wzrosły w roku sprawozdawczym dzięki wprowadzonej w ostatnim roku obniżce cen.**

14 ofiar pożaru prochowni w Pionkach.

Warszawa, 4. 3. (PAT). Z pośród przebywających w szpitalu w Radomiu ciężko poparzonych ofiar pożaru w Pionkach zmarło 14 osób.

„Lodzermensch" oczernił Polskę — za granicą.

Z *Łodzi* donoszą: Komisja Dewizowa wystąpiła do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych *z wnioskiem o wysłanie jednego z łódzkich przemysłowców do Berezy Kartuskiej.* Powodem jest to, że ów przemysłowiec, chcąc się wykręcić od wypełniania zaciągniętych zobowiązań finansowych, *zakomunikował swoim angielskim wierzycielom, iż nie może uregulować długu z powodu odmowy komisji dewizowej przyznania mu potrzebnych dewiz.*

Oświadczenie to wywołało w angielskich sferach duże zaniepokojenie i mogłoby zaszkodzić naszym stosunkom handlowym, gdyby nie to, że sprawa wyjaśniła się. Komisja bowiem o niczym nie wiedziała. Sprytny ten „Lodzermensch" takiego podania w ogóle do komisji nie składał, a sądził, że Anglicy przyjmą jego gołosłowne twierdzenie i nie będą sprawdzali prawdziwości jego oświadczenia.

Ze względu na toczące się śledztwo nie możemy ujawnić nazwiska „kandydata" do Berezy. Stwierdzamy jedynie, ***że jest to żyd, oczywiście!***

Żydzi oświadczają się za współpracą z PPS.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.) W roku 1926 żydzi przerzucili się na stronę obozu pomajowego i zrobili na tym wcale dobry „interes". Rosnące prądy antysemickie nie ominęły jednakże obozu, na który stawiali. Przeciwnie ostatnia debata budżetowa sejmu wykazała, że posłowie z obozu pomajowego potrafią być niegorszymi antysemitami niż najradykalniejsi narodowcy. To żydów poważnie zaniepokoiło. W samą porę odezwał się kongres P. P. S., który bezapelacyjnie potępił „antysemityzm w każdej postaci". Żydzi chwycili się tej „deski ratunku" i obecnie w całej prasie żydowskiej toczy się zawzięta dyskusja, uzasadniająca, dlaczego żydzi muszą zawrzeć sojusz ze socjalistami. Dyskutanci powodują się tu niewątpliwie także chęcią zastraszenia polskiego społeczeństwa groźbą, że 3 milionowa rzesza żydów zasili lewicę.

Sztuczki te prawdopodobnie jednak będą miały tylko ten skutek, że przyśpieszą konsolidację sił narodowych, czyli że skutek żydowskiej groźby wcale nie będzie odpowiadał zamierzeniom żydów. Sprawa żydowska dojrzała do rozwiązania. Jeżeli żydzi grożą współpracą z elementami wywrotowymi, to musi to przyśpieszyć cięcie ropiejącego wrzodu.

Walki pod Oviedo

w oświetleniu powstańców.

Burgos, 4. 3. (PAT) Korespondent Havasa podaje szczegóły podjętej w niedzielę ubiegłą ofensywy wojsk rządowych na odcinku Oviedo. Główny wysiłek wojsk rządowych skierowany został na górę Naranco, gdzie **powstańcy silnie się ufortyfikowali,** lecz górnikom nie udało się ani razu podejść do linii powstańczych. Po dwugodzinnej przerwie oddziały rządowe **powróciły z kilku samochodami pancernymi,** lecz armaty powstańcze **szybko zlikwidowały ich akcję** i górnicy nie mogli wyjść poza linie, osiągnięte podczas pierwszego ataku. W rezultacie walki zmuszeni zostali cofnąć się, pozostawiając setki zabitych, wielu rannych **i 3 samochody pancerne.**

Tego samego dnia wojska rządowe podjęły operację przeciwko Oviedo na odcinku szkół Altamara, na krańcu przedmieścia Buenarista. Powstańcy udawali odwrót na klasztory las Adoratrices i San Lazaro zachowując jeszcze swe pozycje na skrzydłach. W ten sposób **utworzyli worek, w który wciągnęli oddziały rządowe.** 30 milicjantów zostało zabitych, 50 rannych, a reszta **dostała się do niewoli.** Bombardowanie przedmieść Oviedo **nie pociągnęło ofiar, gdyż przedmieścia te są ewakuowane.**

Bitwa pod Madrytem.

MADRYT, 4. 3. (PAT.) Korespondent Havasa donosi, że w dzielnicy uniwersyteckiej rozpoczęła się gwałtowna bitwa. Po obu stronach w akcji bierze udział artyleria. Bez przerwy słychać *trzask karabinów maszynowych.* Akcja trwa bez przerwy, pomimo ulewnego deszczu, który pada od dłuższego czasu.

Obrazek z wojny domowej w Hiszpanii



Na drogach górskich artyleria powstańców posługuje się mułami, przy pomocy których rozebrane części armat transportują na niedostępne dla wozów pozycje.

Katolicy Irlandzcy na kościół w Hiszpanii.

Pamepeluna. (PAT). Katolicy irlandzcy złożyli na ręce kardynała Goma kwotę 32.000 funtów na potrzeby Kościoła w Hiszpanii. Ks. kardynał w porozumieniu z wyższym klerem postawił tę kwotę do dyspozycji gen. Franco, który polecił zakupić za całą kwotę materiał sanitarny, lekarstwa i opatrunki. Wszystko to zostało zakupione w Dublinie i biskup irlandzki Dhasos pobłogosławił nabyty materiał.

Dyplom dla Mussoliniego.

Berlin, 4. 3. (PAT). Uniwersytet Lozański nadał Mussoliniemu tytuł **doktora honorowego nauk socjalnych,** jako byłemu słuchaczowi tej wszechnicy. Dyplom zostanie doręczony w okresie zbliżających się **uroczystości 400-lecia uniwersytetu.**

Żywy odźwięk dzieła St. Miłaszewskiego „Bunt Absalona".

WARSZAWA. (KAP) Polskie Radio nadało niedawno słuchowisko St. Miłaszewskiego „Bunt Absalona". W związku z tym autor otrzymał m. in. dwa listy. W pierwszym J. E. ks. kardynał Prymas Hlond pisze: „Szanownemu Autorowi „Buntu Absalona" gratuluję poetyckiej inwencji w subtelności, lecz przede wszystkim dramatycznej ekspesji, z jaką w dziejowym temacie ujął zagadnienie zawsze aktualne, bo żywotne: zagadnienie grzechu — pokuty — odkupienia — zbawienia".

J. E. ks. arcybiskup Teodorowicz pisze m. in.: „Będzie to zapewne miłe dla Pana usłyszeć, że próbką jednej sceny byli słuchacze zachwyceni... Bardzo się cieszę tym sukcesem, na jaki pański talent i pańskie dzieło tak w pełni zasługuje...".

Dzielny Polak.

MONTREAL, 4. 3. W kopalni złota w Kirkland Lake Ont odbyła się uroczystość wręczenia medali kanadyjskiego instytutu górniczego trzem górnikom, którzy z narażeniem własnego życia *uratowali w czasie katastrofy jednego ze swych towarzyszów pracy.* Wśród odznaczonych znajduje się Polak *Jan Leja, były żołnierz polski, od kilku lat pracujący w kopalni.*

Olbrzymi spadek po lordach Butlerach.

Za prasą warszawską podaliśmy wiadomość o kolosalnym spadku po lordach Butlerach, przypadającym polskim potomkom wygasłego rodu szkockich magnatów. Na skutek tej notatki zgłosiły się także trzy rodziny **mieszkające w Bydgoszczy.**

Wiadomość o milionowym spadku szybko przedostała się zagranicę, budząc szczególne zainteresowanie w Anglii. Jak słychać do spadku pretendują też i **Butlerowie francuscy,** których odszukano w Paryżu aż 12. Wszyscy oni uważają spadek za rzecz całkiem realną i nie tracą nadziei na otrzymanie choć drobnej części.

Wedle obliczeń, wraz z procentami suma urosła do **5 milionów funtów szterlingów.**

Jak ułatwić walkę policji ze świętokradzcami.

Od czasu do czasu prasa podaje wiadomości, o jakimś świętokradztwie. Rzadziej natomiast słyszy się o wykryciu sprawców. W czym tkwi przyczyna tego zjawiska? Zagadnienie to omawia fachowo komisarz PP. W. Sauerman w czasopiśmie „Na posterunku" z dn. 21 ub. m. i stwierdza, że „wobec braku bliższego opisu przedmiotów skradzionych, dochodzenia policyjne nie mogły być wyczerpująco przeprowadzone i tylko przyznanie się do winy, względnie jakiś osobliwy wypadek przyczynił się do ostatecznego wyśledzenia sprawców lub należytego wyjaśnienia popełnionego świętokradztwa".

Ten stan rzeczy jest tego rodzaju, że nawet odebrane złodziejom czy paserom wota lub święte naczynia nie mogą być nieraz zidentyfikowane. Żeby temu zaradzić pożądane było by, **aby przynajmniej cenniejsze przedmioty, jak kielichy, monstrancje, relikwiarze itp. były fotografowane.** Mając do dyspozycji fotografię policja z większą łatwością da sobie radę z wykryciem sprawców i odzyskaniem skradzionych przedmiotów. Nie ulega wątpliwości, że ta myśl jest najzupełniej praktyczna i zasługuje na wprowadzenie w czyn.

Z GDAŃSKA.

Wysoki komisarz Ligi Narodów prof. dr Burckhardt złożył wczoraj oficjalną wizytę komisarzowi R. P. Chodackiemu.

Powódź pod Fordonem

Groźny wylew Wisły pod Strzelcami Dolnymi.

Osiedla ludzkie pod wodą.

(Od specjalnego wysłannika „Dziennika Bydgoskiego")

Jedna z najstraszniejszych klęsk ludzkości powódź, przed którą trudno ochronić mienie i życie, niespodziewanie, bardzo wcześnie, nawiedziła w tym roku mieszkańców nizin nadwiślańskich. Alarmujące wieści o groźnym niebezpieczeństwie i dalszym gwałtownym podniesieniu się wody dotarły wczoraj w południe do Bydgoszczy. Telefonicznie zaalarmowano starostwo, policję i wojsko. Olbrzymi zator utworzył się bowiem pod Kosowem w powiecie chełmińskim na przestrzeni **około dziesięciu kilometrów,** skutkiem czego zahamowany jest normalny odpływ wody do morza, a wielkie masy wody, nie mogąc innego znaleźć ujścia, zalały na dalekiej przestrzeni pola i łąki. Nasz specjalny wysłannik, który udał się samochodem redakcyjnym na tereny nawiedzione powodzią, stwierdził co następuje:

W samym Fordonie nie odczuwa się jeszcze grozy położenia, wytworzonej przez zator. Ostry, mroźny wiatr daje się dotkliwie we znaki i wytwarza silne fale na Wiśle. Kry spływają szybko, zwiększając niebezpieczeństwo. Pod Ostromeckiem woda wystąpiła z koryta Wisły. zalewając pola i łąki, lecz tam powódź nie przedstawia się groźnie.

Inny zupełnie obraz widoczny jest po lewej stronie Wisły. Jadąc szosą z Fordonu w kierunku Strzelców Dolnych z daleka widać zalane domostwa i ogromne masy wód. Jedno wielkie jezioro, jak gdyby mały Bałtyk. Pod Oskoniem i Strzelcami Dolnymi woda zalała niziny **na szerokości przeszło jednego kilometra.**

Na szosie mijamy śpieszących się z ratunkiem dla zagrożonych powodzią rodzin, licznych strażaków z Fordonu. Wielka łódź załadowana na wozie i ruch na szosie, świadczą o tym, że istotnie sytuacja jest poważna.

Mijamy wieś Oskoń, w której zagrożone jest mienie dziesięciu gospodarzy. Woda dochodzi tam do zabudowań gospodarczych. Znacznie gorzej jest w Strzelcach Dolnych. Niektóre osiedla **odcięte są od świata,** a tylko łodzie utrzymują kontakt z resztą mieszkańców. Staranny sołtys p. Ludkowski i drogomistrz p. Marciniak czuwają nad tym, ażeby każdemu z zagrożonych z gospodarzy przyjść z pomocą w razie niebezpieczeństwa. Strażacy fordońscy zamierzają właśnie przy pomocy łodzi przetransportować bydło z obory, znajdującej się pod wodą, jednego z nawiedzionych powodzią gospodarstwa rolnika niemieckiego. Rolnik jednak jest optymistą. Twierdzi, że można jeszcze zaczekać, gdyż woda prawdopodobnie opadnie.

Tymczasem woda podnosi się w dalszym ciągu z godziny na godzinę. W przeciągu trzech godzin od 12—3 w południe podniosła się **o 30 centymetrów.** Szosa pod Strzelcami Dolnymi jest zupełnie zalana **na przestrzeni dwóch kilometrów,** przy czym głębokość **wynosi dwa metry.**

Bariera zamyka szosę, a wielka tablica z napisem **„Powódź! Ruch zamknięty"** ostrzega każdego.

Już w poniedziałek woda zalała szosę, lecz później znowu opadła. Wczoraj jednak nastąpił nowy silny napór fal i trwa nadal. Jedyną nadzieją zagrożonych mieszkańców jest szybkie zlikwidowanie wielkiego zatoru przez wysadzenie go w powietrze dynamitem. Wojsko z różnych garnizonów już pośpieszyło z pomocą i przystąpiło w **godów.** Bardzo trudna akcja trwa w dalszym ciągu.

W ciągu dzisiejszej nocy woda podniosła się o **dalsze 40 centymetrów** i osiągnęła pod Fordonem **4,80 ponad poziom normalny.** Strażacy fordońscy i w nocy ratowali żywy inwentarz i ludzi poważnie zagrożonych przez napierające fale. Sytuacja nadal jest bardzo groźna.

Sytuacja na nizinach pod Topólnem bez zmian.

Kra nie ruszyła z miejsca. — Powódź trwa.

Świecie n. W., 4. 3. (t). Sytuacja na nizinach nadwiślańskich, począwszy od Chrystkowa aż do Grabowa, o czym wczoraj pisaliśmy, nie uległa w dniu dzisiejszym poważniejszej zmianie.

Powódź nie ustępuje z raz zajętego terenu, a kra na Wiśle na zagrożonym odcinku również nie rusza z miejsca. Spodziewać się należy, że nie ruszy ona z koryta na niziny, a w międzyczasie chyba nadejdzie pomoc i zostanie wyłamany zator.

Ludność zainteresowanej okolicy ze spokojem, choć w pogotowiu, stale śledzi sytuację na Wiśle, wyczekując szczęśliwego przejścia zatoru i powodzi.

Dziś rozeszła się wieść, że miano niezwłocznie przystąpić do rozbijania zatoru, jaki utworzył się szczególnie na odcinku pod Kokockiem (prawy brzeg Wisły). Przez rozbicie bowiem uzyska się ruszenie lodów i odpływ wody, tym bardziej, że począwszy od Kosowa w kierunku ujścia, rzeka jest wolna od kry.

Spiętrzenie kry dochodzi do 4 metrów.

Toruń, 4. 3. (PAT) W ciągu 1 i 2 marca br. lód na Wiśle utrzymywał się na odcinku od Korabnik do Silna km 718, skąd zaczął się odpływ kry, która zatrzymuje się na zatorze, ciągnącym się od Kozielec do Kosowa (km 802 do km 788). Zator ten w ciągu nocy z 1 na 2 bm. powiększył się o 6 km i wytworzył spiętrzenie się kry, **dochodzące do 4 metrów.**

Woda powyżej zatoru sięga wału po prawym brzegu Wisły a po lewym rozlewa się.

W ciągu dnia 2 marca pod naporem lodu, który ruszył z Płocka o godz. 12-ej, zaczęły łamać się lody na odcinku od Korabnik do Silna o godz. 15-ej i spłynęły o godz. 23,30.

Dnia 3 marca przepływa kra przez Toruń przy podniesionym stanie wody (plus 3,62 mtr).



U góry: Bariera zamyka szosę. Na drzewie tablica z napisem: „Powódź! Ruch zamknięty!". Po prawej: Strażacy fordońscy przeprawiając się przez zalane tereny, ratując odciętych od świata mieszkańców. U dołu: Widok na Wisłę pod Strzelcami. Po prawej: Dalej nie można, szosa zalana wodą.

Moskale kradną jak kruki.

MOSKWA, 4. 3. „Izwiestia" donoszą o olbrzymim skandalu finansowym, wykrytym w komisariacie dla spraw marynarki. Okazało się, że brak jest tam *dwóch milionów rubli.* W księgach i rachunkach stwierdzono *niesłychane nieporządki.*

W aferę tę zamieszanych jest bardzo wiele wyższych urzędników komisariatu marynarki. Nadużycia trwały od dwóch lat. Świadczy to o niesłychanym braku kontroli w najwyższych urzędach sowieckich. Nadużycia tyczą się głównie biura zakupów. Jeden z urzęników, który był głównym sprawcą nadużyć, popełnił samobójstwo.

Moscardo nie otrzyma szpady.

Paryż, 4. 3. (PAT). „Echo de Paris" donosi, że rząd francuski odmówił(!) zezwolenia na podróż do Hiszpanii wycieczce zorganizowanej przez tenże dziennik celem wręczenia szpady honorowej obrońcy Alkazaru generałowi Moscardo. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział odmownie na prośbę dziennika zaznaczając, że udzielenie wizy mogłoby być uważane **za sprzeczne z zasadą przestrzegania ścisłej neutralności(?) wobec wydarzeń hiszpańskich.**

Aresztowanie żyda-komunisty w Tczewie.

Tczew, 4. 3. (as) W dniu wczorajszym rano na dworcu kolejowym w Tczewie, w pociągu zdążającym z Warszawy do Gdańska, wywiadowcy policyjni przytrzymali i odstawili do więzienia tut. sądu grodzkiego 29-letniego mistrza szewskiego, **żyda-komunistę Srula Fiszela z Warszawy,** ukrywającego się przez dłuższy czas przed karzącą ręką sprawiedliwości sądów polskich w Gdańsku przy ul. Johannesgasse.

Żelazny ścigany jest przez warszawskie władze śledcze i sąd okręgowy w Warszawie za uprawianie agitacji komunistycznej na terenie Polski.

Statek grecki wzywa pomocy.

Dnia 2 marca br. statek grecki „Patra" o pojemności 2.959 t. r. brutto, wyszedł z Gdyni z ładunkiem 4.880 ton węgla i 510 ton bruku, udając się na morze Śródziemne do Aleksandrii. Tego samego dnia wieczorem po godzinie 8-ej w pobliżu brzegów niemieckich między portem rybackim Łeba a latarnią morską Stilau statek ten znalazł się w niebezpieczeństwie wskutek wejścia na mieliznę z powodu niedokładności kompasowych.

Statek zaczął nadawać sygnały S.O.S., wzywając pomocy.

Natychmiast wysłano z Gdyni holownik ratowniczy **„Tytan",** z Gdańska zaś pośpieszył z pomocą holownik „Weichsel". Akcja ratownicza trwa.

Włamanie do grobowca.

Mogilno (mk). Do grobowca rodzinnego w Siedlimowie złożono w dniu 22 lutego br. zwłoki 70-letniej Pętkowskiej Zofii z Kuśnierza pod Strzelnem. W nocy na ub. niedzielę **do grobowca dokonano włamania celem obrabowania zwłok Pętkowskiej.** Osobnicy **rozbili drewnianą trumnę.** Nie mając jednak odpowiednich narzędzi do rozprucia wewnętrznej trumny cynkowej nic nie zabrali i zbiegli.

Kiedy nazajutrz zauważono profanację powiadomiono policję w Wójcinie, która z psem policyjnym wszczęła energiczne dochodzenia, w wyniku których wyśledzono sprawców w osobach 30-letniego rolnika **Iwińskiego Adama** i 27-letniego **Wiśniewskiego Stanisława** z Siedlimowa.

Wymienionych przekazano sędziemu śledczemu w Strzelnie, który osadził ich w więzieniu.

Stan wody w Wiśle z dnia 4-go marca: Kraków —0.65. Zawichost 3.23, Warszawa 2.53, Płock 2.41, Toruń 3.62. Fordon 3.72, Chełmno 2.68, Grudziądz 2.99, Korzeniowo 3.18. Piekło 2.86, Tczew 2.95, Einlage 2.60, Schievenhorst 2.54. Temp. wody ±0,5.

Ostatnie wiadomości.

— **Gdańsk osiąga rekord w ilości wypływających statków z drewnem.** W drugiej dekadzie lutego br. wypłynęło z Gdańska 38 statków z drewnem, co stanowi pewnego rodzaju rekord. ponieważ w żadnej dekadzie ub. roku taka ilość statków z drewnem nie opuściła Gdańska. W jednym tylko dniu 19 lutego wypłynęło z Gdańska 10 statków.

Tartaki lasów państwowych podwyższają zarobki. Tartak państwowy w Kielcach przyjął do pracy nowych 50 robotników. Dotychczas pracujący otrzymali podwyżkę płac o 15 procent.

Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej. Dawny przywódca narodowej demokracji, b. minister, prof. Stanisław Grabski, utworzył na terenie Lwowa nową organizację polityczną pod nazwą „Zjednoczenie Polaków Ziemi Czerwieńskiej". Chodzi o ratowanie polskości na terenach zagrożonych przez Rusinów.

Prośbę o ułaskawienie b. arcybiskupa mariawickiego Jana Kowalskiego z Płocka, odsiadującego karę więzienia w Rawiczu za czyny lubieżne, władze sprawiedliwości odrzuciły.

— **Anglicy nie uznają wywłaszczenia.** Rząd brytyjski przedłożył rządowi w Walencji żądanie wypłacenia 50 milionów funtów tytułem odszkodowania za zarekwirowanie i eksploatację centralnych zakładów elektrycznych na rzece Ebro.

— **Hiszpańskie katolickie stronnictwo ludowe Gil Roblesa zostało rozwiązane.** Milicja stronnictwa pozostaje w szeregach armii gen. Franco. Milicjanci walczący w pierwszej linii zostaną poddani przepisom kodeksu wojskowego, a milicjanci pełniący służbę na tyłach armii będą mieli te same obowiązki co i członkowie gwardii cywilnej.

— **Puder i szminka mają być opodatkowane w Anglii.** Specjalna komisja, która radziła nad sprawą opodatkowania kosmetyków, po odbytych obradach, wydała komunikat, iż wkrótce wszelkie artykuły kosmetyczne, nie wyłączając pasty do zębów, mydeł, wód mineralnych itp., będą podlegały opłacie skarbowej. Jak widać, czerwone usteczka i różowe policzki uroczych cór Albionu zostały przez angielskich konserwatystów zaliczone do rzeczy luksusowych.

— **Jak się łamie strajki we Włoszech.** W fabryce jedwabiu w Varese wybuchł strajk 2500 robotnic z powodu zwolnienia kilkudziesięciu pracownic oraz zmiany systemu pracy. Robotnicom, które obsługiwały do tej pory dwie maszyny, nakazano obsługę trzech. Po wybuchu strajku dyrekcja fabryki telefonicznie zaalarmowała policję, która przybywszy do fabryki, obsadziła wszystkie sale, wzywając robotnice do natychmiastowego podjęcia pracy. W razie oporu zagrożono zwolnieniem wszystkich. Robotnice podjęły pracę. Komitet strajkowy został aresztowany.

— **Berlin i Monachium mają za wiele lekarzy.** Na podstawie niemieckiej ordynacji lekarskiej wydano zarządzenie, zakazujące osiedlania się lekarzy w Berlinie i Monachium.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 4 marca 1937 roku.

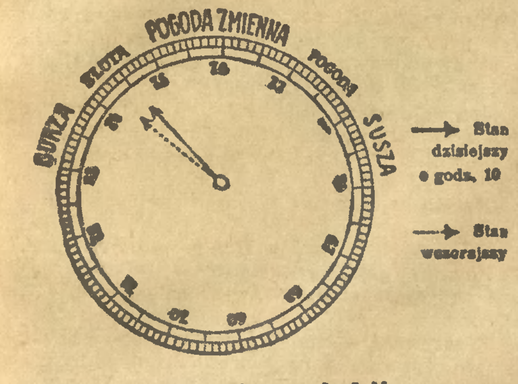
KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Euzebiusza m.
Wschód słońca o godzinie 6,42.
Zachód słońca o godzinie 17,44.

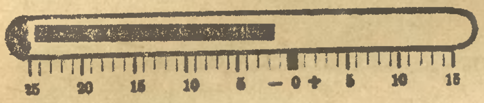
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I PORYWISTE WIATRY.

Już w całej Polsce nastąpiły w dniu wczorajszym rozpogodzenia, a temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: —5 st. w Zaleszczykach i Kołomyi, —2 we Lwowie i Pińsku, —1 w Suwałkach i Pohulance, 0 st. w Kielcach i Białymstoku, 1 w Mławie i Radomiu, 2 w Warszawie i Krakowie, 3 w Cieszynie i Poznaniu, 4 w Bydgoszczy, 5 w Kaliszu oraz 7 w Zakopanem. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Na wschodzie nocą umiarkowany mróz, poza tym lekki — przechodzący w ciągu dnia w odwilż w zachodniej połowie kraju. Jeszcze porywiste wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 1—7 marca:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 3050.
2) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 48, telefon 3301.

—X—

Telefon Pogotowia Ratunkowego 2615.

Muzeum Miejskie otwarte co dziennie od godz. 9 do 16. W niedzielę i święta od 11 do 14. Obecnie w muzeum wystawa zbiorowa Aleksandra Laszenki.

—o—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś **„PIERWSZY LEGION"**.

Bogata liczebnie jest współczesna twórczość operetkowa, lecz niewątpliwie wśród niej przeważają utwory o doraźnym tylko sukcesie. A niewielka stosunkowo pozostaje liczba tych, które ponad chwilowe upodobania wykazują wartości trwalsze.

„ADRIENNE", ostatnia nowość repertuaru muzycznego Teatru Miejskiego, należy właśnie do rzędu tych wybranych arcydzieł swego gatunku, które o każdej porze gdy się zjawią, zdobywają powodzenie równie wyjątkowe, jak wartości które reprezentują. **„ADRIENNE"** W. Goetze'a posiada niezmiernie interesującą akcję i bardzo wartościową muzykę, poza tym operetka ta rozporządza wielkim aparatem efektów wystawowych i wymaga realizacji na wielkiej scenie, dysponując odpowiednimi środkami artystycznymi. Dyrekcja teatru nie szczędzi wysiłków, aby **„ADRIENNE"** ukazać pod każdym względem w pełnym świetle wartości utworu. Wyposażyła więc operetkę w nowe szaty dekoracyjne i kostiumowe w stylu rococo, obsadę wszystkich partii i ról dała jak najlepszą, złożoną z czołowych sił naszego zespołu, przy wytrawnej reżyserii M. Domosławskiego i pod kierownictwem muzycznym Pawła Kuczery. Dlatego sobotnia pra-premiera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

„HAJDUCZEK" — piękna sztuka historyczna według powieści H. Sienkiewicza „Pan Wołodyjowski" daną będzie ostatni raz w okresie przedświątecznym w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 17-ej **po cenach od 10 gr do 1,15 zł.** Młodzież szkolna nie powinna ominąć okazji obejrzenia tej rdzennie polskiej sztuki w pierwszorzędnej interpretacji naszego zespołu z p. Michalską w roli tytułowej.

—X—

— Były prezydent miasta Bydgoszczy, p. płk rezerwy dr Bernard Śliwiński wybrany został przez zjazd delegatów prezesem Związku Powstańców Wielkopolskich w Poznaniu. Wiceprezesury obejmują: ppłk Szyszka i dr Jacobson z Torunia.

— Dyrekcja Gimnazjum Kupieckiego podaje do wiadomości kupców, iż z dniem 15 marca br. wysyła na praktykę świąteczną grupę uczenic. Ewentualne zgłoszenia na wolne miejsca należy skierować tel. pod nr. 16-61.

Na marginesie.

Gdzie nie można przeskoczyć, tam trzeba podleźć — to jest zasada, którą najbardziej przyswoili sobie żydzi w Polsce i dzięki której pchają się coraz bezczelniej do wszystkich dziedzin polskiego życia.

Zdecydowany ostatnio front antyżydowski całego niemal bez wyjątku społeczeństwa polskiego skłonił żydów do szukania sposobów mylenia powszechnej czujności i podstępnego przenikania do środowisk czysto polskich. Jednym z takich najczęstszych sposobów jest zmiana imion i nazwisk żydowskich na — polskie.

Co sprytniejsi i bardziej obrotni żydzi kalkulują słusznie, że do jakiegoś Bogumiła Apolińskiego Polacy przyzwyczają się łatwiej — mimo garbatego nosa, odstających uszu i zapachu czosnku — jak do po prostu Borucha Aprikozenkranza. I dlatego wraz z chałatami i pejsami rzucają rodzinne nazwiska, przenoszą się w strony, gdzie ich nie znają i tam bez kontroli i przeszkód udają sarmatów z dziada pradziada.

Ta akcja tworzenia się nowych, stuprocentowych „Polaków" o dźwięcznie brzmiących imionach i nazwiskach trwa ciągle. Każdy niemal numer „Monitora Polskiego" przynosi wiadomość, jak to ni stąd ni z owąd adwokat dr. Leopold Goldberger z Żywca stał się od razu — Gorzyńskim; Finkielsztajn Franciszek(?), syn Icka i Chany — Sierpińskim; inż. Felberbaum Edmund Marian, syn Wolfa — Felińskim; Mozes Palenker z Katowic jest już nie Mozesem a Marianem; Turkus — Turcewiczem, Rozental — Żemralskim; Bernstein — Berestyńskim, Fink — Faleńskim i t. d. i t. d. sama herbowa szlachta jerozolimska.

Żydzi pchają się drzwiami i oknami, oszukują społeczeństwo polskie, zacierają ślady swego pochodzenia.

Czy na tę bezczelną inwazję, na ten najgroźniejszy przemyt nie ma żadnego środka?

Jest — i to tylko jeden — środek skuteczny.

Trzeba czym prędzej znieść stworzoną zresztą w najlepszych intencjach — ustawę z 24 października 1919 r., ułatwiającą zmianę nazwisk. Ustawa ta bowiem w dzisiejszym stanie rzeczy jest tłumaczona wyłącznie na korzyść ciemnych interesów żydowskich.

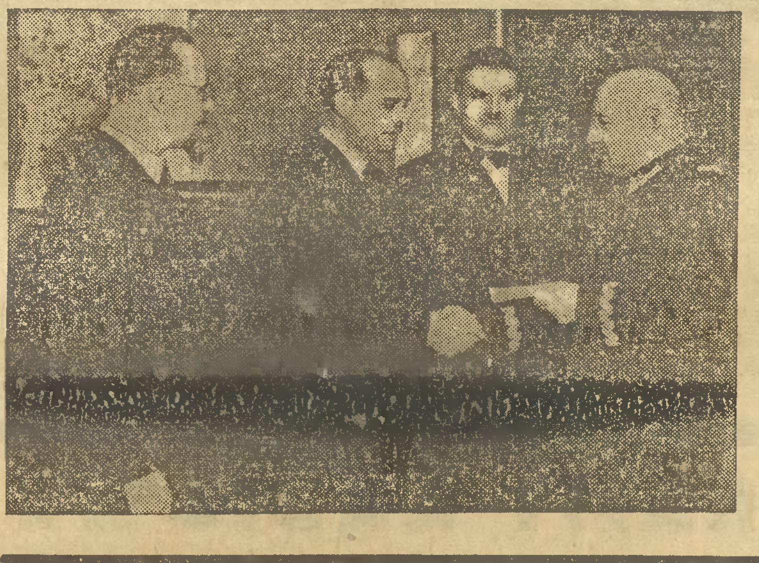
A temu najwyższy czas położyć kres!

Chadecja w Czyżkówku odżyła

Koło polskiego stronnictwa chrześcijańskiej demokracji „Bydgoszcz—Czyżkówko" nie wykazało w ubiegłym roku żywotności, członkowie mieli tylko cztery zebrania i zbierali się nielicznie. Po przeprowadzonej reorganizacji, Chadecja na tym przedmieściu rolniczym i ogrodniczym — odżyła. Na walne zebranie dnia 28 lutego przybyło z górą 50 osób i z zainteresowaniem wysłuchało referatu prezesa okręgu p. radcy Beyera — o nowych prądach w Polsce. W dyskusji przemawiało kilku poważniejszych obywateli, opowiadając się **za utrzymaniem ustroju demokratycznego** a przeciw faszyzmowi. Jeden z rolników użalał się, że mimo szumnych zapowiedzi „samoobrony gospodarczej", do Kółka Rolniczego przybył urzędowy prelegent, który zachęcał do hodowli koni, nadmieniając jednak, że o przydatności koni dla określonych celów rozstrzygać będzie kupiec-**żyd** (z Wronek).

Nowy zarząd koła Ch. D. Czyżkówko przyrzekł częściej zwoływać zebrania informacyjne i dyskusyjne. — W skład rozszerzonego zarządu wchodzą pp. **Zachariasz — radny miejski,** jako prezes; wiceprezes Szymański, sekretarz — **radny miejski Konarski,** Foryś — skarbnik, i Strumyk. Do współpracy pozyskano kilku młodszych działaczy, co jest objawem pomyślnym.

Robotnicy „Polminu" na FON.



W tych dniach odbyła się uroczystość wręczenia zebranej przez pracowników, robotników i przedsiębiorstwo „POLMIN" — Państwowa Fabryka Olejów Mineralnych — **sumy 72.835 zł** na Fundusz Obrony Narodowej. — W imieniu Pana Ministra Spraw Wojskowych dar przyjął od przedstawicieli ofiarodawców — Prezesa Rady Dyr. Lucjana Zadrowskiego, Naczelnego Dyrektora **Inż. Stefana Dażwańskiego** i inż. Bolesława Przedpełskiego — II Wiceminister Spraw Wojskowych, gen. bryg. inż. Aleksander Litwinowicz.

Biblioteka w Jachcicach otwarta.

561 egzemplarzy bibliotecznych oddano do użytku przedmieścia.

Ubiegła niedziela przeszła w Jachcicach pod znakiem oświaty. Niedawno temu, Tow. Obywateli i Miłośników Jachcic powzięło myśl zorganizowania biblioteki. W przeciągu niespełna miesiąca myśl ta została zrealizowana. Na opublikowany apel zgłosiło się 86 ofiarnych serc i umysłów świadomych wartości korzyści takiej biblioteki.

Listę ofiarodawców otworzył naczelnik miejskiego wydziału oświaty **p. radca Mencel,** cennym dziełem pióra Marszałka Śmigłego-Rydza, pod tytułem:

„Byście o sile nie zapomnieli".

Na czele najofiarniejszych stanął p. **Czuba Józef,** inwalida wojenny, składając w darze 37 oprawionych książek. Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego 30 oprawionych książek. (Dla braku miejsca wszystkich ofiarodawców nie wymieniamy).

Od osób nieznanych, które bezimiennie złożyły dary w filii „Dziennika Bydgoskiego", otrzymano książek 19.

Razem zebrano książek **459,** broszur **102,** a więc **561** egzemplarzy bibliotecznych wartości około **1.236 zł.** Ponadto Bank Polski w Bydgoszczy złożył na potrzeby tej biblioteki kwotę **25 zł.**

Najwięcej książek złożyły w darze szkoły, a więc nauczycielstwo i młodzież. Miejskie gimnazjum im. Kopernika dało książek **162,** broszur 20; szkoła powszechna w Jachcicach książek **53,** miejskie gimnazjum kupieckie książek **26.**

Liderem ofiarności społecznej jest klasa IIIb gimnazjum im. Kopernika, ilością **37** książek.

Wszystkim tym ofiarodawcom podczas uroczystego otwarcia tej biblioteki złożono serdeczne podziękowanie oraz proszono nas, aby przez łamy „Dziennika Bydgoskiego" gorąco im podziękować, co niniejszym czynimy z zapewnieniem, iż szczodrze te dary zostały złożone w środowisko łaknące świattego słowa.

Uroczystość otwarcia miała przebieg następujący: przy wypełnionej sali zebranie zagaił prezes Tow. Obywateli i Miłośników p. **Kilichowski,** następnie b. dobrze ujęty referat o roli i znaczeniu bibliotek wygłosił kier. szkoły p. **Momot,** po czym prof. **Albrycht** złożył sprawozdanie od kogo, ile i jakie otrzymano książki, potem nastąpiło przecięcie wstęgi i otwarcie szafy bibliotecznej przy równocześnie wzniesionym okrzyku na cześć Rzeczypospolitej. Otwarły się podwójne drzwi szafy, i ku licznie zebranym uczestnikom uśmiechnęły się numerowane brzegi **półtysiąca książek.**

Pan prof. Albrycht złożył nauczycielstwu szkoły w Jachcicach wyrazy podziękowania za społeczną pracę oświatową, po czym p. **Gładykowski** odczytał regulamin biblioteki. Książki można wypożyczać **we wtorki i piątki od godziny 18—19.** Bibliotekarką jest p. naucz. **Wiśniewska.** Założenie biblioteki spotkało się w Jachcicach z ogólnym uznaniem wszystkich mieszkańców. **„Byście o sile nie zapomnieli"** mówi dzieło Marszałka Śmigłego-Rydza. Niechaj więc ta biblioteka potęguje najmocniejszą i najzdrowszą siłę — **siłę ducha.**

Trochę liryki.

Przesmucił smutek się a ból
Przebolał swą goryczą.
Znowu me serce tak jak ul
Wezbrane jest słodyczą.

A więc do pracy staję znów,
Co nigdy mnie nie trudzi
I piszę kilka dobrych słów
Do wszystkich dobrych ludzi.

Prawda, że nie jest znów tak źle
Na naszym bożym świecie —
Gdy powiem, co zmieniło mnie,
Wy zaraz zrozumiecie.

Stało się maleńkiego coś:
Wśród ważnych spraw ogromnie
Ujrzałem, że zapłakał ktoś
Z wielkiej miłości do mnie.

I poprzez cały fałsz i kłam,
Co życie nam zatruwa,
Poznałem, że nie jestem sam,
Że ktoś nademną czuwa.

Henryk Zbierzchowski.

Świetlica i poczekalnia dla dzieci kolejarzy.

Zarząd okręgu pomorskiego Rodziny Kolejowej w Bydgoszczy w porozumieniu z Dyrekcją Okręgową Kolei Państwowych w Toruniu, pragnąc umożliwić **młodzieży dojeżdżającej do szkół** odpowiednie spędzenie czasu oczekiwania na pociąg, postanowił urządzić na dworcu kolejowym w Bydgoszczy odrębną poczekalnię — świetlicę, gdzie uczenice i uczniowie mogliby odrabiać lekcję, czytać książki lub zajmować się stosownie do ich wieku godziwymi rozrywkami.

Nadmienia się, iż nadzór nad młodzieżą, korzystającą z wspomnianej poczekalni (świetlicy) sprawować będzie **sekcja pań przy Rodzinie Kolejowej.**

Otwarcie poczekalni odbyło się dnia 2 marca.

Na otwarcie świetlicy przybyli licznie przedstawiciele miejscowych szkół, duchowieństwa, władz Rodziny Kolejowej oraz przeszło 200 uczniów i uczennic. Słowo wstępne wygłosił prezes zarządu Rodziny Kolejowej p. Batycki, po czym ksiądz Siebers poświęcił świetlicę. Następnie dyr. Polakowski w imieniu inspektora szkolnego i nauczycielstwa podkreślił wartość wychowawczą świetlicy i podziękował Rodzinie Kolejowej za jej zorganizowanie.

Na kościół na Czyżkówku.

M. Karolczakówna zł 1,50 i wzywa pp. Leokadię Myśliwcową, Podgórna 25 i Jadwigę Nowakównę, Głucha 9.

Czytelnicy nasi mają głos.

Szanowna Redakcjo!

Jako długoletni prenumerator Waszego pisma, które stoi na niewzruszonym gruncie **religijnego wychowania młodzieży,** zwracam się tą drogą do Szan. Redakcji, aby poruszyła w piśmie sprawę **zaniechania w tym roku rekolekcyj dla młodzieży gimnazjów państwowych.** Miejskie szkoły wszystkie urządziły 3-dniowe rekolekcje — gimnazja państwowe zaś nie. Kto ponosi tu winę? Dlaczego księża prefekci dopuścili do tego w tym okresie, gdy rozwydrzenie młodzieży dochodzi do niebywałych granic, że aż policja zmuszona jest zajmować się nią?

Zatroskany rodzic.

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji
Okręg Bydgoszcz.

Ogólne zebranie

członków wszystkich kół i ośrodków okręgu

odbędzie się

w sobotę 6 bm. o godz. 19,30

na wielkiej sali Pod Lwem, ul. M. Focha.

Aktualne referaty wygłoszą pp.:

sekretarz Stronnictwa **p. Sopicki**

i reprez. zarządu śląskiego **p. Gacek**

Obecność wszystkich członków konieczna.

Wstęp na salę obrad wyłącznie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd Okręgowy zbiera się o godz. 18[30]**.**

Prezes Okręgu.

Przedwiosenne prace w sadzie.

(Ciąg dalszy).

należy uważać, aby obrzynając je, nie odszczypywać kory lub też drzewa od gałęzi pozostającej. W tym celu należy daną gałęź podciąć najpierw od spodu, a potem dopiero poprowadzić cięcie do góry. Po odpiłowaniu gałęzi należy miejsce cięcia wygładzić ostrym nożem i zasmarować dobrą maścią ogrodniczą lub smołą kamienną. Odcięte gałęzie z sadu uprzątnąć.

W dnie bezmroźne i bezwietrzne opryskiwać należy korony drzew 5% rozczynem karbolineum sadowniczym celem zniszczenia jajeczek różnych owadów, np. mszyc oraz dla oczyszczenia drzew z różnych mchów i porostów, gdyby te zaczęły się ukazywać.

Krzaki agrestu, które ucierpiały na amerykańską rosę mączną, opryskiwać należy roztworem sody do prania (½ kg sody na 100 ltr. wody), a **porzeczki** powszechnie dziś opanowane przez opadzinę liści — 10% cieczą bordoską.

Przez opryskiwanie drzew i krzewów owocowych pozbędziemy się najgroźniejszych chorób i szkodników naszych sadów, podwoimy nasze zbiory, uzyskamy jakościowo lepsze plony, a w ślad za tym i lepsze ceny za nasze owoce.

Kronika radjowa.

Warszawa II nadaje audycje próbne.

Z dniem 1 marca nowa stacja radiowa w stolicy **Warszawa II rozpoczęła na fali 216,8 regularne audycje próbne, które odbywać się będą codziennie między godz. 13,10 a 14,50.**

Audycje nadawane przez Warszawę II mają charakter prób programowo-technicznych i **trwać będą m. w. do połowy marca,** po czym ustalone zostaną wieczorne godziny próbnych audycji dla exsperymentalnego zbadania warunków pracy nowej stacji w czasie normalnego programu Raszyna.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

W czwartek nadchodzący posłuchają rolnicy i hodowcy pszczół o godz. 12,50 Pogadanki Stanisława Szydłowskiego na temat oblotu pszczół. Audycja ta zawierać będzie szereg cennych uwag i praktycznych wskazówek dla miłośników hodowli pszczół.

O godz. **16-tej min. 5** nada Bydgoskie Studio Rozgłośni Pomorskiej **reportaż red. Józefa Kołodziejczyka** zatytułowany: „Bydgoszcz w trosce o dzieci“. Dowiemy się z niego, co czyni to miasto dla swych najmniejszych obywateli i w jakim kierunku idą wysiłki miasta, podyktowane troską o zdrowy rozwój dziatwy.

W piątek, o godz. 18,30, przewiduje rozgłośnia Pomorska poradnik sportowy. W audycji tej udziela się odpowiedzi na napływające od słuchaczy-sportowców zapytania z dziedziny poradnictwa sportowego. Audycja ta wprowadzona została do programu z myślą przyjścia z pomocą sportowcom pomorskim, którzy winni z tej porady w kwestiach dotyczących poszczególnych gałęzi sportu w szerokiej mierze czerpać.

W sobotę, o 12,50, nada Toruń dla radiosłuchaczy-rolników pogadankę hodowlaną. Inż. A. Miksiewicz mówić będzie o okopowem pastewnym z uwagi na zainteresowanie rolników sprawą dostarczenia inwentarzowi treściwej i najlepiej kalkulującej się paszy.

DOMINIUMMARIS JAGIELLONÓW I WAZÓW.

Pod tym tytułem nada Toruń pogadankę W. Jankowskiego, sięgającą do kronik ziemi nadbałtyckiej. W historycznym, ciekawie ujętym skrócie zapoznamy się z dziejami stosunków Polski z Gdańskiem, państwami nadbałtyckimi, z polityką morską królów polskich, z życiem i czynami morskimi kaprów, z naszą gospodarką na morzu i na wybrzeżu bałtyckim.

Cały oddział Stronnictwa Narodowego osadzony w areszcie.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem władze bezpieczeństwa otoczyły nagle lokal Stron. Narodowego na Pradze, w chwili, w której odbywało się tam zwykłe zebranie koła. Wszystkich uczestników zebrania w liczbie około 40 przytrzymano i wywieziono na specjalnej platformie do aresztu.

Prasa żydowska uzupełnia tę wiadomość własnymi informacjami i twierdzi, że w lokalu Stron. Narodowego na skutek rewizji znaleziono 5 rewolwerów, naboje, kastety oraz pałki. Wśród zatrzymanych znajduje się podobno domniemany sprawca krwawej strzelaniny na Dynasach, atleta łódzki Bolesław Mikliński i jego kompan Jan Mrozowski. Przy obu znaleziono rewolwery oraz naboje.

Prasa żydowska daje do zrozumienia, że rewizja w oddziale Stron. Narodowego pozostawała w związku z wspomnianą wyżej strzelaniną na Dynasach, która miała miejsce przed kilku dniami i w czasie której został śmiertelnie poraniony 35-letni Czesław Zawadzki.

Nie wolno się spóźniać!..

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotkała przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane i pp. spóźnialscy nie mogli wziąć udziału w ciągnieniu.

Nie spóźnił się jednak na przykład stały zwolennik gry loteryjnej pan Stanisław



Kalinowski, rzeźnik z zawodu, zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii nr. 41), który do spółki z kolegą swoim, masarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806. Na los ten padła w ostatnim dniu ciągnienia główna wygrana 100.000 złotych.

Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadali pp.: Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B. J. Somonówna, pracownica domowa, oboje z Lublina oraz pani J. K., zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnieniu pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrał numer 73833. Poszczególne jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kołomyi, Sudziny i Równego.

Poza tym padło pięć wygranych dziennych po dwadzieścia tysięcy złotych oraz wiele innych, na ogólną sumę 1.448.600 złotych.

Ciągnienie klasy drugiej rozpoczyna się 16-go bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

Z sali sądowej.

Skazany za bigamię.

Pod zarzutem bigamii stanął przed sądem okręgowym 66-letni robotnik Władysław Kałamejka, ojciec 5 dzieci, zam. w Glinkach pow. bydgoskiego. Oskarżony przed 30 laty zawarł ślub z Leokadią Kotowską w 1928 r., nie mając rozwodu, a żyjąc w seperacji z żoną, ponownie ożenił się z Franciszką Urbaniak. Oskarżony tłumaczył się, że sądził jakoby już był rozwiedziony. Sąd skazał Kałamejkę na jeden rok bezwzględnego więzienia. Oskarżony od wyroku założył apelację.

Skazanie kolejarza za kradzież.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadali za usiłowaną kradzież 400 kg łomu żelaznego, wartości 40 złotych drożnik kolejowy Stanisław Andrysiak i jego szwagier Jan Pyszka z Bydgoszczy. Sąd skazał Andrysiaka na pół roku bezwzględnego więzienia, a Pyszkę na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 5 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze“. **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Coraz prędzej“ w oprac. Stefana Themersona. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert ork. wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50—13,00:** „O wylęgu kurcząt“ — pogadanka. **13,00:** Przerwa dla Krakowa, Lwowa, Warszawy. **14,00—15,00:** Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Koncert ork. łódzkiej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **17,00:** „We mgle wśród lodowców“ — felieton (z Łodzi). **17,15:** Transmisja fragmentu III Międzynarodowego Konkursu im. Fryd. Chopina z Filharmonii Warszawskiej. **17,50:** Pogadanka aktualna. **18,00:** Wiadomości sportowe ogólne. **18,06:** Poradnik sportowy red. Józef Włodarkiewicz. **18,50:** „Przegląd rolniczej prasy“ — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). (Katowice i Łódź nadają aud. lok.) **1?,00:** „W restauracji“ — obrazek obyczajowy z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń“. **19,20:** „Z pieśnią po kraju“ — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** Pogadanka muzyczna. **20,15:** Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr var der Pala. Wykonawcy: Henry Temianka — skrzypce, Aniela Szlemińska — sopran. **22,30:** „Dwie przygody pana Breloc“ — skecze Courteline'a w przekładzie i radiofonizacji dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej (z Krakowa).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** „Jak spędzić święto“ — pog. w oprac. Henryka Gąsiorowskiego. **15,40:** Serenady i nokturny (płyty). **18,16:** Poradnik sportowy. **18,20:** Z utworów Claude Debussy'ego (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bruksela Franc. 19,30: Utwory Paderewskiego. **Budapeszt. 19,05.** Utwory Mussorgskiego. **Lahti. 19,05:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 19,25:** Melodie operetkowe. **Berlin. 20,30:** Symfonia Nr. VII Brucknera. **Deutschlandssender. 20,10:** Recital śpiewaczy Pawła Bendera. **M. Ostrawa. 20,00:** Wieczór galowy z ok. 87-lecia urodzin prezydenta Masaryka. **Sztutgart. 20,50:** „Jak wam się podoba“ — wielki koncert rozrywkowy. **Hamburg. 21,00:** Muzyka współczesna. **Królewiec. 21,15:** Wesoła audycja muzyczna. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Deutschlandssender. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Hamburg. 22,30:** Koncert nocny. **Luksemburg. 22,00:** Muzyka rodzajowa — koncert radioork. **Monachium. 22,30:** Koncert ork. wojskowych na cele pomocy zimowej. **Bruksela Franc. 23,10:** Muzyka jazzowa. **Droitwich. 23,10:** Muzyka kameralna. **Kolonia. 23,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00.** Koncert nocny. (do 2,00).

Ze sportu.

Piękne zwycięstwa polskich rakiet w Mentonie.

TARŁOWSKI WYELIMINOWAŁ PALMIERIEGO.

Nicea. W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych rakiet polskich.

Przez pierwszą rundę zawodnicy nasi przeszli gładko. Tarłowski pokonał tenisistę Badin 1:6, 7:5, 6:1. **Hebda wygrał** ze Szwedem Nyström 6:2, 6:2, a **Tłoczyński** przeszedł do drugiej rundy z powodu niestawienia się na korcie tenisisty francuskiego Gouin.

Mentona. W środę, w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie tenisiści polscy odnieśli szereg dalszych zwycięstw. Prawdopodobnie do poprawy ich formy przyczynił się znacznie turniej w Monte Carlo. **Wszyscy nasi zawodnicy przeszli bez trudu do trzeciej rundy,** przy czym największą sensacją dnia było **zwycięstwo Tarłowskiego nad najlepszą rakietą Włoch Palmierim.**

Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa: w pierwszej rundzie pokonała Abed 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie wyeliminowała Szwedkę Roberg 6:0, 6:1.

Hebda w drugiej rundzie walczył z Petersem, bijąc go 9:7, 6:1. Jedynie w pierwszym secie przeciwnik Hebdy stawiał opór. **Tarłowski, jak zaznaczyliśmy, wyeliminował niespodziewanie Palmieri'ego 6:4, 2:6, 6:3.**

Tłoczyński w drugiej rundzie spotkał się z Robertsonem, wygrywając 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów **para Tłoczyński — Hebda** wygrała z parą Ralli — Kostoris 7:5, 3:6, 6:1.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW W HOLANDII.

Haga. Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six“, zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4:0. Wszystkie bramki zdobyto w pierwszych dwóch tercjach ze strzałów **Wołkowskiego i Marchewczyka.**

Na meczu obecny był poseł R. P. w Hadze, członkowie poselstwa oraz konsulatu generalnego R. P. w Amsterdamie, oraz kolonia polska.

MAŁA KARA DLA „UCIEKINIERÓW“.

Warszawa. Dwuletnia dyskwalifikacja graczy Legii za przedsięwziętą bez wiedzy klubu wyprawę do Ameryki nie została zatwierdzona przez PZPN. Gracze zostali ukarani jedynie 4-miesięcznym zawieszeniem, który upływa już z dn. 22 kwietnia.

COLLEDGE — MISTRZYNIĄ ŚWIATA.

Londyn. W Londynie zakończone zostały zawody w jeździe figurowej pań o mistrzostwo świata. Tytuł mistrzowski zdobyła Angielka Cecylia Colledge — 2,528,9 pkt. przed swoją rodaczką Megan Taylor — 2,488,1 pkt.

Dalsze miejsca zajęły: 3) Anna Hulten (Szwecja), 4) Stenuf, 5) Puzinger, 6) Niernburger.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, tegoroczne **indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza rozegrane zostaną w dniach 6 i 7 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.**

Wobec wielkiej ilości zgłoszonych zawodników przewiduje się na sobotę 23 walki ćwierćfinałowe.

Organizatorzy mistrzostw zaprowadzili na wszystkie 3 walki specjalne bilety zniżkowe na miejsca siedzące.

Kasy czynne będą od godziny 17-ej.

Chóry męskie

„Echo“ Grudziądz i „Hasło“ Bydgoszcz koncertują na rzecz dalszej budowy kościoła im. św. Wincentego á Paulo.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 7 marca br. odbędzie się wielki koncert połączonych chórów męskich, mianowicie „Echa“ grudziądzkiego i „Hasła“ bydgoskiego w Auli Gimnazjum im. Kopernika. — Grudziądzki chór męski „Echo“ znany jest jako chór czołowy w Pomorskim Związku Kół śpiewaczych oraz ze swej ruchliwej pracy w dziedzinie krzewienia kultury śpiewaczej i muzycznej na terenie m. Grudziądza. — Koncert ten uświetni występ p. prof. Raczyńskiej (sopran) znanej grudziądzkiej solistki. Dopełnieniem programu koncertowego będzie udział zespołu orkiestry symfonicznej p. dyr. Winterfelda. Bilety po cenach od 50 gr do 1 zł są już do nabycia u członków chóru „Hasło“. (3872

Kronika toruńska

Toruń, dnia 4 marca 1937 roku.

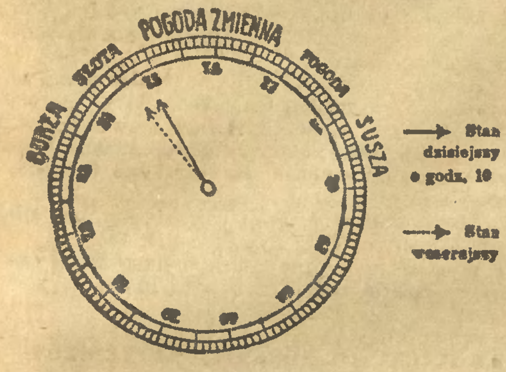
KALENDARZYK

Dziś: Kazimierza kr.
Jutro: Euzebiusza m.
Wschód słońca o godzinie 6,42.
Zachód słońca o godzinie 17,44.

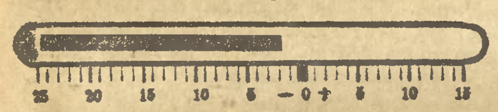
Stan pogody.

POGODA SŁONECZNA I PORYWISTE WIATRY.

Już w całej Polsce nastąpiły w dniu wczorajszym rozpogodzenia, a temperatura o godzinie 14-ej wynosiła: —5 st. w Zaleszczykach i Kołomyi, —2 we Lwowie i Pińsku, —1 w Suwałkach i Pohulance, 0 st. w Kielcach i Białymstoku, 1 w Mławie i Radomiu, 2 w Warszawie i Krakowie, 3 w Cieszynie i Poznaniu, 4 w Bydgoszczy, 5 w Kaliszu oraz 7 w Zakopanem. Dziś rano w Bydgoszczy lekki mróz i pogodnie. — Przewidywany przebieg pogody: Pogoda słoneczna o zachmurzeniu niewielkim. Na wschodzie nocą umiarkowany mróz, poza tym lekki — przechodzący w ciągu dnia w odwilż w zachodniej połowie kraju. Jeszcze porywiste wiatry z kierunków wschodnich.



Termometr wskazywał dziś rano



Nocny dyżur pełnią apteki: „Pod Lwem" (Śródmieście), „Św. Anny" (Bydgoskie Przedmieście), „Pod Łabędziem" (na Mokrem).

Pogotowie straży pożarnej tel. 12-44.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 19-91.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

As: „Płomienne serca".
Mars: „Konfetti".
Świt: „Ucieczka Tarzana".
Corso: „Szyfr 77".

—×—

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Repertuar najbliższych dni:

W piątek, dnia 5 bm. na dochód dla młodzieży świetne przedstawienie „Szklanki Wody" z Jadwigą Zaklicką.

W sobotę i niedzielę powtórzenie „Szklanki Wody". Przedstawienie to wzbudziło wielkie zainteresowanie wspaniałą wystawą, pięknymi kostiumami i świetnie zgranym zespołem z Jadwigą Zaklicką, Hanną Małkowską i Władysławem Surzyńskim na czele.

W niedzielę po południu po cenach najniższych na liczne żądania „Mysz Kościelna" z udziałem Jadwigi Zaklickiej.

Bilety należy wcześnie rezerwować w Tow. Krajoznawczym w ratuszu.

W przygotowaniu: „Intryga i miłość" Schillera.

Nati Mor Ales — najsłynniejsza tancerka hiszpańska zawita na jeden gościnny występ do Teatru Ziemi Pomorskiej. — Zapowiedź jej występów wzbudziła zrozumiałą sensację.

Repertuar:

W piątek, 5. III., „Szklanka Wody".
W sobotę, 7 III., „Szklanka Wody".
W niedzielę, 7. III., „Szklanka Wody".
W niedzielę, 7. III., „Mysz Kościelna", o godz. 16-tej.

Jak w Ameryce...

Sprawność policji toruńskiej.

Sprawcy napadu rabunkowego po 2 godzinach zostali ujęci.

Wczoraj około godz. 20,30 naprzeciw kina „Mars" przy ul. Warszawskiej w Toruniu, dokonano śmiałego napadu rabunkowego.

Do przechodzącej ulicą Janiny Tomczak, zam. przy ul. Majdany 3 (Kępa Bazarowa) w Toruniu, podbiegło dwóch osobników i zanim ktokolwiek mógł się zorientować, jeden z napastników uderzył kobietę pięścią w twarz, drugi zaś wyrwał jej torebkę z ręki, po czym wsiedli na rower i zbiegli w niewiadomym kierunku.

Pomimo krzyków napadniętej sprawców nie zdołano zatrzymać.

Poszkodowana udała się do policji, składając doniesienie o napadzie, przy czym podała tak niejasny rysopis napastników, że nie wiele miano nadziei na uchwycenie ich. W końcu podała, że napastnicy wsiadając na rower przyobiecywali sobie powrócić do miasta na wódkę. Właśnie ten maleńki szczegół ich zgubił.

Zarządzony pościg przyniósł już po 2 godzinach spodziewany rezultat i obu napastników ujęto.

Okazało się, że napadu dokonali Józef Ziętara, zam. przy ul. Okopy Lubickie 10-74, oraz Franciszek Siemieniak, zam. przy ul. Przy Rzeźni 28.

Zrabowaną torebkę wraz z zawartością oraz gotówką odebrano i zwrócono poszkodowanej.

Na specjalne podkreślenie zasługuje szybkie ujęcie bezczelnych sprawców napadu rabunkowego, za co naszej dzielnej policji należy się pełne uznanie.

Marynarze rezerwy przy stole obrad.

W świetlicy Federacji P.Z.O.O. przy ul. Podmurnej odbyło się doroczne walne zgromadzenie Związku Marynarzy Rezerwy R.P. oddziału Toruń, na które przybył prezes zarządu okręgu pomorskiego p. kmdr Staszkiewicz oraz b. licznie stawili się członkowie.

Zebranie zagaił prezes oddziału miejscowego p. por. rez. mar. Zdzisław Fogl, który w krótkich słowach powitał zebranych, po czym przewodniczącym zebrania wybrano p inż. por. rez. Wl. Stando.

W dalszej kolejności następowały sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej. Po udzieleniu zarządowi absolutorium przystąpiono do wyboru nowych władz. Nowy zarząd ukonstytuował się następująco: prezes por. rez. Fogl, skarbnik — Jakubowski, sekretarz — Sobczak, komendant — Kozianowski, chorąży — Lemański, Cimma i Majewski — członkowie. Do komisji rewizyjnej wybrano pp.: Pawlaka, Wyrwińskiego i Erwina Kozłowskiego; do sądu koleżeńskiego pp.: Panfila i Delika, — oraz poczet sztandarowy pp.: Kasprzyk i Świderski.

Na zakończenie walnego zebrania prezes okręgu p. kmdr Staszkiewicz wygłosił przemówienie, w którym nakreślił program pracy Zw. Marynarzy, skierowany głównie ku obronie polskiego morza, po czym odczytał z cyklu „Legend Morza Bałtyckiego" fragment pt. „Bój w zatoce korsarskiej".

Zebranie zakończono odczytaniem pisma p. kmdr. inż. Musiałowskiego z Warszawy, w którym imieniem głównego zarządu wyraża uznanie za jego ofiarną i pełną poświęcenia pracę przy jednoczesnym wręczeniu pięknego dyplomu.

Młodociani na ławie oskarżonych

Co z nich wyrośnie i czy tak dalej ma pozostać?

Jeszcze nie umilkły echa śmiałych wyczynów groźnej bandy dzieciaków w wieku 10—12 lat, których wreszcie przyłapano, a znowu jesteśmy świadkami smutnej historii, której „bohaterami" są małoletni chłopcy.

Na ławie oskarżonych zasiedli: 16-letni Edmund Żywicki z Torunia, notowany w kartotekach policyjnych i karany już sądownie upomnieniem, 16-letni Bogdan Borkowski z Wrzosów, karany upomnieniem umieszczenia w zakładzie poprawczym, 16-letni Franciszek Fiszer i 16-letni Hans Kordowski, karany za kradzież pomarańcz.

Oskarżeni odpowiadali za włamanie i kradzież 5 par butów na szkodę p. Smolarza. Wszyscy przyznali się do dokonanej kradzieży.

W wyniku rozprawy sąd, wychodząc z założenia, że oskarżonych należy odseparować od otoczenia, gdyż wykazują wielką demoralizację — skazał Żywickiego, Borkowskiego i Kordowskiego na umieszczenie w zakładzie poprawczym. Fiszer zaś, z uwagi na to, iż dotąd nie był karany, został skazany na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem wykonania kary na przeciąg 2 lat.

Tegoż samego dnia toczyła się rozprawa karna przeciwko 16-letniemu Zygmuntowi Lisowi. Obiecujący ten młodzieniec dokonał kradzieży 40 zł i marynarki na szkodę Pawła Dawida. W wyniku rozprawy sąd skazał Lisa na umieszczenie w zakładzie poprawczym.

Nie wolno nad tym przechodzić do porządku dziennego. Trzeba bić na alarm, trzeba poruszyć wszystkie „sprężyny urzędowe i nieurzędowe" — trzeba temu przeciwdziałać. Zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży toruńskiej budzi słuszne obawy: co z nich wyrośnie? Już nie zastanawiajmy się, jakie są przyczyny tego przerażającego objawu, bo wszyscy o tym wiedzą, że nędza i głód, — nam trzeba zastanowić się, w jaki sposób zwalczyć groźne niebezpieczeństwo. Nie możemy składać naszych obowiązków na barki policyjne, bo policja i tak jest obciążona pracą. To zresztą nie leży w jej kompetencji.

Trzeba wychowywać tych zagubionych, zbłąkanych i biednych malców, bo oni temu nie winni, że nie mają co jeść, — z konieczności więc kradną. Społeczeństwo nasze zawsze chętne i skore do wszelkich poświęceń dla dobra i chwały Państwa i tym razem poprze zbożną inicjatywę pomocy małoletnim.

Na tą inicjatywę czekamy. Najwyższy czas!

Podgórz wcielony do Torunia.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). Sejmowa komisja administracyjno - samorządowa uchwaliła po referacie p. posła Gładysza **wcielić miasto Podgórz do miasta Torunia.** Równocześnie uchwalono rezolucję, która zaleca, aby **w ciągu dwóch lat nie podnosić w m. Podgórzu ciężarów publicznych.**

Rezolucja ta stanowi słabą pociechę dla mieszkańców Podgórza, którzy do ostatniej chwili **bronili się przeciw wcieleniu ich miasta do Torunia.** Rezolucja nie posiada mocy obowiązującej ustawy, a stanowi **„pobożne życzenie"**, do którego Toruń będzie się mógł zastosować, ale nad którym będzie mógł także przejść do porządku dziennego, o ile władze nadzorcze wyraźnie poszanowania rezolucji nie nakażą.

Węglokrad pod kołami pociągu.

Dnia 2 bm. około godz. 2,30 strażnik kolejowy Przyjemski znalazł pomiędzy stacjami Stawki a Rudakiem pewnego osobnika z odciętą nogą i bez przytomności. Strażnik kolejowy ulokował nieszczęśliwego w pociągu towarowym, zdążającym do Warszawy i odstawił go do szpitala w Aleksandrowie.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, iż nieszczęśliwcem jest niej. Franciszek Łusioł, lat 25, żonaty, robotnik, zamieszkały w Rudaku, który krytycznej nocy udał się kraść węgiel z pociągu. W czasie kradzieży prawdopodobnie przy zeskakiwanidtpsai akłn skiegoiaastwue zeskakiwaniu spadł tak nieszczęśliwie pod koła pociągu, że te odcięły mu nogę. Łusioł złamał sobie również rękę i w stanie bezprzytomnym odnalazł go strażnik kolejowy Przyjemski.

Stan jego jest poważny.

Wyrodna matka pozostawiła dziecko na polu pod stogiem zboża.

Dnia 1 bm. w godzinach rannych w Wybczyku, pow. toruńskiego, zarządca tego majątku znalazł pod stogiem zboża, umieszczone w poduszce dziecko płci żeńskiej, około 3-miesięczne, porzucone przez dotychczas nieznaną sprawczynię.

Znalezione dziecko zostanie przesłane przez zarząd gminy Łubianka do żłóbka w Toruniu.

Kradzież koniczyny.

Fr. Czolbe, zam. przy ul. Piekary 31 zgłosił o kradzieży 200 kg koniczyny wartości 300 zł ze śpichlerza przy ul. Rabiańskiej 21. Sprawcy kradzieży zostali ujęci w osobach Jana Nalaskowskiego oraz Jana i Benedykta braci Gabskich.

Czarna kawa z niespodziankami.

Zwracamy jeszcze raz uwagę na imprezę, którą urządza toruńskie Stowarzyszenie Pań Miłosiedzia św. Wincentego à Paulo na rzecz Miejskiego Komitetu Pomocy Zimowej. Ze względu na szlachetny cel, liczy się, że całe społeczeństwo m. Torunia obecnością swoją przyczyni się do pomnożenia funduszów Miejskiemu Komitetowi Pomocy Zimowej. Wielką atrakcją będzie loteria kwiatowa, w której za cenę 30 gr wygrać można piękną doniczkę kwiatów.

Czarna kawa z niespodziankami odbędzie się dnia 7 bm. w Dworze Artusa. Zwolennicy brydża mają okazję do zagrania miłej partyjki w specjalnie na ten cel zarezerwowanej salce.

Piątki uniwersyteckie w Toruniu.

Przypominamy, że w piątek 5 marca w ramach „piątków uniwersyteckich w Toruniu", urządzanych staraniem Powszechnych Wykładów Uniwersytetu Poznańskiego o godz. 19,30 w auli gimnazjum Kopernika na temat „Czy szlachta straciła od miast" mówić będzie prof. U. P. dr Kazimierz Tymieniecki. — Wstęp 30 i 15 gr.

Zebranie Konstytucyjne Wojew. Komitetu Obywatelskiego

„Tygodnia Propagandy Pomorza".

W czasie od 30 marca do 6 kwietnia br. odbędzie się staraniem Polskiego Związku Zachodniego na terenie całej Rzeczypospolitej „Tydzień P. Z. Z.", poświęcony propagandzie Pomorza i zagadnień pomorskich.

Celem ukonstytuowania się Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego „Tygodnia Propagandy Pomorza" okręg pomorski P. Z. Z. zaprasza pp. przedstawicieli organizacyj społecznych, zawodowych i prasy na zebranie, które odbędzie się w auli Domu Społecznego w Toruniu dn. 8 marca o godz. 6-tej wiecz.

Humor i Satyra.

NA KONTYNENCIE.

Dwaj Anglicy spotykają się w pociągu kontynentalnym.
— Dokąd pan jedzie?
— Do Wiednia.
— Cóż to takiego?
— Miasto w pobliżu Enzensfeld, gdzie przebywa książę Windsor.

RÓŻNICE.

Po ostatnim koncercie radiowym Kiepury, który swe popisy wokalne przeplatał dość oryginalnymi „wstawkami" mówionymi, panuje opinia, że Dymsza w roli Kiepury był jednak lepszy od Kiepury w roli Dymszy.

W związku z tymże koncertem mówią, że śpiew Kiepury jest złotem, ale mowa — co najwyżej — niklem!

W OGRODZIE ZOOLOGICZNYM.

— Nie podchodź, dziecko, do niedźwiedzia polarnego. Jesteś i tak przeziębiona!

Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji
Okręg Bydgoszcz.

Ogólne zebranie

członków wszystkich kół i ośrodków okręgu

odbędzie się

w sobotę 6 bm. o godz. 19,30

na wielkiej sali Pod Lwem, ul. M. Focha.

Aktualne referaty wygłoszą pp.:

sekretarz Stronnictwa **p. Sopicki**
i repr. zarządu śląskiego **p. Gacek**

Obecność wszystkich członków konieczna.
Wstęp na salę obrad wyłącznie za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Zarząd Okręgowy zbiera się o godz. 18^{30}.

Prezes Okręgu.

Przedwiosenne prace w sadzie.

(Ciąg dalszy).

należy uważać, aby obrzynając je, nie odszczypywać kory lub też drzewa od gałęzi pozostającej. W tym celu należy daną gałęź podciąć najpierw od spodu, a potem dopiero poprowadzić cięcie do góry. Po odpiłowaniu gałęzi należy miejsce cięcia wygładzić ostrym nożem i zasmarować dobrą maścią ogrodniczą lub smołą kamienną. Odcięte gałęzie z sadu uprzątnąć.

W dnie bezmroźne i bezwietrzne opryskiwać należy korony drzew 5% rozczynem karbolineum sadowniczym celem zniszczenia jajeczek różnych owadów, np. mszyc oraz dla oczyszczenia drzew z różnych mchów i porostów, gdyby te zaczęły się ukazywać.

Krzaki agrestu, które ucierpiały na amerykańską rosę mączną, opryskiwać należy roztworem sody do prania (½ kg sody na 100 ltr. wody), a **porzeczki** powszechnie dziś opanowane przez opadzinę liści — 10% cieczą bordoską.

Przez opryskiwanie drzew i krzewów owocowych pozbędziemy się najgroźniejszych chorób i szkodników naszych sadów, podwoimy nasze zbiory, uzyskamy jakościowo lepsze plony, a w ślad za tym i lepsze ceny za nasze owoce.

Kronika radjowa.

Warszawa II nadaje audycje próbne.

Z dniem 1 marca nowa stacja radiowa w stolicy **Warszawa II rozpoczęła na fali 216,8 regularne audycje próbne, które odbywać się będą codziennie między godz. 13,10 a 14,50.**

Audycje nadawane przez Warszawę II mają charakter prób programowo-technicznych i **trwać będą m. w. do połowy marca,** po czym ustalone zostaną wieczorne godziny próbnych audycji dla eksperymentalnego zbadania warunków pracy nowej stacji w czasie normalnego programu Raszyna.

Ważniejsze audycje Rozgłośni Pomorskiej w Toruniu.

W czwartek nadchodzący posłuchają rolnicy i hodowcy pszczół o godz. 12,50 pogadanki Stanisława Szydłowskiego na temat oblotu pszczół. Audycja ta zawierać będzie szereg cennych uwag i praktycznych wskazówek dla miłośników hodowli pszczół.

O godz. **16-tej min. 5** nada Bydgoskie Studio Rozgłośni Pomorskiej **reportaż red. Józefa Kołodziejczyka** zatytułowany: „Bydgoszcz w trosce o dzieci". Dowiemy się z niego, co czyni to miasto dla swych najmniejszych obywateli i w jakim kierunku idą wysiłki miasta, podyktowane troską o zdrowy rozwój dziatwy.

W piątek, o godz. 18,30, przewiduje rozgłośnia Pomorska poradnik sportowy. W audycji tej udziela się odpowiedzi na napływające od słuchaczy-sportowców zapytania z dziedziny poradnictwa sportowego. Audycja ta wprowadzona została do programu z myślą przyjścia z pomocą sportowcom pomorskim, którzy winni z tej porady w kwestiach dotyczących poszczególnych gałęzi sportu w szerokiej mierze czerpać.

W sobotę, o 12,50, nada Toruń dla radiosłuchaczy-rolników pogadankę hodowlaną. Inż. A. Miksiewicz mówić będzie o okopowem pastewnym z uwagi na zainteresowanie rolników sprawą dostarczenia inwentarzowi treściwej i najlepiej kalkulującej się paszy.

DOMINIUMMARIS JAGIELLONÓW I WAZÓW.

Pod tym tytułem nada Toruń pogadankę W. Jankowskiego, sięgającą do kronik ziemi nadbałtyckiej. W historycznym, ciekawie ujętym skrócie zapoznamy się z dziejami stosunków Polski z Gdańskiem, państwami nadbałtyckimi, z polityką morską królów polskich, z życiem i czynami morskimi kaprów, z naszą gospodarką na morzu i na wybrzeżu bałtyckim.

Cały oddział Stronnictwa Narodowego osadzony w areszcie.

Warszawa, 4. 3. (Tel. wł.). We wtorek wieczorem władze bezpieczeństwa otoczyły nagle lokal Stron. Narodowego na Pradze, w chwili, w której odbywało się tam zwykłe zebranie koła. Wszystkich uczetników zebrania w liczbie około 40 przytrzymano i wywieziono na specjalnej platformie do aresztu.

Prasa żydowska uzupełnia tę wiadomość własnymi informacjami i twierdzi, że w lokalu Stron. Narodowego na skutek rewizji znaleziono 5 rewolwerów, naboje, kastety oraz pałki. Wśród zatrzymanych znajduje się podobno domniemany sprawca krwawej strzelaniny na Dynasach, atleta łódzki Bolesław Mikliński i jego kompan Jan Mrozowski. Przy obu znaleziono rewolwery oraz naboje.

Prasa żydowska daje do zrozumienia, że rewizja w oddziale Stron. Narodowego pozostawała w związku z wspomnianą wyżej strzelaniną na Dynasach, która miała miejsce przed kilku dniami i w czasie której został śmiertelnie poraniony 35-letni Czesław Zawadzki.

Nie wolno się spóźniać!..

Tych, którzy odkładali zaopatrzenie się w los do pierwszej klasy trzydziestej ósmej Loterii Państwowej na ostatnią chwilę, spotkała przykra niespodzianka: w bardzo wielu kolekturach losy zostały całkowicie wyprzedane i pp. spóźnialscy nie mogli wziąć udziału w ciągnieniu.

Nie spóźnił się jednak na przykład stały zwolennik gry loteryjnej pan Stanisław



Kalinowski, rzeźnik z zawodu, zamieszkały w Lublinie (ul. Dolna Panny Marii nr. 41), który do spółki z kolegą swoim, masarzem, p. Józefem K. oraz znajomym, Antonim Gajewskim, nabył ćwiartkę losu nr. 96806. Na los ten padła w ostatnim dniu ciągnienia główna wygrana 100.000 złotych.

Pozostałe ćwiartki tego numeru posiadali pp.: Piotr Kubel, funkcjonariusz więzienny, B. J. Somonówna, pracownica domowa, oboje z Lublina oraz pani J. K., zamieszkała w Warszawie.

W tymże samym ciągnieniu pięćdziesiąt tysięcy złotych wygrał numer 73833. Poszczególne jego ćwiartki nabyli mieszkańcy Wolbromia, Kołomyi, Sudziny i Równego.

Poza tym padło pięć wygranych dziennych po dwadzieścia tysięcy złotych oraz wiele innych, na ogólną sumę 1.448.600 złotych.

Ciągnienie klasy drugiej rozpoczyna się 16-go bieżącego miesiąca, należy więc pamiętać o odnowieniu losu, by móc w tej klasie spróbować szczęścia.

Z sali sądowej.

Skazany za bigamię.

Pod zarzutem bigamii stanął przed sądem okręgowym 66-letni robotnik Władysław Kałamejka, ojciec 5 dzieci, zam. w Glinkach pow. bydgoskiego. Oskarżony przed 30 laty zawarł ślub z Leokadią Kotowską w 1928 r., nie mając rozwodu, a żyjąc w seperacji z żoną, ponownie ożenił się z Franciszką Urbaniak. Oskarżony tłumaczył się, że sądził jakoby już był rozwiedziony. Sąd skazał Kałamejkę na jeden rok bezwzględnego więzienia. Oskarżony od wyroku założył apelację.

Skazanie kolejarza za kradzież.

Przed Sądem Okręgowym odpowiadali za usiłowaną kradzież 400 kg łomu żelaznego, wartości 40 złotych drożnik kolejowy Stanisław Andrysiak i jego szwagier Jan Pyszka z Bydgoszczy. Sąd skazał Andrysiaka na pół roku bezwzględnego więzienia, a Pyszkę na pół roku więzienia z zawieszeniem wykonania kary.

PROGRAMY RADIOWE

Piątek, 5 marca.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

6,30: Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". **6,33:** Gimnastyka. **6,50:** Muzyka (płyty). **7,15:** Dziennik poranny. **8,00:** Audycja dla szkół. **8,10—11,30:** Przerwa. **11,30:** Audycja dla szkół (dla dzieci starszych): „Coraz prędzej" w oprac. Stefana Themersona. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Koncert ork. wojskowej pod dyr. Maksymiliana Chmielewicza (z Poznania). **12,40:** Dziennik południowy. **12,50—13,00:** „O wylęgu kurcząt" — pogadanka. **13,00:** Przerwa dla Krakowa, Lwowa, Warszawy. **14,00—15,00:** Przerwa dla Katowic, Poznania, Torunia i Wilna. **15,00:** Wiadomości gospodarcze. **16,15:** Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). **16,30:** Koncert ork. łódzkiej pod dyr. Teodora Rydera (z Łodzi). **17,00:** „We mgle wsród lodowców" — felieton (z Łodzi). **17,15:** Transmisja fragmentu III Międzynarodowego Konkursu im. Fryd. Chopina z Filharmonii Warszawskiej. **17,50:** Pogadanka aktualna. **18,00:** Wiadomości sportowe ogólne. **18,06:** Poradnik sportowy red. Józef Włodarkiewicz. **18,50:** „Przegląd rolniczej prasy" — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). (Katowice i Łódź nadają aud. lok.) **19,00:** „W restauracji" — obrazek obyczajowy z powieści Poli Gojawiczyńskiej „Rajska jabłoń". **19,20:** „Z pieśnią po kraju" — audycję prowadzi prof. Bronisław Rutkowski. **19,45:** Fragment operowy. **20,00:** Pogadanka muzyczna. **20,15:** Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Ork. filharm. pod dyr van der Pala. Wykonawcy: Henry Temianka — skrzypce, Aniela Szlemińska — sopran. **22,30:** „Dwie przygody pana Breloc" — skecze Courteline'a w przekładzie i radiofonizacji dr. Henryki Fromowicz-Stillerowej (z Krakowa).

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 7,25: Parę informacyj. **7,30:** Muzyka (płyty) z Warszawy. **13,00:** Wszystkiego po trochu (płyty). **15,15:** Koncert reklamowy. **15,35:** „Jak spędzić święto" — pog. w oprac. Henryka Gąsiorowskiego. **15,40:** Serenady i nokturny (płyty). **18,16:** Poradnik sportowy. **18,20:** Z utworów Claude de Debussy'ego (płyty). **18,45:** Program na jutro.

ZAGRANICA.

Bruksela Franc. 19,30: Utwory Paderewskiego. **Budapeszt. 19,05.** Utwory Mussorgskiego. **Lahti. 19,05:** Koncert symfoniczny. **Wiedeń. 19,25:** Melodie operetkowe. **Berlin. 20,30:** Symfonia Nr. VII Brucknera. **Deutschlandssender. 20,10:** Recital śpiewaczy Pawła Bendera. **M. Ostrawa. 20,00:** Wieczór galowy z ok. 87-lecia urodzin prezydenta Masaryka. **Sztutgart. 20,50:** „Jak wam się podoba" — wielki koncert rozrywkowy. **Hamburg. 21,00:** Muzyka współczesna. **Królewiec. 21,15:** Wesoła audycja muzyczna. **Mediolan. 21,00:** Koncert symfoniczny. **Deutschlandssender. 22,30:** Koncert rozrywkowy. **Hamburg. 22,30:** Koncert nocny. **Luksemburg. 22,00:** Muzyka rodzajowa — koncert radioork. **Monachium. 22,30:** Koncert ork. wojskowych na cele pomocy zimowej. **Bruksela Franc. 23,10:** Muzyka jazzowa. **Droitwich. 23,10:** Muzyka kameralna. **Kolonia. 23,00:** Koncert nocny. **Sztutgart. 24,00.** Koncert nocny. (do 2,00).

Ze sportu.

Piękne zwycięstwa polskich rakiet w Mentonie.

TARŁOWSKI WYELIMINOWAŁ PALMIERIEGO.

Nicea. W Mentonie rozpoczął się międzynarodowy turniej tenisowy przy udziale czołowych rakiet polskich.

Przez pierwszą rundę zawodnicy nasi przeszli gładko. Tarłowski pokonał tenisistę Badin 1:6, 7:5, 6:1. **Hebda wygrał ze** Szwedem Nyström 6:2, 6:2, a **Tłoczyński** przeszedł do drugiej rundy z powodu niestawienia się na korcie tenisisty francuskiego Gouin.

Mentona. W środę, w drugim dniu międzynarodowego turnieju tenisowego w Mentonie tenisiści polscy odnieśli szereg dalszych zwycięstw. Prawdopodobnie do poprawy ich formy przyczynił się znacznie turniej w Monte Carlo. **Wszyscy nasi zawodnicy przeszli bez trudu do trzeciej rundy,** przy czym największą sensacją dnia było **zwycięstwo Tarłowskiego nad najlepszą rakietą Włoch Palmierim.**

Jędrzejowska odniosła dwa zwycięstwa: w pierwszej rundzie pokonała Abed 6:0, 6:0, a w drugiej rundzie wyeliminowała Szwedkę Roberg 6:0, 6:1.

Hebda w drugiej rundzie walczył z Petersem, bijąc go 9:7, 6:1. Jedynie w pierwszym secie przeciwnik Hebdy stawiał opór. **Tarłowski, jak zaznaczyliśmy, wyeliminował niespodziewanie Palmieri'ego 6:4, 2:6, 6:3.**

Tłoczyński w drugiej rundzie spotkał się z Robertsonem, wygrywając 6:4, 6:4.

W grze podwójnej panów **para Tłoczyński — Hebda** wygrała z parą Ralli — Kostoris 7:5, 3:6, 6:1.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH HOKEISTÓW W HOLANDII.

Haga. Polska drużyna hokejowa rozegrała mecz z reprezentacyjną drużyną amsterdamską „Blue Six", zwyciężając drużynę holenderską w stosunku 4:0. Wszystkie bramki zdobyto w pierwszych dwóch tercjach ze strzałów **Wołkowskiego i Marchewczyka.**

Na meczu obecny był poseł R. P. w Hadze, członkowie poselstwa oraz konsulatu generalnego R. P. w Amsterdamie, oraz kolonia polska.

MAŁA KARA DLA „UCIEKINIERÓW".

Warszawa. Dwuletnia dyskwalifikacja graczy Legii za przedsięwziętą bez wiedzy klubu wyprawę do Ameryki nie została zatwierdzona przez PZPN. Gracze zostali ukarani jedynie 4-miesięcznym zawieszeniem, który upływa już z dn. 22 kwietnia.

COLLEDGE — MISTRZYNIĄ ŚWIATA.

Londyn. W Londynie zakończone zostały zawody w jeździe figurowej pań o mistrzostwo świata. Tytuł mistrzowski zdobyła Angielka Cecylia Colledge — 2,528,9 pkt. przed swoją rodaczką Megan Taylor — 2,488,1 pkt.

Dalsze miejsca zajęły: 3) Anna Hulten (Szwecja), 4) Stenuf, 5) Puzinger, 6) Niernburger.

INDYWIDUALNE MISTRZOSTWA BOKSERSKIE POMORZA W BYDGOSZCZY.

Jak już donosiliśmy, tegoroczne **indywidualne mistrzostwa bokserskie Pomorza rozegrane zostaną w dniach 6 i 7 bm. w sali Resursy Kupieckiej przy ul. Jagiellońskiej.**

Wobec wielkiej ilości zgłoszonych zawodników przewiduje się na sobotę 23 walki ćwierćfinałowe.

Organizatorzy mistrzostw zaprowadzili na wszystkie 3 walki specjalne bilety zniżkowe na miejsca siedzące.

Kasy czynne będą od godziny 17-ej.

Chóry męskie

„Echo" Grudziądz i „Hasło" Bydgoszcz koncertują na rzecz dalszej budowy kościoła im. św. Wincentego á Paulo.

Już w przyszłą niedzielę, dnia 7 marca br. odbędzie się wielki koncert połączonych chórów męskich, mianowicie „Echa" grudziądzkiego i „Hasła" bydgoskiego w Auli Gimnazjum im. Kopernika. — Grudziądzki chór męski „Echo" znany jest jako chór czołowy w Pomorskim Związku Kół śpiewaczych oraz ze swej ruchliwej pracy w dziedzinie krzewienia kultury śpiewaczej i muzycznej na terenie m. Grudziądza. — Koncert ten uświetni występ p. prof. Raczyńskiej (sopran) znanej grudziądzkiej solistki. Dopełnieniem programu koncertowego będzie udział zespołu orkiestry symfonicznej p. dyr. Winterfelda. Bilety po cenach od 50 gr do 1 zł są już do nabycia u członków chóru „Hasło". (3872

Przedstawienie teatralne.

Zarząd Koła Przyjaciół Budowy Kościoła św. Wincentego a Paulo komunikuje, że zakupił w Teatrze Miejskim sztukę Lavery'ego pt. **„Pierwszy Legion"**, na poniedziałek, dnia 15-go marca br. Bilety na powyższą sztukę po zniżonych cenach nabyć można codziennie w biurze parafialnym X.X. Misjonarzy przy ul. Ossolińskich 2, tel. 21-28 w godz. od 9—12 i od 15—18. (3942

Najechany przez autobus.

Wczoraj około godz. 7 wieczorem najechany został przez autobus, kursujący na linii Bydgoszcz—Fordon, na ul. Bernardyńskiej **36-letni robotnik Bronisław Frelichowski**, zam. przy ul. Mazowieckiej 10. Najechany odniósł ogólne potłuczenie ciała i ranę na głowie. Po zaopatrzeniu przez lekarza Pogotowia Ratunkowego, odstawiono Frelichowskiego do domu. Stan jego nie jest groźny. Kto ponosi winę nieszczęśliwego wypadku ustalą dochodzenia policyjne.

::

— **Wzorowe przedszkole** z używaniem **konw. franc.** znajdujące się przy **pryw. szkole św. Kazimierza**, Cieszkowskiego 3, parter — przyjmuje dzieci od lat 3—6. Lokal znacznie powiększony, duży ogród. (3937

— **Młodzież państwowego gimnazjum humanistycznego w Bydgoszczy** wybrała na patrona zakładu św. Kazimierza — królewicza. Z tej okazji Sodalicja Mariańska tejże szkoły organizuje **w niedzielę**, 7 bm. o godz. 8,30 uroczysty poranek dla młodzieży zakładu, a o godz. 19 akademię dla rodziców i szerszej publiczności. Akademia odbędzie się w auli gmachu szkoły przy ulicy Grodzkiej 18. Uprasza się o łaskawy udział katolickiego społeczeństwa miasta Bydgoszczy.

— *Przedstawienie amatorskie „Brzasku"*. W niedzielę 7 bm. o godz. 19,30 i dnia 8 bm. o godz. 20 oddz. Kat. Stow. Młodz. Męskiej „Brzask" urządza przedstawienie treści religijnej pt. „Królewicz umiera" w Domu Katolickim przy Farze. Sztukę 5-aktową, o wzruszającej treści powinien widzieć każdy katolik naszego miasta. Bilety w cenie 45 i 90 gr nabyć można u ks. Świadka i przy kasie.

— **Nieścisła informacja.** Za „Lechem" gnieźnieńskim podaliśmy wczoraj wiadomość o przeniesieniu z Gniezna do Bydgoszczy **p. inżyniera Kłosa**. Jak się dowiadujemy, p. inżynier Kłos wraca na poprzednie stanowisko w zarządzie drogowym kolei francusko-polskiej. Kierownikiem **powiatowego** zarządu drogowego w Bydgoszczy pozostaje nadal p. budowniczy powiatowy **Jan Fischer.**

— **Obchód ku czci Puszkina.** Stowarzyszenie rosyjskiej inteligencji w Bydgoszczy urządza w niedzielę, dnia 7 bm. w salach Kasyna Cywilnego przy ul. Gdańskiej akademię ku uczczeniu setnej rocznicy zgonu wielkiego rosyjskiego poety A. Puszkina, z udziałem wybitnych sił artystycznych. Początek o godz. 8 wieczorem. Utwory Puszkina recytowane będą przeważnie w języku polskim. Akademia wzbudziła ogólne zainteresowanie i zapowiada się uroczyście.

— **Nowi mistrzowie rzeźniccy.** W dniu 1 marca br. złożyli egzamin mistrzowski w zawodzie rzeźnicko-wędliniarskim przed komisją egzaminacyjną w Bydgoszczy następujący kandydaci: Kukawka Antoni, Jagła Franciszek, Raflewski Antoni, Jezierski Marian i Kaczmarek Marian z Bydgoszczy oraz Bigalke Walter z Rynarzewa.

— **Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Okręg Bydgoski,** urządza w sali Domu Katolickiego przy Farze, w niedzielę, dnia 7 bm. i poniedziałek, dnia 8 bm. kurs dwudniowy, połączony z walnym zebraniem. Kurs przeprowadzą sekretarka gen. Stowarzyszenia p. Zofia Sicińska i delegatka Centrali p. Janina Kaźmierska z Poznania. Początek w niedzielę i poniedziałek o godz. 10 przed poł. — i o godz. 3 po południu.

Składajcie ofiary

na pomoc zimową dla bezrobotnych

na konto „Pomoc zimowa" do Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, względnie Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział w Bydgoszczy. (833

— *W związku z obwieszczeniem ministerstwa spraw wojskowych* o zasięgu ochotniczym do służby w Junackich Hufcach Pracy podaje się zainteresowanym do wiadomości, że podania o przyjęcia przyjmuje oraz wszelkich informacji w tym przedmiocie udziela w Bydgoszczy, Zarząd Miejski, oddział wojskowy przy ul. Grodzkiej 25, pokój 1 w godzinach od 8—15.

— **Zjazd delegatów kupiectwa pomorskiego** uchwalono zwołać w kwietniu bieżącego roku do Bydgoszczy. Oddzielnie obradować będzie sekcja bławatników, również w Bydgoszczy. Tak uchwalono jednomyślnie na posiedzeniu zarządu głównego pomorskich pracowników kupieckich w Grudziądzu. Zebranie to zaszczycił obecnością p. wojewoda Raczkiewicz.

Chełmno.

— **Kino „Uciecha"** od piątku do niedzieli włącznie podwójny program: „Człowiek, który wiedział" i film kolorowy pt. „Kubu-racza".

— **Kino „Apollo"** wyświetla w piątek i w sobotę o godz. 19 i 21 oraz w niedzielę o 15, 17, 19 i 21 piękny film muzyczny pt. „Magnolia".

— Przyjezdnym do Chełmna polecamy kawiarnię-cukiernię p. Puczyńskiego przy Rynku (róg ul. Marszałka Focha). Doborowa orkiestra, smaczna kawa i ciastka. W cukierni tej wykłada się stale „Dziennik Bydgoski".

— „Dziennik Bydgoski" w Chełmnie nabyć można w nast. agenturach: p. Kocieniewskiego przy ul. Marsz. Focha, p. Pansera, kiosk przy ul. Dworcowej nr. 32 i p. Chłosty przy ul. Młyńskiej 8 oraz we wszystkich kioskach.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Dziś, w czwartek ćwiczenia młodzieży oddziału II o godz. 6-tej, drużyny oddziału II o godz. 7-ej, drużyny oddziału I o godz. 8-ej.

SOKÓŁ V, OPN.

Dziś, dnia 4 bm. o gdz. 20 ćwiczenia w sali gimnast. przy ul. Kordeckiego. Obecność wszystkich drużyn konieczna.

Z życia towarzystw.

Czwartek, 4 marca.

Godz. 18,00: **Baczność, Inwalidzi!** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej.

Piątek, 5 marca.

Godz. 19,00: **Klub Sportu Wędkarskiego Prac. Państw. w Bydgoszczy.** Plenarne zebranie w lokalu p. Sikorskiego, ul. Grunwaldzka 1.

Godz. 20,00: **Tow. Śpiewu „Lira".** Lekcja w restauracji „Sportowej, ul. M. Focha. — O godz. 19-tej zebranie zarządu.

Sobota, 6 marca.

Godz. 18,00: **Sekcja pływacka Sokoła III.** Zebranie w sali „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha.

Godz. 19,00: **Kółko Rolnicze Jachcice.** Walne zebranie w lokalu p. Orczykowskiego, ul. Saperów 75. Uprasza się o komplet.

Niedziela, 7 marca.

Godz. 10,00: **Tow. Pszczelarzy.** Nadzwyczajne zebranie w Instytucie Rolniczym przy placu Weyssenhoffa. Przybędzie dr. Kruszka.

*

Cech Krawiectwa Damskiego zwołuje po myśli nowego statutu nadzwyczajne walne zebranie w dniu 9 marca o godz. 19,30 w Kasynie Cywilnym, ul. Gdańska 20.

KSM. m. „Wolność". Zebranie plenarne odbędzie się w czwartek, dn. 4 bm. w Ognisku. Uprasza się o liczny udział.

Tow. Pom. Fryzj. w Polsce, filia Bydgoszcz. W czwartek, dnia 4 bm. plenarne zebranie w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski o godz. 20-ej. Pokaz czesania lalek fryzjerskich przez p. Formanowskiego.

Odpowiedzi redakcji

„Czuwaj" w Gdyni. Urzędnik kolejowy A., który zbiera zamówieniaa na wyroby bekonowe — czyni to z pewnością za aprobatą swoich przełożonych, gdyż wiemy, że „handel" w biurach i warsztatach jest wzbroniony. Z korespondencji nie wynika, gdzie wypisuje kartki i inkasuje gotówkę.

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen.

Poznań, dnia 2. III. 1937 roku.

Spędzono: wołów 26, buhajów 189, krów 291 bydła 506, świń 1820, cieląt 565, owiec 75, Razem 2966 zwierząt.

Płacono za 100 kg. żywej wagi za:
(Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi).

Bydło:

Woły:	
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe	64 — 68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	56 — 60
Mięsiste tuczone starsze	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Buhaje:	
Wytuczone pełnomięsiste	60 — 64
Tuczone mięsiste	52 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione starsze	48 — 50
Miernie odżywione	40 — 46
Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	62 — 66
Tuczone mięsiste	54 — 58
Nietuczone, dobrze odżywione	42 — 50
Miernie odżywione	24 — 30
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64 — 66
Tuczone mięsiste	56 — 60
Nietuczone, dobrze odżywione	50 — 54
Miernie odżywione	40 — 46
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 48
Miernie odżywione	38 — 40

Cielęta:

Najprzedniej. cielęta wytuczone	74 — 80
Tuczone cielęta	66 — 72
Dobrze odżywione	58 — 64
Miernie odżywione	50 — 56

Swinie (Tuczniki):

a) pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	100 —102
b) pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	96 — 98
c) pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	92 — 94
d) mięsiste świnie ponad 80 kg.	84 — 90
e) maciory i późne kastraty	80 — 90
f) świnie słon. ponad 150 kg.	—

Przebieg targu: spokojny, około 300 świń nie sprzedanych.

Bank Polski płacił w dniu 4. 3. 1937 r.

dolary amerykańskie	5,26
dolary kanadyjskie	5.25
funty szterlingów	25,71
franki szwajcarskie	119,85
franki francuskie	24,47
belgi belgijskie	88,65
liry włoskie	23,70
floreny holenderskie	288,10
korony czeskie	15,80
szylingi austriackie	94,—
marki niemieckie	120,—
guldeny gdańskie	99,80

Podajemy do łaskawej wiadomości, że oddaliśmy firmie

BROWAR BYDGOSKI

w Bydgoszczy

REPREZENTACJĘ

naszego piwa na następujące miasta i powiaty:

Bydgoszcz — **Brodnica**
tel. 1505 tel. 1
Chełmno — **Nakło**
tel. 92 tel. 150

JanGötzOkocimskiBrowar
Okocim (3935

Podajemy P. T. Klienteli do łaskawej wiadomosci, że z dniem dzisiejszym przejęliśmy

REPREZENTACJĘ

firmy

JanGötzOkocimskiBrowar
Okocim

na znane ze swej nadzwyczaj **wysokiej jakości piwa.**

BROWAR BYDGOSKI
Oddział Okocim — Tel. 1505.

Dla udogodnienia swej klienteli otworzyłem

w Bydgoszczy, przy Starym Rynku im. Marsz. Piłsudskiego 27

FILIĘ

zaopatrzoną w wszelkie nasiona warzywne, kwiatowe, pastewne i traw, przybory i pokarmy dla ptaków, preparaty chemiczne, przybory ogrodnicze i pszczelarskie

ST. SZUKALSKI

HURTOWY SKŁAD I HODOWLA NASION
3958 **Centrala: Bydgoszcz, ul. Dworcowa 8.**



Otwierajcie szafy! Przeglądajcie garderobę! Najlepiej odzież wiosenną czyści chemicznie i farbuje

BARWA KAŁAMAJSKI
Filia w Bydgoszczy
ul. Gdańska 27.
3926

Przy Zarządzie Miejskim w Bydgoszczy

wakują posady:

1 kreślarza mierniczego (technika mierniczego)
posiadającego co najmniej 6-letnią praktykę, możliwie przy pomiarach miejskich oraz

1 kreślarza mierniczego (technika mierniczego)
posiadającego co najmniej 3-letnią praktykę.

Pierwszeństwo mają kandydaci z ukończoną odpowiednią szkołą kreślarską, oraz odbytą praktyką w województwach zachodnich. Reflektuje się na pierwszorzędne siły fachowe.

Stanowiska do objęcia od 1 kwietnia 1937 r. Wynagrodzenie według umowy.

Podania z określeniem żądanego wynagrodzenia należy nadsyłać do Wydziału I-go Zarządu Miejskiego w Bydgoszczy, ul. Jezuicka nr 1, w terminie do dnia 15 marca 1937 r.

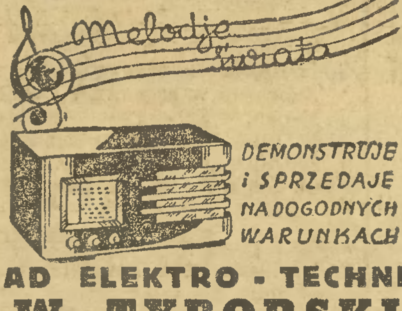
Do podania należy dołączyć:

1. życiorys,
2. poświadczenie obywatelstwa polskiego,
3. odpisy świadectw,
4. kilka planów własnoręcznie wykonanych i opisanych pismem rondowym, kaligraficznym, drukowanym i redisem.

3965) **Zarząd Miejski w Bydgoszczy.**

3974

NOWE FONOPLASTYCZNE ODBIORNIKI TELEFUNKEN



DEMONSTRUJE I SPRZEDAJE NA DOGODNYCH WARUNKACH

ZAKŁAD ELEKTRO - TECHNICZNY
W. TYBORSKI
właśc. Wacław Tyborski i Józef Weyna
elefon 35-15 **BYDGOSZCZ ul. Śniadeckich 25**

Naszych Szan. Czytelników

prosimy uprzejmie przy zamówieniach oraz zakupach jakoteż przy nadawaniu ofert na ogłoszenia podane w naszem piśmie, powoływać się zawsze na **„Dziennik Bydgoski“**

Kupujemy beczki

próżne od smoły, oliwy, śledzi i t. p. (3934

Zgłoszenia kierować do: **Zakłady Przemysłowe M. Krenski Sp. z o. o.** Gdynia, ul. Gdańska 15, Bydgoszcz, ul. Gdańska 140, Toruń, ul. Grudziądzka 45—47.

Sprzedaż gospodarstwa.

Z powodu choroby i starości sprzedam od zaraz majątek p. Karola Hirscha z Zoppot w Dębnie, poczta, gmina, wieś oraz dworzec do Kurzętnika, 535 mórg wielkie gospodarstwo, w tym 300 mórg roli ornej, reszta pastwisko, z kompl.budynkami i dla robotników oraz martwy inwentarz za cenę 30.000 zł, w tym połowę przy kupnie, resztę w 3 latach rocznie po 5.000 zł. Zgłoszenia i informacji udziela (3665
budowniczy JAN SUCHOCKI, Nowemiasto n. Drwęcą, Pod Lipami 9.

Robotnicy - fachowcy

wyrobów gumowych

do sali węży, wygniatarki, oddziału pras i konfekcji natychmiast potrzebni. Zgłoszenia pod **„Guma“** do Adm. „Dziennika Bydg.“ (3973

RÓŻNE

Pan
samotny seperat poszukuje znajomości samotnej pani. Oferty pod „G. F.“ (3945

Osoba
która przywłaszczyła sobie w lutym w Ubezp. Społecznej w Oddziele Kąpielowym 15 zł, proszona jest, o natychmiastowy zwrot reszty, do Dziennika Bydg. pod „K. L.“, w przeciwnm razie doniesienie. (3979

POLECENIA

Tysiące
okazji. Obuwie, bielizna, artykuły męskie za pół darmo. Mostowa 3. (3433

Meble
solidne kupisz najtaniej tylko w (9227
składzie fabrycznym T. Kasprowicz, ul. Długa 34.

Platery
do srebrzenia, niklowanie wszelkich przedmiotów przyjmują Zakłady Galwaniczne, Gdańska 73, Nowosielski. (2170

Korzystnie z ostatnich tanich zakupów. Niebywała niska cena
kilo pomarańcz 1 zł
bardzo soczyste, bardzo słodkie, z cienką skórką.
Owocarnia - Śniadalnia
ulica Gdańska 37 firma Pilz.
(3741)

SPRZEDAŻE

Fryzjerski
zakład sprzedam zaraz z powodu wyjazdu. Oferty pod „600“ filia Dz. Bydg. (2204

Maszyna
Singera tanio. Matejki 12 m. 8. (2182

Sklep (3813
spożywczy ładnie zaprowadzony sprzedam, powód wyjazd. Adres Dziennik.

Rolwóz
na sprzedaż. Hetmańska nr. 25. (2156

Skład
żelaza, artykuły budowlane, opałowe, stary zaprowadzony, w powiatowym mieście (garnizon), na Pomorzu na sprzedaż. Zgłoszenia pod „Skład żelaza“ do administracji Dziennika Bydgoskiego. (3848

Dom z piekarnią
nadający się równ. na inne przedsięb. w Starogardzie, ruchl. mieście pow. na Pomorzu, w najlep. położeniu w Rynku, z powodu starości właśc. do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Otton Hasse, Starogard, Rynek 32. 3972

Sprzedam
wannę kąpielową. Garbary 19—6. (3940

Wózek
dziecięcy sprzedam. Mazowiecka 10—10. (2168

Wózek
krzesełkowy w dobrym stanie sprzedam. Slusarska 7—6. 2175

Sypialkę
sprzedam. Plac Piastowski 7, stolarnia. (1176

Planino
sprzedam. Kościuszki 4, m. 4. (2174

Młyn
z motorem, gaz ssący 30 KM kompletny sprzeda Szopieraj, Długa 57. (3931

Szablę
brauning F. N. 65 tanio sprzedam. Adres w Dzienniku. (3930

Wózek
dziecięcy 45 zł. Wysoka 8, m. 6. (3949

Pinczera
suczkę sprzedam. Adres w Dzienniku. (3946

Skład (2186
rzeźnicki i warsztat z całkowitym urządzeniem do sprzedania. Oferty filia Dziennika „Rzeźnictwo“.

Singera
do szycia 45 zł. Długa 68 4a, podwórze. (2181

Repertuar kin bydgoskich:

KRISTAL: „Sonata księżycowa“ z Paderewskim, prapremiera i nadprogram.
ADRIA: „Sam na sam“ (Ernte) z Paulą Wessely i nadprogram.
APOLLO: „Bengalski tygrys“. Dodatki: „Królowe melodii“ i „Zimowa opowieść“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Zapomniana symfonia“, premiera i nadprogram.
REWIA: „Kapitan Blood“. Na scenie zmieniony program rewiowy.
BAŁTYK: „Srebrne ostrogi“ (Buck Jones) i „Kocha, lubi, szanuje“.

KUPNA

Suche
deski o grub. 23 mm. na szalowanie dachowe, kupuje, „Rika“ Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7. (3976

Kupię
wagon kapusty świeżej i kiszonej. Komocki, Grudziądz, Legionów 59. (3967

POSADY WOLNE

Dziewczyna
z gotowaniem potrzebna. Leśnictwo Strzelce poczta Maksymilianowo. (2080

Służąca
do wszystkiego z dobrymi świadectwami, poszukuję. Zgł. kolektura „Uśmiech Fortuny“ Pomorska 1. (3890

Książkowa
samodzielna żurnalu bilansach potrzebna. Zgłoszenia osobiste świadectwami czwartek godz. 4—6, Urocza 1, m. 2. (2165

Uczeń
piekarski potrzebny. Wojtaś, Ugory 29. (3932

Bona
wychowawczyni do chłopczyka, koniecznie niemiecki, podać warunki. Filia „Niemka“. (2171

Maszynistkę
rutynowaną biegle piszącą po polsku i niemiecku, poszukuję zaraz. Piśmienne zgłoszenia z referencjami. St Szukalski, Dworcowa 8. (3957

Praktykantka
techniczno biurowa, niemiecki, maszyna, potrzebna, 2—3. Sw. Trójcy 28 m. 10 (3851

Książkowa
polsko - niemiecki, pisaniem na maszynie. Oferty pod „Zaraz 2“ do Dziennika. (3952

Dzielnej
ekspedientki do konfekcji damskiej na dorywczą pracę poszukuję. Oskar Stephan następca, Toruń. (3954

Uczciwy (3969
i pracowity pomocnik rybacki moze się zaraz zgłosić. Br. Urbanowski, mistrz rybacki, Sępólno.

Panna
lub młody człowiek którzy pracowali w aptece złożyć oferty filii „Kosmetyka“. (2172

Nauczyciela(ki)
niemieckiego poszukują. Oferty pod „Koledzy“ filia Dziennika. (2166

Służąca
młoda, umiejąca trochę gotować, natychmiast potrzebna. T. Magdzińskiego 14—2. (3938

Posługaczka
na 3 dni w tygodniu, język niemiecki. Dworcowa 88, m. 3. (2183

Potrzebna (2178
do chodząca posługaczka, Gdańska 61, gospodarz.

Pokojowa (3962
potrzebna, ul. Długa 52.

Chłopiec
do posyłek potrzebny. Nagel, Długa 76. (3961

Przystojna
panienka do bufetu i obsługi do lepszej kawiarni i restauracji potrzebna zaraz. Zgłoszenia z fotografią przy wolnym utrzymaniu Wejherowo, Restauracja Bristol. (3968

Służąca
potrzebna. Pomorska 55, m. 2. (2201

Służąca
pracowita, biegła, czysta z poleceniami. Promenada 5—3. (2198

Introligator(ka)
potrzebny. Zgł. filia Dziennika „Introligator“. (2191

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
służący dworski, kawaler, znający obydwa fachy, szuka posady. Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod nr „3963“. (3963

Kuchmistrz
pierwszorzędny, uczciwy, poszukuje posady. Wynagrodzenie według umowy. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń, pod „Warszawski“. (3955

Dziewczyna
w krytycznym położeniu poszukuje prania. Filia Dzien „Starsza“. (2177



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe:
kuchnią. Sniadeckich 13/1.

2 i 1 pokojowe:
słoneczne. Sniadeckich 39/1

2 pokojowe:
kuchn. słoneczne Ugóry 45.

3 pokojowe:
Mierosławskiego 12, Biel.

4 pokoje
I lub II piętro z wygodami od 1. 4. Pomorska 52, gospodarz. (2048

3 pokojowe (3910
komfort, przy stadionie. Curie Skłodowskiej 24.

3-pokojowe
mieszkanie słoneczne, z wszelkimi wygodami II p. nowy dom, do wynajęcia. Obejrzeć od 1-3. Piotrowskiego 5/6. (2167

2 pokoje
i kuchnia Lwowska 5, m. 4 Zgłoszenia od 16—17. (3060

2 pokoje (3948
z kuchnią. Długa 28—1.

Trzy pokoje
kuchnia do wynajęcia. Sniadeckich 7, gospodarz 2185

5—3
lub 2 pok. mieszkanie wolne dla oficera, wyż. urzędnika. nowocz. komfort. Sniadeckich 49 I., gospodarz, tel. 1234. (2203

4 pokoje (2199
komfort, nowy dom. Wiadomość Krakowska 21.

MIESZKANIA SZUKA

Bezdzietne
małżeństwo poszukuje 3—4 pokojowe komfortowe mieszkanie od 1. 4. lub 1. 5. Oferty filia Dziennika „126“. (2163

Bezdzietni
poszukują mieszkania 2-3 pokojowego w śródmieściu, od gospodarza zaraz lub później. Oferty filia Dzien. „Słoneczne“. (2207

POKOJU POSZUKUJĄ

Stancji
dla uczennicy wyższych klas gimnazjalnych poszukuję. Warunki: osobny pokój, spokój, czystość, dobre odżywianie. Oferty pod „Pokój“ do filii Dziennika Bydgoskiego. (2164

POKOJE WOLNE

Duży (2205
ładny pokój umeblowany próżny. Chocimska 8—2.

2 pokoje
próżne z dostępem do kuchni, łazienką od 15. 3 wynajmę bezdzietnym, inteligentnym. Lugm, Garbary 19—6. (3939

Pokój
dla małżeństwa. Warszawska 23—9. (2193

Pokój
umeblowany. 20 Stycznia 16—5. (2173

MATRYMONJALNE

Jestem
trzydziestoszescioletnim kupcem. Mam głębokie poczucie piękna i dobra. Posiadam kamienicę niezadłużoną wartości 50.000 spłaty 20.000 Proszę o poważne propozycje matrymonialne. Zgł. do Dzien. Bydg. pod nr „18“. (3918

Panna
zawodowa krawcowa, lat 24, przystojna wyjdzie zamąż za uczciwego do lat 30. Oferty Dziennik Bydgoski pod „Panna“. (3971

Dla siostry
lat 28, przystojnej blondynki, posiadającej 8.000 poszukuję męża. Panowie katolicy bez przeszłości, posiadający gospodarstwo rolne zechcą się zgłosić do administracji pod „Solidna S.“. Urzędnicy na stałych posadach niewykluczeni. (3970

AGITATOR.



Moi panowie! Ja nie czynię żadnych obietnic, ale, co obiecuję, dotrzymuję!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł., na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.